LITERATURA SŁAWIANSKA.

Wyjątek z dziennika podróży po Wyższey Luzacyi przez X. *Michała* Bobrowskiego, Kanonika katedry brzeskiey unickiey, w roku 1822 odprawioney.

Dnia 16 czerwca, opuściwszy Drezno, wjechałem do krainy Luzatów, i w domie gościnnym wioski pograniczney *Göda* piérwszy raz słysząc mówiących po luzacku, postrzegłem w tym dyalekcie tę istotną od innych słowiańskich różnicę: że ton w wymawianiu zawsze się kładzie na pierwszey zgłosce wyrazow: że słów wiele słowiańskich, albo z czeska wymawiano, albo niemieckiem wymawianiem kaleczono, albo nadawano im formę niemiecką.

Już słońce nachylało się ku zachodowi, kiedym przyjechał do Budyszyna (*Bautzen*), stolicy Wyższey-Luzacyi, a nie zastawszy w mieszkaniu biskupa *Locke*, któremu przez uczonego Dobrowskiego byłem polecony, udałem się do dyakona *Lubeńskiego* zwłaszcza, że prediger *Schmalz*, z którym na drodze z Drezna, jako w jednymże powozie jadący, zabrałem znajomość, chciał mię osobiście polecić swemu przyjacielowi, szczególniey bawiącemu się luzacką literaturą. Znaleźliśmy dyakona zajętego spisywaniem prenumeratorow, na przedrukowanie Biblii przez *Longe Jokisch* i *Wauer* przetłumaczoney na mowę Wyższey-Luzacyi z przekładu Marcina Lutra, i pierwszy raz druko-

waney w Budyszynie r. 1728 in 4to, a poźniey poprawioney i kilka razy przedrukowaney.

Wkrótce dyakon, o zamiarze mojey podróży uwiadomiony, okazał zatrudnienia swe literackie: grammatykę już prawie dokończoną, pod napisem: *Entwurf einer wendischen Grammatik von Lubensky*. Przy tém jednakże dodał, że myśli ją na nowo przerobić wedle czeskiey grammatyki uczonego Dobrowskiego (*Gebäude der böhmischen Sprache*), chcąc zapobiedz tey niedostateczności, jakiey ulega Grammatyka dyalektu wyższey Luzacyi, przez Jerzego *Matthaei* wydana, w Budyszynie r. 1721. Widziałem też jego słownik wendensko-niemiecki we dwóch tomach ćwiartkowych, do litery *S* doprowadzony, nad którym od lat kilku pracuje w godzinach wolnych od posługi swego zboru (Gemeinde).

Dzień 17 czerwca zacząłem od złożenia uszanowania biskupowi *Locke*. Ten już wiedząc o celu mego przybycia, nie wchodził w długą rozmowę, ale wnet zaczął mówić o własności dyalektu luzackiego, i tę okazywać na xiążce, którą miał pod ręką z tym napisem: *Stawizné nowoho zakoña wo kotréchž wopisano jo te žiweño ha ta wutžba naschoh' Kneza Jezusa Kréstusa ha téch joho préñschich Wutzownikow*, *w Buduschñe* 1814. Co tak się wyraża naszém pismem: *Stawizne nowoho Zakonia wo kotrychž wopisano jo te žywienio ha ta wucba naszoh' Knieza Jezusa Krystusa ha tych joho prieńszych Wucownikow w Buduszńie* 1814. I znaczy: „Zebrania nowego za- „konu, w których opisane jest życie i nauka

„naszego Pana Jezusa Chrystusa i jego przed-„nieyszych uczniów, w Budyszynie 1814". Z jego wymawiania i uwag, które czynił przy czytaniu, tom sobie zapisał: że kropki, położone nad samogłoskami i spółgłoskami, znaczą ich miękkie wymawianie i odpowiadają naszym *ia, ie, io, iu; b, ć, m̓, ń, ṕ, ś, ẃ*, słowiańskim ѩ, ѥ, ю; бь, ць, мь, пь, шь, чь, i t. d.; kropka nad *z*, brzmi jak nasze ż; znamie prawe nad samogłoskami, równie jak w naszey mowie znaczy ich wymawianie ściśnione np. *á, é, ó*: że dla niedostatku wyrazow luzackich przybierają się niemieckie z zakończeniem luzackiém np. *lazuwaño*, *polazuwaño*, z niemieckiego *lesen*, *ich las*, znaczy *czytanie*: że żaden wyraz od samogłoski się nie zaczyna, ale zawsze od spółgłoski np. *Wutzownik zam. Utzownik*, uczeń; *ha* z. *a*, i. *won* z. on. Co się też zachowuje częstokroć w pospolitey mowie naszych wieśniaków, mówiących po rusku.

Po takiey lekcyi udałem się do kanonika *Fulke*, starszego wiekiem i urzędem w kapitule, i stąd zwanego *seniorem*. Na samym wstępie dowiedziałem się od niego: że uczony *Dobrowski*, który mię w liście do Paryża pisanym upewnił; że miał się ze mną zjechać w Budyszynie i udać się do *Görlitz*, dla pewnych okoliczności odłożył swą podróż do Luzacyi na may roku przyszłego. Omylony w nadziei obfitszych plonow, które zbierać miałem w Luzacyi przy boku takiego męża, postanowiłem nazajutrz opuścić Budyszyn, i przestać na gościnności prałatów. Z tém wszystkiem senior, zachowujący przyjaźń, jeszcze szkolną, z uczonym

Dobrowskim, któremu udzielał wiadomości o wendeńskiey literaturze, umieszczanych w *Słowancei Slawinie*, jako lubownik mowy i literatury krajowey, rozwodził się w mowie o pismach częścią drukowanych, częścią w rękopisach, kryjących się w bibliotece gerlickiey i w innych prywatnych, których tu nie wyliczam, nieufny własney pamięci, zostawując pewnieyszą o nich wiadomość do tey chwili, kiedy przyyydzie widzieć bibliotekę w *Görlitz*. Tę tylko jednę przywiodę xiążeczkę pod napisem: *Krzesczanske rozwutzeńa w Buduszne* (czytay: *Krzeszczianskie rozwuczenie w Buduszníe*, co znaczy: Chrześcijańskie nauki w Budyszynie) napisaną przez *Telzela* i wydrukowaną w Budyszynie r. 1809 in 8vo, która teraz mieysce zajęła katechizmu Kanizyusza, przez dziekana kapituły r. 1690 przetłumaczonego; ponieważ miałem ją przed oczyma i słuchałem, jak czytał, i jak prawidła mowy z niey wyprowadzał starzec poważny. Na zapytanie: wieleby było parafiy pod zarządzeniem tuteyszego biskupa w Luzacyi, w którychby opowiadano (1) Słowo boże po syrbsku albo raczey sorbsku? odpowiedział: że sześć dotąd zostaje parafii, jakoto: *Nebelschitz*, *Krustwitz*, do którey filia należy w *Rosenthal*, zawiadywana przez Tetzela administratora, *Radebor*, *Relbitz*, *Ostro* i *Budissin*: siódma w *Witkenau* odpadła do dyecezyi wrocławskiey, przez przyłączenie części

---

(1) Luzatowie siebie tu *Sorbami* nazywają, i mowę oyczystą *sorbską*; Niemcy zowią ich *Wendami* (*Wenden*, *wendisch*).

Luzacyi do królewstwa pruskiego oraz dwa klasztory, których nazwiska wyszły mi z pamięci.

Kiedy wybiła godzina 12, poszedłem z prałatem do stołu spólnego kapituły (*mensa comunalis*). Nie wypadało w dzienniku nie zapisać obiadu; zwłaszcza, że i stół był zastawiony potrawami niewyszukanemi i bez wszelkiey wystawy, a siedział przy nim biskup w gronie całey kapituły. Tak chwalebny zwyczay, od ś. Augustyna wprowadzony, zachowuje Locke, wyćwiczony w dawney szkole Jezuitow, a z przykładnego życia i karności kościelney od samychże protestantów wielce poważany pasterz.

Podziękowawszy prałatom za szczególnieyszy dowod gościnności, udałem się powtórnie do dyakona Lubieńskiego i resztę dnia na rozmowie z nim przepędziłem: którey osnowa była następująca.

Mowa wendeńska, albo sorbska, dzieli się na dwa dyalekty: na dyalekt wyższey Luzacyi, gdzie jest miasto stołeczne *Budyszyn*, i na dyalekt niższey Luzacyi z miastem stołecznem *Cotbus*. Obu dyalektow są grammatyki i słowniki; jest oraz Pismo ś. przełożone na oba dyalekty i wiele xiążek do nabożeństwa. I to stanowi całą literaturę tych słowian, którzy mieszkają w Luzacyi, od granic czeskich ku Frankfortowi nad Odrą. Ze świeckiey literatury same proby wiersza sześciomiarowego (*hexametru*) zostawił *Möhn*, w przekładzie Messyady *Klopstocka* na mowę sorbską. Część górney Luzacyi, do królestwa saskiego należącey, w którey się zachowuje mowa sorbska, ma długości

mil 5, a szerokości blisko mil 4. Na tey przestrzeni ziemi do 60,000 ludzi mieszka, którzy mówią językiem swych przodków. Oprócz katolickich parafiy, można liczyć 25 zborow ewanielickich, w których boża służba odprawuje się po wendeńsku: drugie prawie tyle dostało się pod berło pruskie.

Różnica między obudwóma dyalektami ta się szczególniey postrzega: że dyalekt wyższey Luzacyi bardziey się zbliża do czeskiego języka, a dyalekt niższey Luzacyi do polskiego.

Obok tego, ani w jedney, ani w drugiey, Luzacyi mowa nie jest ustaloną. Co wioska prawie, to się inaczey mówi, a piszący różney używają pisowni. Ta niejednostayność mowy stąd pochodzi, że się nie uczą jey po szkołach, i tylko po wioskach między wieśniakami, a między niższą klassą ludzi po miasteczkach, wendeńska mowa jest w używaniu. Do jey utrzymania w tak małym obrębie wśród niemieckich narodów naywięcey się przyłożyli duchowni. Katolicy bowiem w sprawowaniu obrzędow kościelnych i w nauczaniu ludu, protestanci w liturgii i w opowiadaniu słowa bożego, ciągle jey używając, przypominali i przypominają niejako ludowi mowę oyczystą. Przekłady Biblii, katechizmy i xiążki nabożne bardzo wiele do tego pomogły. Niektórzy uczeni stopień nizki cywilizacyi Luzatow przypisują wendeńskiey mowie, jako niezdolney do wydania wyższych wyobrażeń w moralności i umiejętnościach, i w tey treści podali nie dawno pismo do dziennika Towarzystwa nauk wyższey Luzacyi w *Gorlitz*; nadto wielu nawet dąży, i usiłuje ze szczętu zatracić

tę mowę w Luzacyi tak właśnie, jak się udało zatrzeć w Luneburskiém: gdzie jeszcze przed stu laty mówiono słowiańskim dyalektem, wedle świadectwa pastora *Henningen* w przemowie do słownika, o którym niżey. Jan Potocki w r. 1794, odprawiając podróż przez dolną Saxonią, nikogo już nie słyszał, mówiącego po wendeńsku w Meklembuskiém i Luneburskiem (2).

Po takich uwagach na moje żądanie dyakon czytał po wendeńsku: w czém wymawianie niektórych spółgłosek, dla mnie obce, oznaczyłem polskiemi i cyryllickiemi postaciami.

Wendeńskie brzmi jak polskie lub cyryllickie

cz, lub *tz*	c .	ц
cż	ć, cż	ць
ſs, *sz*	s .	c
ſ (*) przed samogłoską lub z	z .	з
ſcha ſz	sz .	ш
ſcha cz lub *ſcż*, *ſcht* . .	szcz	щ
pż lub *psch*	prz	—
ż	ż .	ж
tż	. .	чь

Nazajutrz (18 czerwca) przy rozstaniu się, otrzymawszy w upominku od Lubenskiego Nowy Testament Wendeński r. 1818 drukowany w Budyszynie, i dawszy wzajemnie xiążeczkę głagolicką, którą nabyłem w Wenecyi, puściłem

(2) Ob. *Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pcur la recherche des antiquités Siaves ou Vendes, fait en 1794 par lė Comte Jean Potocki.* Hambourg 1795 in 4to.

(*) Wedle elementarza z roku 1780 *ſ* brzmi jak w niemieckiem *ſſ*, a z, ma brzmienie miękkie *ſ* pojedyńczego. Katolicy więc w pisowni różnią się od protestantów. Ob. *Slowanka* k. 243.

się w drogę do *Görlitz*, mając list od tegoż Lubenskiego, polecający mię dyakonowi *Neuman*, mieszkającemu w *Görlitz*, jako sekretarzowi i przełożonemu nad biblioteką Towarzystwa nauk wyższey Luzacyi. Na drodze naznaczyłem *Kunitz*, ostatnią wioskę, w którey mówią po wendeńsku i dla pamięci zapisałem sobie te wyrazy, które w karczmie mogłem usłyszyć, jak zwyczaynie, od piorących bieliznę.

Sorbski kraj, *sorbski lud*, tak nazwano Luzacyą i mieszkańcow Luzacyi, mówiących po wendeńsku.

donica, baleja czyli ceber do mycia bielizny.
Koszla, koszula.
Szortuch, fartuch.
Sukna, spodnica.
Wobleka, kaftan, od oblekać.
Hauba, czepek.
Schnurka, jest to wstęga szeroka, przepasująca czepek, i na różyczkę pod brodą i na wierzchu głowy zawiązana.
Stupne, trzewiki.
tžrie, bóty.
Blido stół; *stole* krzesło; *ława* (czytay *uawa*), zydel.

Wioska ta *Kunitz* odległa jest od *Göda* na półczwarty mili niemieckiey.

Przyjeżdżającego do *Görlitz* JP. Neuman przyjął grzecznie: a że był już wieczor, oświadczył, że dnia jutrzeyszego okaże bibliotekę, i pozwoli w niey przeyrzeć te mianowicie dzieła, które się znaydują we względzie wendeńskiey literatury.

Dnia 19 czerwca o godzinie 8 zrana wpro-

wadzony do biblioteki, obeyrzawszy jey rozkład w ogólności, prosiłem naprzód o katalog xiąg i z niego wypisałem te mianowicie, które się szczególniey tyczyły mowy słowiańskiey w Luzacyi i Luneburskiem.

Te wypisuję porządkiem następującym:

A. Rękopisma.

N. 1137 (557) *Vocabularium vendicum, oder Wendisches Woerterbuch von der Sprache, welche unter den Wenden in den Chur. Braunschweig - Lüneburg - Aemtern - Luchaw - und Wustrow noch im Schwange gehet in 4to.*

N. 1138. Tegoż kopia in 4to.

N. 1139. *Teutsch-Wendisches Woerterbuch der Sprache welche annoch unter den Wenden im Danneberg, Herzogth. Lüneburg im Schwange gehet in 4to.*

N. 1140. Frenceli Abrahami *Lexicon harmonico etymologicum Slavicum, in quo linguae praecipue sorabicae nec non polonicae et bohemicae non tantum vocabula sed et origo eorum, quidve proprie latineque et teutonice significent et quam optime singula conspirent, ostenditur.* 4. vol. in fol.

N. 1150. *Wendisches oder slavonisch - deutsches ausführliches und vollständiges Wörterbuch verfertiget und eigenhändig geschrieben von Georg Körner ehemal Pastor des sächsisch. Bergfleckens Bockau,* we dwóch tomach in 4to. I. Tom A—Q.

stron 584, II tom R—Z stron 591. Porządnie napisany z gramatycznemi uwagami. Autor często Frencela przywodzi.

N. 1151. Schmutz J. Gfr. *Neue Probe einer O. L. Wendischen Grammatik hauptsächlich nach dem Budiss. Dialekt eingerichtet* in 4to stron 212.

N. 1152. *Kurze Anleitung zur Wendischen Sprache, nebst einem kleinem W Buche.* Rękopism sporządzony r. 1746 in 8. Grammatyka ma stron 138, słownik wendeńsko-niemiecki rozciąga się od str. 167 do 374.

B. *Xiążki drukowane w dyalekcie wyższey Luzacyi* (3).

Bierling Zach. *Didascalia seu orthographia vandalica. Budissin* 1689. 8. Przez to dzieło wprowadzona została pisownia luzacka.

St. *Matthäys und S. Marcus, wie auch die drey alle gemein Hauptsymbolo in die wendische Sprache durch Michaelem Frenzeln Pfarern zu Postwitz. Budissin* 1670 in 4.

Ticini J. X. *principia linguae vendicae, quam alii vandalicam vocant. Pragae* 1679 in 12mo.

Matthäi Geor. *Wendische Grammatica.* Budissin 1721 8vo.

---

(3) *Philologisch-kritische Abhandlung von der Wendischen Sprache, und ihrem Nutzen in den Wissenschaften von Georg. Koerner.* Leipzig 1766 — Dzieło to na k. 63—71 umieszcza katalog wszystkich, w języku luzackim, drukowanych xiążek. Mnie tylko znane są Slowanki k. 179.

Apostolischer Catechismus d. i. Pauli Epistel an die Römer und an die Galater in die oberlausitzsche wendische Sprache getreulicht übersetzt v. M. Frenzel. *Budissin* 1693.

Frenceli M. A. *De originibus linguae sorabicae. Tom. I. lib. I. Budissini 1693. et lib. II. Sitav. 1695. in 4to.*

Die Episteln und Ewangelien sambt der Historie von der Passion auf sonderbahre Verordnung der gesambten Stände des Margfftsch. Oberlaus. in die wendische Sprache übersetzt. Budissin 1695 in 8. Przedrukowane tamże 1737.

Die Ewangelische Kirchen-Agende in die wendische Sprache übersetzt. Budissin 1696.

Psałterz niemiecko-wendeński podany do druku staraniem Pani Gersdorf w Budyszynie 1703 r. in 8vo.

Nowy testament przekładania xiędza Michała Frenzela pierwszy raz wydany w Budyszynie r. 1706 poźniey poprawiony i często przedrukowany. Ostatni raz wyszedł z druku pod tym napisem:

Nowy Testament aby Sakon nascheho Knesa Jesom Krysta predy wot D. Martena Luthera do Niemskeje, potom wot Knesa Michała Frenzela Duchowneho w Budestezy, do horneje Lužiskeje Sserskeje Ryežje pschełoženy, a wot njekotrych Ewangeliskich Prjedarjow sewschitkej Sswjernoszju poredženy. w Budyschini. 1818. 8mj.

Grunsfeldische deutsche und wendische vermehrte Catechismus. Fragen. *Lübben.* 1718.

Sserska Postilla w Budyszynie r. 1807 wy-

dana staraniem Gottliba *Hänich* i Jana Henr. *Koplera*.

Biblia cała wedle tłumaczenia Marcina Lutra na dyalekt wyższey Luzacyi przełożona przez niektórych ministrow (*Lange*, *Jokisch*, *Wauer*) w Budyszynie r. 1728 in 4to. Tenże przekład poprawnieyszy przez Jana Gottf. Kühn wyszedł z druku tamże 1742. 8vo. Poźniey przeyrzany przez innych ministrów i przedrukowany r. 1796, 1797, 1820, a w tym roku nanowo zaczęto drukować w Budyszynie pod dozorem dyakona Lubeńskiego.

Naypierwszy elementarz wendeński wyszedł w Budyszynie r. 1735, potem często przedrukowany.

Opuszczam tu xiążki do nabożenstwa i kancyonały, których są liczne wydania.

Jan Leonard Frisch w programmacie: *de dialectis Vendorum in Lusatia et in ducatu Luneburgico*. Berolini 1730 namienia, że *Warechius* wydał katechizm (r. 1591) wendeński, a dziekan Budyszyński dla katolików na wendeńską mowę przełożył, Ewanielią, Listy niedzielne, tudzież Katechizm Kanizyusza i podał do druku r. 1690: ale na nie w katalogu nie natrafiłem, równie, jak na inne przekłady xiąg śś. które uczony Dobrowski w *Slowance* na k. 144 przywodzi, jakoto: Ewanielie na święta i niedziele oraz siedm Psal. pokut. po wendeńsku i niemiecku wydane przez Jerzego *Martini* 1627. w Budyszynie.

Jesus Sirach przez Jerzego *Matthaei* tamże 1710. 8.

Jesus Sirach przez Jerzego *Dumischen* w Löbau 1719 8.

Proverbia, Cohelet, Cantica, Jesus Sirach, przez *Christiana Leonharda w Löbau* 1719 8.

Dla katolikow przełożył całą Bibliją kanonik *Swotlik*: którey jednakie, rękopism ukrywa się dotąd w archivum kapituły Budyszyńskiey.

Sserskeje Reczje. Samoženje a Kwalbu we reczerskim Kyrlischu spjewasche Juri Möhn *sswojim Czassu prjenschi Duchowny w Nesswadžidli w Budyschini* 1806 in 8. stron 39. Dzieło jedyne w literaturze luzackiey. Autor pierwszy, ile wiem, między Luzatami odważył się użyć mowy wendeńskiey do wiersza i w kilku ułamkach przekładania Messyady Klopstocka okazał: że mowa syrbska może przyjąć wymiar wiersza bohaterskiego, na wzór hexametrów greckich i łacińskich, i że zdolna jest wydać wielkie obrazy w żywych kolorach.

Na sprawdzenie tego umieszczamy tu jeden z niego wyjątek obok oryginału, aby łatwiey rzecz zrozumieć i zrozumiawszy trafniey osądzić:

Ze siódmego śpiewu

Du Eloa! du standst auf der Morgenröthe. — Der Erde.
Hüter standen um ihn. — Er sang in die mächtige Harfe:
Siehe so werden die Auferstehungen jauchzen! — So sang er:
Ewigkeit dir! — komm, werde gebohren! — o werde gebohren!
Bluttag! — Er wandelt am Himmel herauf — Sein Nam' ist:
Erbarmer!
Ihn, ihn segnen die Orionen, und rufen den kleinern
Sonnen umher; die Sonnen, den Welten: Du Tag! — du Versoehner!
Theürer, schöner, blutender Tag! dich sandte die Liebe! —
Harfe, töne darein! Er schaft zu Engeln den Staub um!
Ewigkeiten der Ruh sind seiner Triumpfe Gefolge!
Sieh ich hebe mein Aug' auf, und seh! — Ein Hügel der Erde
ist der Altar! — der Altar erbebt vor dem kommenden Opfer!
Hätte der Aüszusöhnende, Sterne wie Stein aus den Bächen
aufgenommen, — erbaut die Sterne, dem Sohne zum Altar,
dennoch hätte dem kommeuden Opfer der Altar gezittert!
Ringsum schau ich! wie lächeln der Erde die helleren Sonnen!
Und wie schwimmt ihr leichter Gefolge die Himmel herunter!
O du Ruhe, des festlichsten unter den Festen! du Sabbat!
Sabbat des Vaters und Sohns! — ich hör' — ich höre die Jubel
tönen von allen Harfen herüber! der Seraphim Kronen
Sinken alle! Sie ist — die Schöpfung ist Sabbat geworden!
O du Gedanke! Gedanke! — Jahrtausende gehn noch vorüber
eh nur von fern in dein heiliges Licht der Seraph hinaufblickt.
Du! der Sohn des Vaters — er starb! — Der Ewige denkt dich! —

Messyady Klopstoka.

Ty Eloa! ty stupi na ranische Sera. — Tej Semje
Wajchtarjo stupichu pornjo. — Won spjewa do možneje
Harfy:
Laj tak budža te Horjestawanja łyskacž! — ták spjewa.
Wjecžnosz won tebi! bydź rodženy! — poj bydź rodženy, wulki
Krwje— Dnjo— Won dže po Nebessach hohrje! I'ho Meno je:
Ssmjelny!
Jeho wita ton Cžecžeranz s Cžeszju a pschiwoła menschim
Ssłonzam wokoło — Ssłonza pak Semjam: Dnjo! Wujednarjo!
Drohi, rjany, krwawjaty Dnjo! tcže possła ta Lubosž!
Harfy klincžcže do teho — Won Proch do Jandželow Stwori! —
Wiecž noszje stajneho pokoja, ssu jeho Dobycža Płody!
Lai ja posbjenu Woko, a widžu: Hohrcžicžka Semie
je ton Wottar! — ton Wołtar laj sarži na pschichodny Wopor
Dy by ton panieny Cžlowek, teiž viesdy, kaiž Kamenie s Rieki
horiesbierał a twarił te viesdy, tem' Ssynei sa Wołtar
tolla bydžische pschindžazem' Woporei, Wołtar teiž Saržiał!
Schudžom ia ladam — Kak ssmiewkuia Semi te szwietlische
Ssłonza
a kak płowa jich lohžischa Ssyłła po Nebessach delie
O ty Pokoio, naiwetsch'ho Sswiedženia! Ssabbacže wulki!
Ssobbacže Wotza a Ssyna! ia słyschu, ia Łyskania słyschu
Klincžecž stych Harfow schak schudžom!—Lai Seraphow Krony
padaju schitke! — wonie — Twar Sswietow ie Ssabbat sso
scžinił.
O ty Mysl! o Wiez!— Liet — Tausendty budža sso minycž
predy hacž nasdała seraph, teiž Pruschk twoiei Sswietłoszie,
pschimnie! —
Ty! ton Ssyn teho Wotza! won wumre! — ton Wiecžny teže
pschemysl!

Do historyi wyższey Luzacyi należących tych mianowicie dzieł tytuły wypisałem: *Abriss der Oberlausitzischsen Geschichte von* Chr. Gottl. Käufer. *Görlitz* 1802. in 8vo. 4. *Thle.*

Christian Knauthen's *der oberlausitzer Sorberwenden Kirchengeschichte Görlitz.* 1767.

Provinzialblätter von der Oberlausitzischen Gesellschaft der Wissenschaft. Leipzig und Dessau 1782. 1. Baud in 8vo.

Verzeichniss Oberlausitzischer Urkunden. Erstes Heft bis 8. Heft vom Jahre 965 bis 1490 Görliz 1799—1805 4to.

Tu na karcie 2 pod rokiem 1010 czytam: „Articuli pacis inter Henricum II Imperato„rem et Boleslaum Poloniae ducem erectae in „Budissin 1018. Hofman script, rerum Lusat. „II. 284."

Na karcie 3 „Fridericus Imp. Wladislao „duci Boem. circulum gestandum in festivitati„bus concedit et censum de terra Poloniae. Ra„tispone 15 Kal. Febr. 1157.

Od karty 27 zaczyna wyliczać pisma dyplomatyczne, wynikające z układu o wyższą Luzacyą Henryka Xiążęcia Szlązkiego z Janem królem Czeskim i Polskim, zaczęte r. 1318, a dokończone 1339.

I na tém przestałem przeglądać ten rejestr zabytkow wyższey Luzacyi.

C. Xiążki drukowane w dyalekcie niższey Luzacyi.

Frisch w programacie wyżey przywiedzionym pisze: że Albinus Mollerus r. 1574 xiążeczkę, obeymującą spiewy kościelne i katechizm, w tym dyalekcie napisane podał do druku w Budyszynie. Będzie to podobno naypierwsza xią-

żka drukowana w mowie Luzackiey: ale jey nie nadarzyło się widzieć w gerlickiey Bibliotece, która jednakże wiele innych do dyalektu niższey Luzacyi należących posiada, mianowicie:

Katechizm napisany przez Bogumiła Fabrycyusza 1706 w *Cotbus*: *Das neue Testament in die Niederlausitzische wendische Sprache übersetz von Gottf.* Fabricio *Predigern in Kährn 1709 in Cotbus*. Tegoż trzecie 1746 i piąte wydanie 1775.

Vocabularium latino-serbicum to ye Waczenskich swówow na serbsku retž yžewozeno wot M. Yuria Hauźtena Swotlika w *Budischlne* 1721 in 8vo.

Hauptmann Jo. Gotth. Nieder-Lausitzsche Wendische Grammatica Lübben 1761.

To Bože Pismo starego Testamenta, kotarež do teie ssersskeie reži jo pschestawil a dal Schischcžasch Johan Friedrich Frizo. Choschobusu (w Kotbus) 1796 in 4to.

Co do dyalektu wendeńskiego w xięztwie Luneburskiem, tego o kilku kartkach słównik mamy wydrukowany przez *Eccarda* w wyborném dziele: *de historia studii etymologici linguae germanicae*. Wydawca taki czyni przystęp do niego na k. 273. „A ponieważ się te„raz zaymujemy udzielaniem wiadomości o ję„zyku wendeńskim, który pozostawał w xię„ztwie Luneburskiem; przetoż nie możemy nie „położyć dla czytelników całego słownika, któ„rego wielkiem staraniem dla swego użytku „ułożył Jan Fryderyk Pfeffinger, dozorca ry„cerskiey akademii luneburskiey w r. 1698.

„ kiedy się mu zdarzyło mieszkać między Wen-
„ dami."

Drugi słownik tegoż Dyalektu znayduje się w dziele wyżey przywiedzionem Hrabiego Jana Potockiego z tém napisem: *Vocabulaire Slave, copié d'aprés le manuscrit original, qui se trouve chez Mr. de Plato Gentilhomme, qui demeure prés de Luchow au pays d'Hanovre, dans le district appellé le Wendland.* od 47 do 63 strony.

Trzeci Wendensko-niemiecki przez J.G. *Domeier*, ułożony porządkiem alfabetycznym, przeszło 300 słow obeymujący, znayduje się *in der Hamburg vermischten Bibliothek* Th. 2. S. 794—801.

Czwarty z niemieckiego na wendeński, 136 wyrazow obeymujący, jest u Leibnica pod tytułem: *Designatio vocabulorum aliquod Vinidis Luneburgensibus usurpatorum.*

W bibliotece gerlickiey dwa słowniki Wendow luneburskich widziałem w rękopismach pod Nmi 1137 i 1139. Z tych pierwszy dla rzadkości wziąłem do przeyrzenia. Tu nad jednym z ułamków czytam ten napis: *Kurzer Bericht von der Wendischen Nation uberhaupt von den Lüneburger-Wenden und deren Abkunft auch von ihrem Pago dem sogenannten Dräwen abgefasst anno 1705 von Christian Henning von Jessen Pastor zu Wustrow.* Po tém pismie następowała przemowa do słownika i daley sam słownik, bez wątpienia, tegoż Henninga. Rękopis taki tym większą wzbudził we mnie ciekawość; ile że *Eccard* w dziele dopiero napomkniętem, na k. 268 mó-

wi z pochwałą o tey pracy Henningena. „mie„szkał w Ostrowie (zamiast Wustrowie podług „dyalektu wendeńskiego), Chrystyan Henningen, „mąż uczony, pastor kościoła tego mieysca, któ„ry od wielu lat pracował na zbiorem tego, „co tam pozostało z mowy wendeńskiey, i już „przecież ułożył słownik niemiecko-wendeński, „w którym nie tylko wyrazy umiescił, ale na„wet sposoby mówienia" (1)

Zacząłem przeto czytać z uwagą, naprzod rozprawę podającą krótką wiadomość o Wendach i te z niey myśli wypisałem.

W rozdziale I, w którym mówi o Wendach w ogólności, zostawując drugim wyprowadzenie ich początku od Jafeta, przywodzi zdanie *Löschera* k. 276. „Narod Scytow, późniey nazwany Słowianami i Wendami, jeszcze przed Chrystusem dawne swe siedziby opuscił. Slady pobytu Scytow są niezatarte dotąd w Meklemburskiém, który kray był główném siedliskiem Obotrytow-Wendow." Jeden z tych śladow postrzega autor w samém nazwisku do Meklemburga, którego tak wyprowadza źródłosłow. *Mekel* w języku Scytow μεγαλη znaczy *wielki*, i toż ma znaczenie w gockiey wersyi Ewanielii, i w zabytkach runickich, zebranych

(4) „Degit Wustroviae *Christianus Henningen*, vir do„ctus, et Pastor ecclesiae illius loci, qui a multis iam „annis in id incubuit, ut quae de lingua venedica ibi „locorum superessent, colligeret, ac tandem *Glossarium* „*Germanico-Venedicum* congessit, ni quo non voces so„lum sed formas etiam loquendi plurimas annotavit" *Jo. Georgii Eccardi historia studii etymologici linguae germanicae. Accedunt et quaedam de lingua venedorum in Germania habitantium. Hanoverae* 1711 *in* 8*vo p.* 268.

przez Wormiusza. Stąd *Meklemburg* tyle znaczy, 'co wielkie miasto, lub zamek (*Grosburg*) Ob. *Monatt Unterred. a. 1689 p. 1063.*

Nazwisko *Wendow* w niemieckiém pochodzi od *Henetus* albo *Wenedus*, i dla tego u pisarzow nazywają się niekiedy Słowianie *Wenedae*, *Winidi*, *Winiti* i t. d.

Na pokazanie źródłosłowa nazwiska *Słowian* tak się tłumaczy: „Luneburgowie nazywają człowieka *Sławak*, na wybor, właśnie jakby ten tylko był człowiekiem, kto pochodzi z ich rodu i mówi ich językiem, a wszyscy inni niememi zwierzętami. Jeżeli który niemiec z nimi rozmówić się nie mógł, to go nazywali *niemcij* albo niemczii t j. niemym (*Stummen*). Wedle powieści żyjących jeszcze wendow w Luneburskiem, w takiey u nich nienawiści byli przedtem niemcy, że żaden z nich nie mógł mieszkać między wendami. Uczącego się po niemiecku mieli oni w posmiewisku. Teraz imie *Slawe* (*Sklawe*) bierze się u nas w złem rozumieniu i znaczy tego, który wpadł w barbarzyńskie poddaństwo. Nazwisko to stąd może poszło, że się zaczęto ze słowianami dla ich uporu zbyt ostro obchodzić."

Podług *Löschera*, autor dzieli Wendow na północnych i południowych, oraz wylicza ich nazwiska i kraje, które posiadali od wieku VI, w Europie między adryatyckiem, niemieckiem i baltyckiém morzem. Kończy cały ten rozdział na tém: że Wendowie zupełnie byli pobici i pod moc zagarnieni przez Albrychta Margrafa Brandeburskiego i Henryka Lwa Brunswickiego.

We wtórym rozdziale, mówiąc o Wendach

w Luneburskiém, przywodzi z historyi epokę, w którey Wendowie, od słowiańskiego narodu oderwani losem woyny, i w strony Luneburga byli zapędzeni, kiedy Henryk i Otto I, cesarze, słowian porazili na głowę.

Że się zwali *Polabami*, (5) to dla tego: iż mieszkali ponad brzegiem Elby; to bowiem nazwisko składa się z przyimka *po* i *Laby*, co znaczyło u nich rzekę Elbę. Stąd też u Wendow Luneburskich, *Labenburg* albo *Lawenburg*, tyle znaczyło, co *Elburg*. Same nawet nazwiska mieysc słowiańskie *Necze*, *Garze*, *Radigast*, *Predöl*, wyraźnie pokazują, że Wendowie, wzdłuż brzegow Elby posuwając się, w Luneburskiém osiedli.

Miasto *Lüchau* leży niejako we śrzodku tey krainy, którą zaymują teraźnieysi Wendowie. Przestrzeń ta ziemi, biorąc miarę od miasta *Lüchau* do *Gartow* rozciąga się ku wschodowi na 3 mile niemieckie, a ku zachodowi do *Schney* prawie na 4 mile; mil 3 może mieć szerokości, a 18 mil kwadratowych. Przedtém było w niey dwa Hrabstwa *Dannenberg* i *Lüchau*; tudzież dwunastu szlachty miało swe posiadłości. Z tey szlachty niektórzy dotąd się jeszcze utrzymują.

W rozdziale trzecim nieco obszerniey mówi o ziemi (*pago*) Dräwen; zwłaszcza, że nikt dotąd o niey nie pisał dokładnie.

Wendenska ta okolica, mówi on, na różne mnieysze rozdzielała się ziemie (*kleinere pagos*). Między témi były znacznieysze: *Lennigow*, do którego należała parafia w *Predöl* z 12 filiami;

---

(5) Obacz też w dziele uczonego Dobrowskiego pod tytułem *Slovanka* na k. 182.

Nehering z dwiema parafiami we *Waltensdorf*, i *Lichtenberg; Rebénsdorf*, do którego należy parafia w *Pasel* oraz filia w *Lubbau* i *Dannigstorf; Geijn* z parafiami w *Bülitz* i *Zeetz*, przy którey była filia w *Gustenbeck*; nakoniec *Dräwen*.

Marcin Zeiler *in Compend. itin. Germ.* p. 574, ziemi *Dräwen* granice naznacza między miastami *Ulze*, *Lüchau* i *Dannberg*. „W tey-„że samey części, pisze Zeiler, tak nazwane „*Drawene*, leży między, Ulzen, Lüchow i Dan-„nenberg: w tey piaszczystey krainie mieszkają „chłopi, którzy pozostali od Obotrytow-Wen-„dow i mówią po Sklawońsku, czyli Wen-„deńsku." Tu poprawia sam autor: że się nie rozciąga do Ulzen, ale raczey do wioski *Rosche*, leżącey o dwie mile od *Ulzen*.

Potém dzieli wedle dawnego podania na wyższy i niższy Dröwen (Oberdräwen und Niederdräwen). Do wyższego odnosi parafie: *Zeblin* i *Crummasel* z woytostwem *Kiefen*, oráz to, co się ciągnie aż do Rosche; do niższego zaś mają należeć parafie: *Clenz* z filiami, *Zeetz* złączona z parafią *Bülitz*, *Cüssten* z filiami w *Meuchesitz* i *Satemien*. A tak ziemia cała ma 6 parafiy, a miasto *Clenz* może się uważać jako stołeczne.

Nazwisko Drawän (2) lub *Dräwene*, wedle powieści dawnych, znaczy tyle, co trzy chorągwie z niemieckiego. Wendowie albowiem porażeni od nieprzyjaciół, uciekając ledwie trzy

---

(5) W tem nazwisku autor nie zachowuje pisowni jednostayney; pisze albowiem raz *Dräwen*, drugi raz *drawen*, tuż znowu *dräwene*, a nayczęściey *drawän*.

chorągwie z sobą tu przynieśli: z których jedna się dotąd zachowuje w kościele *Zeetz*. Ale podobnieysza do prawdy, że pochodzi od *drawa*: co z wendeńskiego znaczy drzewo. Stąd też u Wendow luneburskich są wyrazy: *drawéna*, *drawni*, *drawnei*; drewniany, kawały drzewa. A ponieważ Wendowie osiedli w krainie lasami zarosłey; przetoż nazwali się *Drawän*. Mi się zdaje, że zrzódłosłow wyrazu słowiańskiego древляне, древный, *dawni mieszkańce*, *starożytny*, możnaby stąd wyprowadzić.

Wreszcie Wendom tu przychodzącym Hrabiowie Dannenberga i Lüchowa pozwolili nowe zakładać osady i puscizny uprawiać. Musieli więc słowianie pierwsi pozakładać miasteczka i wioski, kiedy same ich nazwiska są słowiańskie, wyjąwszy miasta dawnieysze, Dannenberg i Lüchau, oraz niektóre zamki szlacheckie, co winne Germanom swoy początek.

Na tem ukończyłem dzień pierwszy moich zabaw w bibliotece gerlickiey.

HISTORYA.

Latopisiec Rusi obeymujący pracę **Nestora** i jego przedłużaczow, wyjęty z rękopismu roku 1520 w ruskim języku i pismie, dziejom Rusko-Litewskim poświęconego.

W lieto 6745 (1237) (24) bożim po-

(24) Dumny pogromca Azyi Dżingis-Chan, zamierzając zhołdowanie całego świata, wysłał starszego syna Dszudzi na potłumienie Połowcow, przedmurzem będących do głębszych krajów. Wezwany od nich na pomoc Xiąże Halicki Mscisław Mscisławowicz, połowczankę za sobą

puszczenijem, pridosza s wostocznyja stra-
39 ny, bezbožny tataro || we, so carem Baty-
jem na zemliu Rezan'skuju liesom. I pri-
szedsze stasza stanom perwoje u Onuzi (25)
i wziasza ju; i ot tole posłasza posły swo-
ja, ženu czerodicju i dwa muža sneju, (26)
ko kniazem Rezan'skym, prosiaszczi w nich
desiatiny wo wsem: w kniazech, i w liu-
dech, i w konech desiatoje, wo biełych de-
siatoje, wo wronych desiatoje, wo burych
desiatoje, wo ryžich desiatoje, w piehich
desiatoje. Kniazi že Rezan'skyje Juri No-

mający, skłonił dalszych xiążąt do wsparcia wiecznych swych nieprzyjacioł Połowcow, ile zasłaniaiących Ruś od tatarskiey dziczy. Stó ysięczne Ruskie woysko, z całą siłą Połowcow, nad rzeką Kałką (*Miuss?*) w bliskości Donu d. 16 czerwca 1224 zgniecione, otwarło drogę Tatarom do zajęcia Rusi aż po Siewierski Nowogródek. Nasz rękopism o tym pierwszym napływie zamilcza, a poczyna rzecz swą od wyprawy na Ruś Batego, syna pamiętnego nad Kałką zwycięžcy, wysłanego dla szukania szczęscia przez Oktaja, syna Dżingis-Chana. Datę nayscia Batego w naszym rękopismie przez poprawki całkiem nieczytelną wypisałem z W. S. Kopiista albowiem nasz, nie postrzegając ogromney przerwy w wypadkach, chciał porządek chronologiczny dat zachować, i wszystkie lata następne mylnie pokładł aż do r. 1253. Całe katastrofy Tatarskie, skreslił jakowyś mnich współczesny i naoczny świadek, i dla tego we wszystkich rękopismach panuje zgoda w wyrażeniach.

(25) *U Onuzi* lub *po Onuzie*, *tu Onuzie* jak mają inne rękopisma, jest pierwszym stanowiskiem Tatarow; ale mieysca tego w dykcyonarzach geograficznych niedostrzegłem.

(26) Zabobonny i przesądny wtedy lud ruski, już wprzódy zastraszony zjawieniem się komety, jakoby nayscie Tatarów žwiastującey, w każdem kroku tatarskim czary spostrzega, tem wszelkie nad sobą przypisuje zwycięstwa, dla nich jedynie nomady dzikie za niezwalczone uważa.

wohorow, brat jeho Oleha Inowohorowicz, (27) i Muromskyj i Pron'sky kniazi, nepustiaczo ko horodom swoim; wyjechawsze protiwu im wo Woronieže (28), i rekosza; koli nas ne budet' wsich, i to wasze budet wse. I ot tole pustisza ich ko Jurjewu wo Wołodimer (29), i poczasza wojewati zemliu Rezan'skuju, poplenisza ji do Pron'ska (30) || a iz Wołodimera pustisza ich ot 40
tole w Tatary (31). Posłasza že kniazi Rezan'skyja ko Jurju kniaziu Wołodimerskomu, prosiaczi pomoczi, ili samomu pojti. Juriž sam ne ide, ni posłusza kniazi Rezan'skych mol'by, nechote sam osobie bran' tworiti (32). A inoplemennici hrad ostupisza Rezan' dekebra w XVI, a wo XXI wziasza ji, i požhosza wse, a kniazia Jurja ubi, i kniazej to wsich (33) i pojdosza na

---

(27) W. S. p. 238 ma *Oleh Inhorowicz*, lub *Inwhorowicz*.
(28) *Woronež* dziś miasto gubernskie, o 490 wiorst od Moskwy odległe, już pod r. 1177 w kronikarzach ruskich wzmiankowane; wedle powszechnego podania założone bydź miało przez Kazarow, którym Włodzimierz Monomach r. 1117 w tey stronie ziemię nadał.
(29) W. S. p. 238 ma *k Juriewi w Wołodimer*, do Xięcia Włodzimierskiego Jerzego.
(30) W. S. l. c. *i plenisza ju do Pron'ska*, zniszczyli, podbili aż do Prońska, miasta dziś powiatowego w Gubernii Riazańskiey, zbudowanego nad rzeką Pronia r. 1186 wtedy, gdy Wsewołod i Swiatosław odłączyli się od brata Igora xięcia Riazańskiego, i tam osiadłszy dali początek xiążętom Prońskim.
(31) Zamiast *ot tole w tatari*, W. S. l. c. ma: *pustisza ich ot Nuchlew Tatari w Woronež*.
(32) Zuchwały, chciwy panowania, i niedaleko widzący Jerzy Xiąże Włodzimierski, odmówił pomocy Rezańskim xiążętom; W. S. p. 239 w gniewie boskim któremu sprzeciwić się nie można, szuka odmówienia przyczyny.
(33) W. S. l. c. obszernie rozpowiada, zabicie Xcia Rezań-

Kołom'nu (34). A Wsewołod Jurjewicz, i Roman Inowhorowicz idosza protiwu im. A iz Wołodimera Jurij posła wo storożech wojewodoju Jerjemieju Hliebowicza i sniasia (35) so Wsewołodem i Romanom; ostupisza ich Tatarowe u Kołomn, prihonisza ich k nadołobom (36); i tu u-
41 bisza kniazia || Romana, i wojewodu Jerjemaja (37), a Wsewołod beža ko Wołodimeru, a Moskwiczi k Moskwe (38) I Tatarowe wziasza Moskwu, i wojewodu Filipa Nian'ka ubisza, a kniazia Jurja Wołodimirowicza jasza (39), i ludi izbisza (40). Oni że krowojad'cy pridosza k Wołodime-

---

skiego Jerzego, jego żony, zabranie w niewolę męszczyzn, kobiet, zakonnic i zakonników, popalenie kościołow i t. d.

(34) *Kołomna* dziś powiatowe miasto w gubern. Moskiews. na prawym brzegu rzeki Moskwy o 100 wiorst od stolicy, już pod r. 1117 wspominane, r. 1180 miało własnego xięcia Hleba Swiatosławowicza.

Dodatek w tem mieyscu W. S. przekonywa, że mnich współczesny w Riazaniu lub Kołomnie żyjący, nayscie to opisał, oto są wyrazy: *i kto brat'je o sem ne popłacetsia? Kto sia nas ostał żiwych kaho onu nużnuju i horkuju smert' podjasza? da i my to widiewszie ustraszilisia bychom, i hriechow swoich płakalisia s wzdychanijem den' i noszcz* i. t. d.

(35) *Sniasia*, połączył się, zjednoczył się.

(36) *Nadołoba* szranki drewniane, palisady przy miescie.

(37) W. S. p. 239 dodaje: *a u Wsewołoda wojewodu jeho Jeremieja, a inych mnoho mużej pobisza.*

(38) W. S. l. c. zamiast *Moskwiczi* ma: *a tatarowe pojdosza k moskwie*, co jest lepiey, gdy zaraz wzięcie Moskwy następuje niżey.

(39) W. S. p. 140. *Kniazia Wołodimera rukami jasza, syna Jurjewa.*

(40) W. S. l. c. w tem mieyscu umieszcza wyjazd Xięcia Jerzego Włodimierskiego ku Wołdze, gdzie zebrawszy woysko, oczekiwał tatarow nad *Sitia* rzeką; nasz rękopism niżey nieco tę jego wyprawę opisuje.

ru i stasza fewralja w III den', a Wołodimerci zatworiszasia so synami Jurjewymi i so Wsewołodem, i Mstisławom, i wojewoda bie w nich Petr Osliatew (41). Wołodimercom że networiaszczimsia (42) a tatarowe prijechawszi ko złatym worotam, (43) wodiaszczi so soboju (44) Wołodimera Jurjewicz, i naczasza hłaholiti: jes li wo hrad Jurj kniaz Jurj (45) Wołodimerciže pustisza na nich po strelie, i oni protiwu pustisza || na hrad, na złatyje worota, i re- 42
kosza Tatarowe Włodimercom: nestrelajte, i pokazasza im Włodimera rekuti: znajetel' seho kniažicza? bie bo unył licem, iznemoh bedoju ot nužda (46). Wsewołodže i Mstisław stojasta na zołotych worotech, i poznasta swojeho brata. O umilennoje widinije i slez dostojno, i wsi hražane widiwszi płakachusia; i oni zli otszedsze ot złatych worot, i objechawszi wes, horod, i stąsza stany na zrejmie (47). Anyi otszed-

---

(41) W. S. p. 240 nazwawszy tego wojewodę *Osładukowicz* niżey tak że *Oslatinem* mianuje.
(42) W. S. l. c. *ne otworiajuszczim sia*, lub *ne otworiaszczimsia*, którzy wrót otworzyć nie chcieli.
(43) *Złatyja worota*, brama złotą nazywana we Włodzimierzu nad Kliazmą, zbudowana z ciosowego kamienia r. 1158 przez xięcia Andrzeja.
(44) W. S. p. 240 dodaje: *kniażicza Wołodimera Juriewicza.*
(45) W. S. p. 240. *Wielikij kniaź Jurj jest li w horodie?*
(46) *Unył licem* i t. d. znędzniały na twarzy, stroskany z powodu utrapień i niedostatku, jakie w ręku tatarskich wycierpiał.
(47) W. S. l. c. *stasza pered złatymi woroty jako zriemo,*

sze (48) wziasza Suzdal (49), i ludi izbisza,
a inych priwedosza wo stajny swoja k Wo-
łodimeru. I w subotu miasopustnuju, i na-
czasza narežiati lesy (50), i wsiu stranu
i horody pojmasza. I do Toržku niest mie-
43 sta takowa ni seła || ihdieby nepowojewali.
A na wsej Suz'dalskoj zemli i Rostowskoj,
wziasza horodow XIV oproczey pohostow,
i seł welikich (51), wziasza wo jedin mie-
siac fewral I (52). Kniaz' Juri otbežał na
Wołhu so synowci swoimi s Wal'kom i
Wsewołodom i Wołodimerem, i stasza na
Sieti stanom, i žducza k sobie brata Jaro-
sława i Swiatosława s połky. A Zirosławu
Michajłowiczu prikazał wojewoditi w dru-
žine swojej (53). I prijde jemu wiest,
Wołodimirže wziat' byst', a cerkwi poz-

---

stanęli przed złotą bramą, jak okiem można zaciągnąc. Tu znowu karze boskiey to nieszczęscie przypisane, i umieszczone żądanie xiążąt ruskich umrzeć raczey jak popaść w haniebuą tatarską niewolę.

(48) W. S. zamiast *anyi*, ma *tatarowe*.

(49) W. S. p. 241 tu dodaje: zburzenie cerkwi bogarodzicy w Suzdalu, xiążęcego dworu, i klasztoru ś. Demetryusza, opisuje wybicie zgrzybiałych i niedołężnych starcow a wymorzenie głodem dzieci.

(50) W. S. p. 241 *i naczasza liesy i poroki stawiti, ot utra i do weczera*, zaczęli stawiać rusztowania i przygotowywać tarany do szturmu miasta. od rana do wieczora. Nadto, szeroko opisane zdobycie Włodzimierza, i wymienione inne poburzone grody.

(51) W. S. p. 242 *oprocz swobod* i *pohostow*, próez wsi ogromnieyszych, i cerkiewnych.

(52) W. S. p. 242 opuściwszy zawadzającą liczbę I, rozwodzi się nad żalami xięcia Jerzego, gdy go wieść doszła o zabiciu synow, wzięciu miasta, i metropolity uwiezieniu.

(53) Wyprawę tę Jerzego nad Wołgę, wyżey p. 240 widzieć można we W. S.

żeny, a jepiskupy i kniahini, so det'mi, i so wnuczaty ohnem iskonczaszasia, a syny twoi Wsewołod, i Imstisława, i Wołodimira wnie horod ubisza, liudi wsi izbisza (54).

W lieto 6746 (1238) (55) posła kniaz' Juri || Doroża na storożu (56) w 3000 muż, 44
i pribeżał Doroż i recze: kniaże bol'sze nas okoł (57). Jurże wsied na kon', so bratom Swiatosławom, i so synowci: i so Walkom, i so Wsewołodom, i so Wołodimerom (58). I nacza stawiti połky około sebie, i wnezapu pristupisza krowoproteli chrestjanskyja na Sitie (59). I stupiszas' oboi połci, i byst, bran, welika, razhnewanijem bożim pobehosza naszi pered inopleméniky, i tu ubijen byst' welikyj kniaz' Juri Wsewołodicz Wołodimersky. A Wasilka Kostantinowicz jasza, i wedosza so weli-

---

(54) Poprawia nasz rękopism grube uchybienia W. S. p.242, gdzie powiedziano: *a starejszaja syna twoja Wsewołod s bratom w nowom horodie ubijena bysta, a liudi izbywszaja k tebie idut*; z wyrazu więc *wnie horoda* zrobił Nowgorod, a z drugiego *izbisza* wybili, przekształcił *izbywsza*, pozostali.

(55) W dacie, zamiast litery słowiańskiey Ѱ, znaczącey siedemset, położona П osimdziesiąt, dla tego poprawiam z W. Sof.

(56) W. S. p. 243 zamiast na *storożu*, ma *wprosoki*.

(57) W. S. p. 243 *uże kniaże oboszli sut' nas około Tatarowe*, lepiey aniżeli *bolsze*.

(58) Z tych trzech synowców Jerzego, a synow Xięcia Konstantego, pierwszego ciągle W. S. zowie *Wasilkiem Kostiantinowiczem*, gdy nasz rękopism Walkiem mianuje tutay, a niżey także *Wasilkiem*.

(59) W. S *i se wnezapu* (znienacka) *prispiesza Tatarowe na Sit' protiwu Kniaziu Ijuriu*.

koju nužeju do Szarskoho liesa, (60) i stasza stanom, i nudisza mnoho pohani k woli ich byti; i on že nepowi || nusia poweleniju ich, neubojasia hrozy ich, brasznaže i pitija ich nepriimał, abie ne miłostiwymi płotujadci ubijen' byst', (61) sijže złob słuczisza marta w IV. Jepiskup že Kuryl', idiasza so bieła ozera, i prisżed na miesto, ideže ubijen' byst' kniaz' Juri, wzem tieło jeho mertwo, prinese wo Rostow, i położeno byst, wo cerkwi swiatyja bohorodici (62) Wasilejku že ubijenu bywsziu i powerženu na lesie (63), uwidel že jepiskop Kuril, prinese wo Rostow i kniahiniu jeho (64). I bie płacz welik wo wsem horode, ridanije newtolimo, i žałosnyja slezy izliwani bysza jako woda mnohobezmierna, (65) poneiže krasen bie licem, i umi-

---

(60) W. S. zamiast *Szarskaho liesa* ma: *i doszedsze Rien'skaho liesa, i stasza stany tu, i nudisza Wasilka mnoho, prokliatyi bezbożnyje Tatarowe, w pohanskoj byti woli ich, i wojawati s nimi*, tamże szerzey opisana ufność w Bogu jaką Wasilko pokładał, i textami Pisma poparta; modlitwy jego za powodzeniem rusi wypisane.

(61) W. S. p. 244. *I se rek, i tu abje* (natychmiast) *ubijen byst, Si złoba kliuczisia marta w IV den'*

(62) W. S. p. 244. Biskupa tego *Kirilem*, Cyrilim, zowie, opowiada jak Ihumeny i popi odbyli nad ciałem nabożeństwo.

(63) W. S. rozpowiada, że ciało Wasiłka spostrzegła w lesie kobieta, opowiedziała to *popowiczu Andrejanu*, któren je schronił, a od tego dopiero dostał je Biskup Cyryli.

(64) W. S. ma: *i uwiedawsze że se jepiskup Kirił, i Kniahini Wasilkowa, posławsze wziasza tieło jeho.*

(65) W. S. p, 244—245 dodaje tu rozliczne uwagi duchowne nad znikomością rzeczy ludzkich.

lenym obrazom miłostiwno woziraja ko
wsim, pacze miery chrabr; || na łowech 46
waziw i serdcem lehok, do wsich łaskaw,
a kto w neho służył, chleb jeho jeł, a
czasziu pił, to za liubow jeho nemože słu-
žiti nikomuže: no żełachu wsia dni žiwo-
ta swojeho po swojem hospodari, prezlisz
bo słuhi swoja liubliasze; mužestwo w nem
žiwiasze, (66) prawda že istiuna s nim cho-
dista, bie bo wsemu chitr, i sede w dobrych
dnech i na otczem prestole (67). Na wse
cerkowni czin ot wiery czisty imiejuszczi
oczi, k cerkownym i niszczim i peczalnym
był jako otec' czadolubiw; temže nepohre-
szi nadeži swojej o wieru christian'skuju,
postreda netolko do krowi no i do slezno-
ho i do poslednoho izdychanija; ni pokori-
sza syrojadcem bezdusznym, i neposłusza
łaskanija || ich jeszcze jemu obeszczewachu; 47
i wozliubisza bo im okannym krasoty de-
lia lica jeho, i toho delia mnohu muku pri-
nosiachu jemu, dabysza im powinuł i wo
hrozoju i mukoju, owože łaskajucze jeho i
darmi, i rizami bezcennymi; prawdiwa že
dusza jeho izwoli pacze ne ktomu; netok-
mo riz cennych swleczesza, no i płoti stru-
hanije i kosti ino oliž i da samych moz-
how, izriadnej že dusziu w ruci boži ko-

---

(66) W. S. p. 245 *mužestwo i um w němže žiwiasze.*
(67) W tem mieyscu kończy pochwałę Wasilka W. S.; dalsze zaś wyrazy opiewające jego przychilność do duchownych, naszemu tylko rękopismowi właściwe, przekonywać zdają się, że to pisał mnich, sługą może niegdyś będący u Xięcia Wasilka.

necznym pokajanijem. I myže na pred wozwratimsia (68).

Onembo Izmailtianom popleniwszim wsiu rusku zemlu, horody, i wołosti, i seła; priłožisza pak jeszcze ko Toržku iti, i pridosza na swiatoj nedeli (69); i bisza poroky,
48 po dwe || nedeli, iznemož hrad, a z Nowa horoda ne bie pomoszczi; i wziasza hrad na sredokrestnoj nedeli (70) Honisza okannie Serehcren'skym putem dolni (71) do Ihnacza kresta, a wse ludije sekuszcze aky i trawu, i ne dojdosza Nawahoroda za sto werst: a Nowhorod boh zastupił (72) molitwami swiatoho Kiriła jepiskopa Aleksandrejskoho, i wsich swiatych. Wospiatiszasia u Ihnacza kresta (73), i pojdosza nazad ostanki pleniaszczi; i pridosza ko Kozelsku. Suszczuju že w nem kniaziu maładu Wasiliju, uwedawszi že se okanni, ustremiszasia na neho bežasze, liudi wo horod potom kriepkoduszni, i ne bie wozmožno wziati hrada (74). Kozliane že sowiet'

(68) Całego powyższego mieysca nie ma S. W. ale za to wyliczeni są synowie Xięcia Jarosława, który pozostał od mąk tatarskich p. 245.

(69) W. S. p. 246 ma: *na sbor po Feodorowie nedieli.*

(70) W. S. Datę *Sredokrestney nedeli* kładnie w dniu 5 marca, i liczy celnieyszych dowodzców tu pobitych.

(71) W. S. p. 246. *Serieherskym putem nolny*, drogi Sereherewskiey, i coby znaczył wyraz *nolny* wynaleźć nie mogłem.

(72) W. S. l. c. *Nowhorod že zastupi swiataja Sofia sbornaja apostolskaja cerkow.*

(73) Wyrazow *Wospiatiszasia u J K.* doznawszy przeszkody, nie ma W. S., ale zato *Batyj že ot selie worotisia.*

(74) W. S, p. 146 ma: *Uwiedawsze že akaanii, jako um*

soborisza ne wdatisia Batyjju aszcze kniaz' nasz mał || jest, no umrem za neho. Tatarom že bijuszczimsia, i prinjati chotiaszczim horod, razbiwszim stieny hradnyja, wozydosza na wał, Kozliane že noži rezachusia s nimi; i zszedszim iz horoda izsiekosza praszcza ich (75), i ohniu predasza, i napadosza na połki ich, i ubisza ot tatar 4000, sami že izbijeny bysza. Batyj že wzia horod i zbi wsich, neposzczadi otrok do ssuszczich mleko; a o kniazi Wasili ne wiedomo jest inyi hlaholiachu, jako wo krowi utopił jest, poneiže mał bie XII liet. I ot tudo w Tatarech nesmiejachu nazwati horoda toho Kozelsk, no zwachu jeho złyj horod, poneiže biszas' po sem nedel, i ubisza ot tatar syny Temniczi tri, Tatarowe že || iskawszi ich i nemohosza znajti wo množestwi trup mertwych (76).

49

50

Batyj že nacza posyłati na horody ruskyja, i wzia horod Pejasławl kopijem (77), i Czernihow oružiem prijasza, biwszim so (78) kniazem Imstisławom Hliebowiczem. I Batyj pobedi ja, metasze bo kamenem połtara perestreła, a kamen' možachu IV mu-

---

Kriepkoduszewen ludie imiejut w horodie, słowy lesinymi ne wozmožno jest priati horoda.

(75) *Praszcza* proce, narzędzia do szturmu, porąbali Kozlianie wypadłszy z miasta, i na ogień wrzucili.

(76) W. S. p. 247, tu pod r. 1239, miesci zamęście Xięcia Alexandra Jarosławowicza w Nowogrodzie, które niżey jest w naszem rękopismie.

(77) W. S. obszerniey opisuje wzięcie *Perejasławla* i wymęczenie duchownych.

(78) W. S. p. 247. i *biwszimsia im kriepko.*

ži silni podniati. I pobežeň byst' Mstisława, i množestwo woi jeho izbisza, i horod zapalisza ohnem, a Jepiskopa ostawi žiwa, i wedosza ij k Hłuchom.

W lieto 6646 (1138) (79) oženisia kniaz' Aleksandr Newskyj wo Połotce u Briaczisława (80).

W lieto 6648 (1148) (81) nekto ot za-
51 padnyja || strany, iže narocziutsia słuhi boži, ot tech pride w Nowhorod, i chotia wideti wzrast Aleksandrw diwny (82). I wideł Andrijasz kniazia Aleksandra (83), k swoim wozwratisia recze: proszed strany i jažyky, newidich takowa, ni wo carech caria, ni wo kniazech kniazia. Se słyszał Ko-

(79) Rok ten fałszywie jest wypisany przez kopiistę, ma bydź wedle Sof. Wrem. 6747 (1239).

(80) Opuszczone w tem mieyscu w naszem rękopismie, wypadki pod r. 1240 i 1241, znaydujące się we W. S. p. 247—250; za przełożone przez niebacznego kopiistę uważam, gdyż niżey się pokażą.

(81) I ten rok jest błędny; W. S. żadnego nie kładnie p. 250, mniemam atoli z lat jego powyższych, że ma bydź rokiem 1241. Wypadek następujący, zatytułowany *Newskoje poboiszcze* we W. S., poźniey ile się zdaje do dziejow rusi został wcisniony, i dla tego porządek naszego rękopismu zmieszał, poczyna go W. S. *Seho radi prijde niekto ot zapadnyja strany, ježe naricajutsia słuhi Bozija;* Rozumie tu zapewne kronikarz kawalerow mieczowych czyli inflantskich, którzy około tego czasu zjawili się w naszych stronach, sługami bozkiemi zwali się.

(82) W. S. p. 250 nie ma wyrazow *w Nowhorod*, i *Alexandrw* lecz zato przywodzi porównanie Królowey połudnowey, przybywającey do Salomona, dla przekonania się o jego mądrości.

(83) W. S. p. 150. *Takože i sij imenem Andrejasz, widiw W. Kni. Alek. Jarosławicza.* Andrejasz jest imie bądź posła kawalerów mieczowych, bądź może mistrza.

rol czasti rimskija (84), takowoje mužestwo Aleksandrowo, i pomyslił w sobie, szetajasza bezumiem swoim (85), i pojdu pleniu zemliu Aleksandrowu. I sobra siłu mnohu swoju: so knežem ich, i so biskupi swoimi, i Murmane, i Sumo, i Jem, i napołni karabli mnohi Wołkow swoich, (86) i pri-

(84) Rozumiany tu jest Król Szwedzki, który chciał korzystać z osłabienia Rusi, i całe Państwo pobić pragnął, używszy za pretext krucyaty przez Papieża Grzegorza IX ogłoszoney na dających pomoc niewiernym.

(85) *Szetaja bezumijem swoim*, miotany swym nierozumem, dodatek naszego rękopismu, zamiast którego W. S. p. 251, wymienia zamiary Króla pojmania Alexandra, wzięcia Nowogrodu, i podbicia całey Rusi.

(86) Warianty W. S. p. 251 objasniają nieco to mieysce: *I sobra siłu weliku, mesteri i Biskupi swoja, i Swieja, i Murmane, i Sum, i Jem, i napołni korablia mnohi zieło połkow swoich.* Zkąd się wziął wyraz *mesteri* u nas nie będący, i do szwedów nie należący, wiedzieć trudno, u nas lepiey *so knežem ich.*

Swieja, *Svoi*, *Svia*, *Sve Wsej*! są nazwiska Szwedow; w dawnym ich języku *Swea* Land zwanych, *Suiones* u Tacyta, *Sveon* u Othera. Ci przeto byli naczelnym ludem wyprawę na Ruś czyniącym. *Murmane*, *Nurmuni*, *Nurmanisti*, *Urmane*, *Urmanigti*, są Normandowie w powszechności, a wszczególności wedle *Einharda Dani et Sveones* quos Nordmanos vocamus, Latopisiec atoli pod niemi musiał rozumieć wyłączniey Norwegianów, gdy szwedów oddzielnie liczy. Jaki lud pod wyrazem *Sumo*, *Sum*, zajęty, nie wiem; chętnie rozumiałbym prussakow, przez Adama Bremenskiego *Sembi*, tudzież przez Helmolda, i Saxo. Gram. tak nazywanych, a wtedy i *Mistrz* do nich przypadnie. *Jem*, *Jam*, *Jami* u Adama; *Jarmenses* u Gervas; często na Nowgorod napadający lud, dawniey miał za stolicę swą miasto *Jama*, lub *Jamy*, poźniey na Jamburg przekształcone. Lud cały później nazywano *Ingermanlandami*, a po rusku *Izhorci*, jako przytykający do małey rzeczułki *Ishora*, *Zera*, *Iżera*, po rusku zwaney, do Newy wpadającey, nad którą teraz wylądowali Szwedzi. Nazwiska tych ludow, i autorow starożytnych którzy o nich mowią, widzieć można na tablicy Lelewela, *Rzut oka na dawność Litewskich norodow* Wilno 1808.

de w rieku wo Newu; i stasza na usti
52 Zery, i chotia wosprijati Liadohu || i No-
whorod i wsiu obłast' Nowohorodskuju. I
posła posły rozhordiewsia ko Aleksandru:
aszcze možeszi protiwitisia mnie, to jesm'
ždie, uže pleniu zemliu twoju. Aleksan-
dro słyszaw słowa sii, i welmi silno raz-
horiasia serdcem, (87) i pride na neho u
male družine ijulia XXV, i metasze we-
liku wieru ko Borisu i Hliebu.

Bie bo nekto muž starejszina wo ze-
mli Žirskoj (88) imenem Pelhusej, poru-
czena že jemu byst' straža morskaja; wo-
sprijat' že swiatoje kreszczenie, i žiwia
posrede rodu swojeho pohanoho, i nare-
czeno byst' imia jemu Filip, i žiwiasze bo-
houhodno, wo sred i w piatok prebywasze
wo alczbie (89), temže spodobi jeho boh
53 i widiniju || strasznomu. U wiedał siłu ra-
tnych, ide protiwu Kniaziu Aleksandru,
i spoweda jedinu radost'nyma oczima, da
iskažet' im stany; obriete (90) bo ich. Sto-
jaszcziju jemu pri krai moria, strehuszczi

---

(87) W. S. p. 251 w tem mieyscu prowadzi Xięcia Alexandra do Cerkwi ś. Zofii na gorące modły; umieszcza długą jego modlitwę, i błogosławieństwo jemu przez arcybiskupa dane; wypisuje mowę dla zagrzania woyska mianą i t. d,

(88) W. S. p. 252 zamiast *Zirskoj* ma *Iżerskoj* t. j. w kraju nad rzeczułką Ishorą położonym.

(89) *Alczba* głod, wstrzymuje się od jedzenia, i napoju, Pelhusej więc pościł piątki i srzody, aby został wybrany do widowiska cudownego.

(90) *Obriete* spostrzegł ich, nadybał uyrzał. *Put'* droga gościniec. *Bdienie* straż, pilnowanie.

obojn puti, i prebysť wsiu noszcz wo oh-
dieni ich, jako že nacza woschoditi sołnce, i
usłyszawszim strasznyj po moru, i widi na-
sad hrebuszcz (91), i posredi nasada, stoja-
szczi Borisa i Hlieba wo odežach czerwe-
nach, i biesta ruky deržaszczi na rameh,
hrebci že sediaszczi aky wo molni odie-
ni (92). Recze Boris: brate Hlebe, weli
hresti, da pomožewe srodniku naszemu
Aleksandru. I wideł že Pewhusej tako-
woje widinije, i takowoje słyszanije, sto-
jasze trepeteu, dondeže otide nasad || iz o- 54
cziju jeho. Potomže skoro pojechał ko
kniaziu Aleksandru i spoweda jemu rado-
snyma oczima jakože widi i słysza. I re-
cze jemu kniaz', seho ne rci nikomu, a sam
tszczisia najechati s naszimi. W VI czas dni,
bysť siecza welika nad Rimliany, i zbi
množestwo ich, i samomu korolewi wo-
złoži peczať na lici ostrim swoim kopi-
em (93).

I zdeže jawiszasia w połku Alexandrowe VI mužej chrabrych, iže mužstwowasze s nim kripko. Hawrił že Aleksiejewicz, sij najechał na szeneku, i widieł korolewi-

(91) Rękopism ma: *usłyszaw szim*; W. S. *i usłysza szum.* poczuł szelest pienienia się morza. *Nasad hrebuscz* rząd wioslarzow, majtków.

(92) W. S. p. 252, zamiast *wo molni odieni*, w odzieży ognistey jak piorun, ma: *jako mhloju odieni.*

(93) W. S. zamiast *kopijem*, ma *meczem*. Cała podobno ta legenda, poźniey przez pobożnego mnicha wynaleziona, do kronik ruskich dolepioną została; równie jak dalsza powieść o VI walecznych mężach, w tem zdarzeniu odznaczających się.

cza mczaszcza pod ruku, i zjechaw po dsky do samoho korablia, ponejže choždachu; i wtekszi w karabl pred nim i paky obra-
55 szczasia, swerhosza jeho sko || nem u more božijeju woleju i posredi połku ich (94). I tu ubijen byst' ich wojewoda Spiridon i episkup ich. I druhyj že Nowhorodec' Izbysław Jakunowicz; sij najechał mnohaždy biszasia jedinym toropom, i toropom posecze mnoho, nieimieja wo serdci (95), i pade ot ruku jeho nekolko, wsi diwiszaś silie jeho i chrabrosti. Tretijže Ijakow Połoczanin, łowczi u Kniazia, i bie sij najechał na połk s meczem, i mužestwował otyjde, i chwali jeho kniaz'. Czetwertyj že Nowhorodec' Misza imenem, sij piesz so družinoju swojeju natecze i pohubi tri karabli Rimlianin. Piatyj ot mołodych jeho Sawa imenem sij najechał szater welikyj
56 złatowerechi, i podsecze stołp weli || ki szatery, i pade szater, i połci Aleksandrowy widewszi padenije szatra toho, i wozradowawszasia (96) szestyj od słuh jeho Ratmir imenem, sij bisza piesz, i otstupisza jeho mnozhi, onže ot mnohich ne iznemože wo skorie, pomužestwowaw na nich kriepko, poslede že iznemože ot mnohich ran iskonczasza. Nowhorodcow že ubisza wsich XX muž i s Ladoženy (97).

---

(94) W. S. *Božieju že woleju ot tolie izide ne wrežen*, wyszedł, bez uszkodzenia własnego.

(95) W. S. p. 253 *ne imieja strachu w serdci.*

(96) *Szater* namiot, pawilon.

(97) Liczbę poległych Nowogrodcow ma W. S. niżey p. 254, gdzie po imieniu niektórzy wyliczeni.

Bystže cziudo tohda, pobedi Alexandr karabli a oni ob on poł reky Iżery, ideže ne bie prochoduo połku Aleksandrowu, i zdie obretosza mnożestwo mertwych i zbijenych ot anheł bozi ich. Ostanky ich pobeža i trupija mertwych swoich bolszich nakładsza
muž, III karabli, || i potopiszaś na mori, a 57
proczich iskopawszi jamu, i wmetasza w niu bezczislennoje mnożestwo; a inym mnozi uzweni bywszi (99) otbehosza koneczen'.

Rostisław že Smolensky, i Mstisławicz siede w Kijewe. Daniłže brat jeho, Michajłow jecha ni niat jeho, i wdast' Kijew w ruci Dmitrowi obe deržati protiwu inoplemennik Tatar.

Tohda prijde Batyj ko Kijewu mnohim mnożestwom siły swoja, okruži hrad i ostupi siła Tatarskaja, i byst' wo obderžani welice; i bje Baty u horod, i otroci jeho obesedachu, i ne bje słyszati hrad skyrypanija teležnoho, i mnożestwa welblud, woi,

---

(98) W. S. p. 254 *jehda pobiedi Korolia ob on poł rieky Iżery*, pobił okręta, lub, jak poprawiono Króla, z tamtey strony Iżery rzeki.

(99) *Uzweni* zamiast *jazweni*, będąc ranionemi, uciekli od śmierci. W. S. p. 254. *a ini mnozi jazweni bysza, i toje noszci pobehosza.*

Do tego mieysca cała powieść o zbiciu Szwedow niezawodnie poźniey wtrącona, przerwała rzecz Tatarskiego napadu; albowiem to, co daley następuje w naszym rękopismie; w Sof. W. iest wyżey położone p. 247 pod rokiem 6748 (1241). „Menhu kanowi že priszedszu shliadati Kijewa, i stawszu jemu na onoj stranie rieki Dniepra u hradka Pesocžnaho, i widiew hrad, i udiwisia krasotie ieho i weliczstwu jeho, i prisła posły swoja k Michaiłu i k horożanom

rezanija hłas stad jeho (100), i bie silna zemlia Ruskaja ratnych. Jąsza że Ta || tarina
58 w nich imenem Towruł, i toj ispoweda wsiu siłu ich. Jaże biachu u nich silnyja wojewody: Urdubaidar, Birjujka, Danbeczn, Menhuj Kjujuk, (101) iże worotis wiedaw smert' kanowu, i bie kan ot roda jeho (102) ino bie wojewod jeho perwyj, Sebiedaj i bohatyr, Burandaj bahatyr iże wzia Bolharskuju zemliu (103) i Suzdalskuju; inych

---

chotia prelestiti ich, i neposłusza jeho. Potom Michaił bieża po synu swojem pered Tatari w Uhry; a Rostisław Mstisławicz, wnuk Romanow Smolen'skaho, siede w Kijewie; Danił że jecha nan' i jat' jeho, i dast' Kiiew w rucie Dmitrowi, obderżati protiwu inoplemiennych iazyk, bezbożnych Tatar.“ Całe panowanie i życie Alexandra Newskiego, pisał mnich tak iak zasłyszał od swoich rodziców, i był po części świadkiem wzrostu Xięcia; oto są wyrazy, W. S. p. 249: „az'chudyj, i hriesznyj, i małosmyslenyj, pokuszaiusia napisati żitie swiataho i welikaho kniazia Aleksandrą Jarosławicza. Poneże słyszachom ot otec' swoich, i samowidec' iesm wzrasta ieho, i rad bych ispowiedał swiatoje i czestnoje zitije jeho i t. d. Aszcze hrub iesm umom, no molitwoju swiatyja Bohorodica i pospieszenijem swiataho welikoho kniazia Aleksandra naczatok położu“.

(100) Wariant W. S. p. 248 objaśni nieco to mieysce: „i ne bie słyszati w hradie hłaholiuszcza druh k druhu, wskripanii tieleh jeho, i mnożestwo rwenija welblud jeho, i rzanija ot hłasa konnaho stad jeho, i bie ispolnena zemlia Ruskaja ratnych.“

(101) Wyczytałem nazwiska dowódcow Tatarskich tak porozdzielane, iak są w rękopismie, inaczey ie wyczytał W. S. p. 248: „Urdiui, Baidar, Biuriuk, Kaidan, Becziak, i Menhui, i Kiuiuk.“ Deguignes na kar. 99 ósmiu takich wodzow liczy. *Baydar* czyli Peta, i *Kaydan* wyprawieni do Polski, byli synowcami Oktaia równie iak Manga czyli Menhui. *Kiuiok* czyli *Gaiuk* syn Oktaia, zostawali pod wodzą Batego, do trzech kroć sta tysięcy pod swą komendą maiącego.

(102) W. S. l. c. *i byst kan, ne ot rodu ieho, no bie woi. i. p.* lepiey zdaie się czytać nasz rękopism, twierdząc

bez czisła wojewod, ich že nemoszczno womestiti zdie. Postawi že Batyj i poroky ko horodu i Kijewu podle worota Lediadckaja (104). Tu že neprestanno bijuszczim den' i noszcz, i wybisza steny, i tu bieszo łom kupejnyj i szczitom skopanije, i stryły omraczisza swiet (105). Pobežajemym byszim hražianom, i Dmitrejewi || kriepko 59
chrabrowawszi, i wyzydosza Tatarowe na steny izbijenyja, strežachu den' i noszcz (106); hražane že ohradisza druhij hrad około swiątyja bohorodici. Na utrije že pridosza na nia, i byst' bran' meži ima oboich welika ziełо, liudem že wozbehszim na cerkow i na komori cerkownyja is tawary swoimi. Ot tiažesti že prowaliszasia komary cerkownyja, i prijat byst' Kijew na Nikolin den'. Dmitra že izwedosza jazwenа, ne ubisza jeho mužestwa radi. Batyj že wozem horod, i słyszawszi o Danile, jako wo Uhrech jest, i pojde sam ko Wołodimeru, i pride k horodu Kołodeznu, i postawi poroky XII, nemohy rozbiti steny,

---

cy, że Kiuiok wódz Tatarski, pochodzący z rodu Kana, powrócił do własney ziemi dowiedziawszy się o śmierci Kana.

(103) W. S. l. c. czyta: *Sebiediaj*, *Bohotyr*, *i Burundaj i Bastyr*, *iże wzia* i t. d. zdaie mi się bydź lepiey w naszem rękopismie bohatyrami związcem dwóch ostatnich wodzow, a nie żeby to były ich nazwiska.

(104) W. S. zamiast *Lediadckaia*, ma *Liatskaia* od strony Lachow czyli Polaków.

(105) W. S. p. 248 *i tu bie widieti łom kopeinyj*, *szczitom skripanije*, *i striеły omraczisza swiet*, tu na wałach widziec można było łamanie wzaiemne kopii, szczęk tarcz, i zamroczenie światła od strzał.

i nacza peremowliwati liudi; oni ẑe po-
60 słu || szawsze sowieta jeho, i predani bysza,
izbijeni bysza. I pride ko Kamenciu, i
nemohy razbiti steny ich, Ziasławliu i ziat'
ja. I pride ko Kremenciu, wideł ẑe Kre-
menec' horod twerd Daniłow, jako ne-
wozmoẑno prijati, i otyde ot neho. I pride
k Wołodimeru, i wziat' ja, tako ẑe i hrad
Halicz i inyi horody mnohi, im ẑe niest'
czisła. Dmitrejewi ẑe tisiaczkomu Daniłowe
rekszi Batyju: ne mozi strapiti wo zemli
sej mnoho; wriemia ti jest' uẑe na Uhry pojti;
aszcze li umedliszi, zemlja jest welika i
silna, soberutsia na tia, i nepustiat' tia
wo zemliu swoju. Protiwu ẑe recze jemu:
widi bo zemliu Ruskuju hibnuszczi. Batyj
61 ẑe posłuszaw sowieta Dmitrowa || ide wo
Uhry. I korol ẑe Belia i Koloman streto-
sza na ij, na recie na Sołonoj. Biwszi sia
oboim połkom, pobeẑiasza Uhry, i hnasza
do reky Dunaja, i stojasza po pobiede III
lieta, i wojewasza do Mołdawy (107), i
po ozerom, i wozwratiszasia wo swoju
zemliu.

W lieto 6649 (1141) rodisia Kniaziu Aleksandru syn Wasilej, i prijecha Aleksandr w Nowhorod i za Koporju Nemec' izbisza (108).

---

(106) W. S. l. c. i Dmitrowi ranenu bywszu, i wzydosza Tatarowe na stieny, i siedosza toho deni i do noszczi.

(107) W. S. p. 249, *i woiewasza do Wołodawy i po ozerom*, lepiey w naszym rękopismie do rzeki Mołdawy. W tém dopiero mieyscu W. S. mieści wyżey iuż przywiedziony napad Szwedów na Ruskie kraie, co lepiey czyni i stosowniey od naszego rękopismu.

W to że wremia (r. 1242) *umnożiszasia jazyka Litowskaho, i naczasza pakostiti w obłasti welikoho kniazia Aleksandra; onże wyjezdia, nacza ich izbiwati. Jedinoju że jemu kliuczisia wyjechati, i pobiedi sem ratej, i mnożestwo wojewod izbi, a inych rukami izimisza; słuhi że jeho ruhajuszczesia im, naczasza ich wiazati konem k chwostu, i wedosza s soboju bezbożnych Litwu naczasza że potom bliustisia imieni jeho.* (W. S. p. 258—259),

W lieto 6650 (1142) ide Aleksandr ko Batyju caru, i Oleh Rezan'skyj ide ko kanowi, a Batyj słyszał mużestwo Aleksandrowo, i wozliubi i otpusti so czestiju (109).

W lieto 6753 (1245) wojewasza Litwa około Torżku i Bieżiczi; honi że sia po nich kniaz' Jarosław Wołodimericz s Nowotorzci, i biszasia s nimi, i otjasza u Nowotorżcew koni, a samich bisza i pojdosza procz s połonom. I pohoni po nich Jawed i Kerbet' so Tfericzi i Dmitrowci, a kniaz' Jarosław Wołodimericz s Nowotorżci, i biszasia pod Toropczem, a kniazi w biehosza w Toropecz; i zautra

---

Musimy tu załączyć notę o Litwie korzystaiącey z nayścia Tatarow na Rus, będącą we W. S. p. 255. „a na wołost' na Nowohorodskuju w to wremia (1241) najdosza Litwa, Niemci, Cziud, i poimasza po Luhu koni wsi i skot, ne na czem i orati po sełom.

(108) Obszerniey to zwycięstwo opisuie W. S. p. 255-256, ale rok w naszym rękopismie bydź winien 6749, a nie 6649, mylnie położony.

prispie k horodu welikyj kniaz' Jarosław s Nowohorodci, i połon otiasza u nich wes' a kniazej izsiecze L. Ot tolie że s Nowohorodci wspiatiszasia, a kniaz' welikyj Aleksandr pohoni po nich swoim dworom, i bi ja pod Zyżyczem, i ne upusti ich ni jedinaho: tu izbiw ostanok ich, i syna swojeho pojma, i z Witebska pojde k Nowuhorodu w male drużinie, i sriete inuju rat'. i bisia s nimi, i tu jemu Boh pomoże, izbi ich a sam prijde zdorow, i wsia woja jeho. (W. S. p. 259-260).

W lieto 6654 (1146) jezdił Aleksandr wtoroje ko Batyjewi i otpuszczen byst' so czestiju.

W lieto 6655 (1147) ubijen byst' wo
62 ordie kniaz' Michaiło Czernihowsky, || i Feodor bojarin jeho otBatyja za wieru chrestijan'skuju sentiabria XXIII (110).

W lieto 6761 (1253) wojewa kniaz' Aleksandr s Nowhorodci (111).

W lieto 6766 (1258) prijdosza Litwa s Połoczany k Smolen'sku, i wziaszaWojszczinu na szczit. Toje że oseni prichodisza Litwa k Torżku, i wyjdosza Nowotorżci protiwu im; i pohriechom naszim podwedosza Litwa podsadu, owych

---

(109) Wyiazd Alexandra do Batego, w roku 6750 raczey, aniżeli 6650 iak chce błędnie rękopim, przypadaiący; na kar. 266. W, S. umieszczony, poprzedzony iest wielą okolicznościami w naszym rękopismie opuszczonemi.

(110) Obszernie pod r. 1245 W. S. p. 260, 365 opisuie zabicie Xięcia Michała Czernihowskiego w Ordzie. Data naszego rękopismu iest błędna.

izbisza, a inych rukami pojmasza, a inyje jedwa ubieżasza, i mnoho zła byst' Torżku. Toho że lieta wziasza Tatarowe wsiu zemliu Litowskuju, a samich izbisza (W. S. p. 270).

W lieto 6766 (1258) byst' czisło na wsiu Ruskuju zemliu carstwa Batyjewa (112).

W lieto 6771 (1263) prestawisia kniaz' Aleksandr Jarosławicz kniażiw X. liet wo Wołodimeri (113).

W lieto 6771 (1263) byst' miateż w Litwie; Bohu popuszczeszu na nich hniew swoj, i wstasza sami na sia, i ubisza kniazia welikoho Mendowha swoi srodnici, swieszczawszesia otaj

---

(111) Tu dopiero nasz rękopism rok prawdziwy 6761 (1253) przywraca. Wyprawę na Nowogrod podobno też samą opowiada obszernie W. S, p. 268, pod rokiem 1255, za którą następuie wiele okoliczności opuszczonych w rękopismie naszym.

(112) Nic podobnego nie czytam we W. S., chyba to że pod tym rokiem zagarnięcie całey Litwy przez Tatarów wymienione. Nie możem ieszcze pominąc tu przypadaiącey wyprawy Rusi w strony zachodnie pod Derpt (Juriew) miasto, dla tego że w niey Litwa i Xiąże Litewski Towcîwił uczestniczył. Oto wyrazy W. S. p. 272, pod r. 1262. „Kniaz' że Aleksandr chotie poiti ko carewi w ordu daby otmolił liudi ot bied; a brata swojeho mołodszaho kniazia Jarosława, i syna swojeho kniazia Dmitria, s Nowohorodci na zapadnyja strany posła i wsie połki swoja s nimi. I pojde kniaz' Jarosław, i kniaz' Dmitrei Aleksandrowicz, so kniaziem s Kostiantinom, s ziatem Aleksandrowym i so kniaziem s Połotskim, so Towtiwiłom, a s nim Połoczan i Litwy 500, a kniażich połkow Nowohorodcew bezczislennoje mnożestwo; i pridosza k horodu k Nieméckomu Juriewu i stasza pod hradom". Po długiém oblężeniu, Dorpat ze trzech stron murem opasany został wzięty, ludzie wczęści wybici wczęści w niewolę zabrani.

(113) Zgon Aleksandra Newskiego wczasie powrotu z Ordy

wsiech (114). *Toho že lieta raspriewszisia ubijca Mindowhowi* (*Minhowhowi*) *o towar jeho, i ubisza kniazia Połockoho Towtiwiła, a bojare jeho skowasza* (115) *i sprosiwsze u Połoczan syna Towtiwiłowa ubiti, on že bieža w Nowhorod s dworom swoim, a Litwa posadisza w Połotsku swojeho kniazia, a Połoczan pustisza, kotorye bysza izymani so kniaziem ich, i mir wziasza* (*W. S. p.* 274).

Tohože lieta 6773 (1265) *pobiszasia Litwa promeži sebe niekojeja radi winy, božiim popuszczeniem na nich; ne terpiasze bo Hospod Boh nasz zrieti na nèczestiwyja i pohanyja, widiaszcze proliwajuszcza krow Christijańskuju aky wodu, inii že rastoczeni ot nich po czužim stranam i zemliam. Tohda bo wzdast' komuždo po diełom ich. Biasze u Mindowha kniazia Litowskoho syn, jemu že imia Woszeleh, tohože izbra hospod pobornika po prawoj wierie, i šed w horu Sinajskuju ot otca swojeho, i ot roda swojeho, i ot pohanyja wiery swojeja, i pozna istinnuju wieru Christijańskuju, i krestisia wo imja otca i syna i swiataho ducha, i nauczisia swiatym kniham, i postrižesia wo mniszskyj*

---

obszernie opisuie W. S. p. 273 pod r. 1262 d. 14 Nowembris, a życiopis iego współczesny, ubolewaiąc nad rychłą stratą, przytacza tamże razem cud zdarzony przy pogrzebie.

(114) Wedle Stryikowskiego p. 335. Mendoga wraz z synami Ruklą i Repikaszą zabił Stroynat Synowiec, zmówiwszy się sekretnie (*swieszczawszesia otaj*) z Dowmontem Xięciem Uciańskim o którym będzie niżey, i sam Stroynat osiadł wiel. Xięstwo Litewskie.

(115) Towciwił Xiąże Połocki brat Stroynata, wezwany

czin w swiatoj horie, i prebyw tamo III lieta, i pojde w zemliu swoju i prijde ko otcu swojemu (116). Otec' jeho pohan syj, i łaskasze jeho ostawiti wieru Christijańskuju i czerneczstwo, i prijati Carstwo swoje; onže wo rużen siłoju Christowoju, i ne chotie słyszati łasky otca swojeho, ni preszczenija jeho ne ubojasia, no szed ot otca swojeho, i sozda sebie monastir w Christijaniech, i tu prebywasze sławia swiatuju Trojcu, otca, i syna i swiataho ducha. Po ubijenii že otca swojeho ne chotiaszczu jemu seho stworiti; no bohu popuszczszu na nich, na pohanuju Litwu za Krestijańskuju krow, i sojma s sebe rizu swoju, a ustawa mniszskaho ne otstupisia, i sowkupiw około sebe woja mnohy i otca swojeho prijateli, i pomolisia Christu, i szed na pohanuju Litwu, i pobiedi ja, i stoja na zemli ich wse lieto. Tohda že okaannym wzdast' hospod po diełom ich; wsiu bo zemliu orużijem plieni, a po christijan'skoj zemli po wsej

---

do podziału Litwą, gdy zaczął przemysliwać o zgładzeniu Stroynaty i zagarnięciu wszystkiego, uprzedzony przez niego, żywot i Xięstwo Połockie stracił. Opisuiący to zdarzenie Stryikowski p. 337, nic nie mówi o zgładzeniu Boiar, i o ucieczce do Nowogrodu syna Towciwiłowego.

(116) Mnichowstwo Woisiełka nieco inaczey z Latopisców Litewskich wypisuiący Stryikowski p. 336 przyzwoiciey mieści pod r. 1262 to iest przed śmiercią oyca; każe mu zostać Czerncem w Haliczu pod sprawą Hrehora Archimandryty. stamtąd wysyła do Góry Swiętey, lecz gdy nie doszedł dla dalekości drogi, wrócił do swey ziemi, i nad Niemnem między Nowogrodkiém a Litwą zbudował klasztor, w którym mieszkał, cieszy się kronikarz, że go Bóg obrał *pobornikom* obrońcą prawey ruskiey wiary.

weselie byst' na mnoha lieta. Toho že lieta w biehosza w Pskow Litwa s trista muž, i s ženami i s dietmi, i kresti ich kniaz' Swiatosław s popy Pskowskymi i so Pskowiczi; a Nowhorodci chotiesza ich izsieczi, no ne da im kniaz' welikyj Jarosław Jarosławicz, i ne izbisza ich.

W lieto 6774 (1266) błaženyj že kniaz' Domont s družinoju swoieju i so wsiem domom swoim, ostawiwszi oteczestwo swoje zemliu Litowskuju, i prijecha w Pskow, i krestisia. Sij kniaz' Domont ot roda Litowskoho byst' (117). Perwoje imieja ko idołom służenije, po otniu predaniju; jehdaže wschotie boh izbrati sebie liudi nowy, i wodochnu won' błahodat' swiataho ducha, i wzbnuw jako ot sna, ot idołosłuženiia i pomysliw s swoimi bojary, i krestisia, wo imia otca i syna i swiataho ducha. Kreszczen byst' w sbornoj cerkwi w swiatoj Trojci, nareczenože byst' jemu imia w swiatom kreszczenii Timofej; i byst' radost welika w Pskowie, i posadisza jeho Pskowieczi na kniaženii w Pskowie. Po niekolíciech že denech położi jemu Boh w serdcie błahodat' swoju, poborati po swiatoj Sofii i po swiatiej Troici i otmstiti krow chri-

(117) Domont, Dowmont Xięciem Zanalczawskim zwany przez Stryikowskiego p. 336, a poniżey Uciańskim p. 359. za odmówienie sobie żony przez Mendoga, przyczynił się do iego ubicia połączywszy się ze Stróynatem. Gdy niebawnie sam odmówił żonę bratu Narymuntowi, oblężony od niego w zamku Uciańskim, schronił się do Pskowa, przyiął chrzest wedle obrządku Greckiego, został Xięciem Pskowskim, i na Litwę czynił wyprawy.

stijanskuju, i pomysli jechati s Pskowiczi wojewati zemliu Litowskuju, i oteczestwo swoje powojewa wse, i kniahiniu Herdenewu (Herpenewu) połoni, i dieti jeja dwa kniażicza, i wse kniaženije jeho powojewa, i wzwratiszasia so množestwom połona k hradu Pskowu. I perebrodisia Dwinu, i otjechawszu jemu za piat' werst, i stasza szatry na boru czistie, i straža postawiszá na riecie Dwinie, Dawyda Jakunowicza, wnuka Ławrowa, s Łukoju s Litwinom; dwa že dewianosta muž otpusti s połonom w Pskow, a w odinom dewianostie sam sia osta, ždia po sebie pohoni. Kniaziu že Herdeniju s swoimi kniazi ne byẃszu doma, prijechasza w domy swoja, ože domy ich i zemlia plienena wsia; opolczi že sia Kniaz' Herden, i Hotort, i Lumbej i Liukajło i proczija Kniazi Litowskije (118), w semi sot pohnasza, i pohnaszasia w slied poslie Kniazia Domonta, chotiaszcze jeho rukami jati, i złoj smerti predati, a muži Pskowiczi meczem izsieszczi. I perebrodiwszesia rieku Dwinu, i stasza na brezie; stražie že widiewszi rat' weliku, prihnawszi powiadasza Kniaziu Domontu welikuju siłu Litowskuju prebrodiwszusia rieku Dwinu. Kniaz' že Domont

---

(118) Tych wszystkich nazwisk Xiążąt Litewskich nigdziem się niedoczytał. w Stryikowskim. Coby była za Xiężna *Herdenewa* niej wiem, czyli nie będzie żona Gedrusa, którego udział aż do Dzwiny sięgał albo może żona Hurdy syna Ginwiłła, o którym namienia Stryikowski p. 355. Obszernie opisaną waleczność Xięcia Pskowskiego Domonta wczasie napadu Lotwy i kawalerów mieczowych na Pskow r. 1271, i 1272 opuszczamy: bo te wypadki nie tyczą się Litwy. W. S. p. 284—285.

recze Dawydu i Łukie: pomozi wy boh i swiataja trojca, ože jeste usterehli rat' Litowskuju; pojdite skonej dołow. I recze Dawyd i Łuka ne idem skonej dołow; chotim život swoj dati na sławie, i krow swoju proliati i muži Pskowiczi za swiatuju Trojcu i za wsia swiatyja cerkwi; i ty hospodine kniaže pojedi s muži swoimi s Pskowiczi na pohanuju Litwu. Kniaz' že Domont recże Pskowiczem: słyszał jesm wasze mużestwo wo wsiech stranach; se že predležit wam žiwot i smert'; bratie, potiahnem za swiatuju Trojcu, i za swiatyja cerkwi, i za swoje oteszestwo. Tohda že prispie den' welikaho i sławnaho wojewody muczenika christowa Leonta; recze kniaz' Domont: swiataja trojce, otec' i syn i swiatyj duch, i swiatyj welikyj wojewoda Leontie, i błohowiernyj kniaż Wsewołod! pomožite nam wczas sij; da ne predani budem w rucie bezbožnych, da ne plieniat zemli christijanskyja, da ne budem w raschiszczenije im; pomozite nam na protiwnyja wrahy nasza. I najecha na nich s odinym dewianostom, i siłoju božieju i swiatoho muczenika Leonta, pobiedi si protiwny 700. Tohda že ubijen byst' welikyj kniaz' Litowskyj Hotort, i inych že kniažej mnohich izbisza, a inii Litwa w Dwinie istoposza, a inych Dwina izwerže 70 na ostrow Hajdow, a inii na proczii ostrowy izwerženy bysza, a inii wniz po riecie popłysza; a kniaz' Herden ubieža w malie družinie. Tohda že ubili jedinoho Pskowitina Ontona Loczkowa syna, a inii wsi sochraneni bysza bez wreda, molitwo-

ju swiataho Leonta: wzwratiszasia s radostiju welikoju k hradu Pskowu so mnohoju korystiju, i byst' radost' welika w hradie Pskowie o posobii swiatyja Trojca i swiataho muczenika Leontia, i błahorodnaho welikoho kniazia Wsewołoda. Toho že lieta prijde kniaz' Jarosław Jarosławicz w Nowhorod so mnohoju siłoju nizowskoju, chotia itti na Pskow, na kniazia Domonta; Nowhorodci že wzbranisza jemu, hłaholiuszcze: oli, kniaže, tebie s nami uwiedawsia, tož jechati na Pskow. Kniaz' že otosła połky nazad (W. S. p. 274—277).

W lieto 6775 (1267). W lieto 6776 (1268) sdumawsze Nowhorodci so kniaziem Juriem, i chotiesza iti na Litwu; i jako bysza na dobrownie, i byst' w nich raspria, inii chotiesza na Litwu, a inii na Połtesk, a inii za Nerowu. I wspiatiszasia, i pojdosza za Nerowu k Rokoworu, i mnoho zemli ich powojewasza, a horoda ne wziasza; i zastrelisza s horoda muža dobra Fedora Sbysławicza i inych VI czełowiek, i prijechasza wsi zdrawi. (W. S. p. 277—278).

W lieto 6788 (1280) Kiril Mitropolit krył cerkow ołowom swiatuju Bohorodicu wo Wołodimeri (119).

W lieto 6790 (1282) założena byst' Kamena cerkwi na Tweri swiatyj spas i osweszczana byst' w lieto 6798 (120).

---

(119) Pokrycia cerkwi bogarodzicy w łodzimierzu nie znalazłem we *W*. S. musi więc bydź dódatkiem naszego rękopismu.

(120) Założenia cerkwi Zbawiciela w Twerze, nie znayduję

W lieto 6791, (1283) postawlen byst' Maksim mitropolit hreczeskyj na treti hod ko Suzdaliu (121)

W lieto 6811 (1303) pristawisia kniaz'
63 Daniło Moskowskyj marta IV a kniażiw ||
liet XI (122).

PRAWO.

O źródłach praw, które miały moc obowiązującą w Polsce i Litwie z rękopismu *T. Czackiego skopijowanego staraniem ś. p. Ign. Ołdakowskiego i złożonego w Bibliotece Imp. Uniw. Wileń.* (*dokończenie*) (*Obacz Dz. Wil. r. 1823 T. III str. 414*).

---

§ XXVI.

Jan *Łaski*, kanclerz koronny, potém Arcy-Biskup Gnieznieński, z rodu *Korabitow*, odebrał rozkaz na tym Radomskim seymie, zebrania praw (177); zdaje się jednak, że ta praca musiała mieć dawnieyszy początek. Seym bowiem trwał do Bożego ciała-1505 r.; a cała

---

we *W*. S., lecz ten wzajemnie wiele rzeczy obeymuje, jakie poopuszczał nasz rękopism.

(121) *W*. S. p. 289. *Toho że lieta postawien byst' na ruś Mitropolit hreczin imenem Maxim*. Przerwa w naszem rękopismie lat 20 niczem interessownem dla Litwina nie jest zapełniona we *W*. S. p 289—293 chyba zgonem r. 1299 d. 20 maja walecznego Xięcia Pskowskiego Domonta z Litewskiego rodu.

(122) *W*. S. p. 293 pod tymże samym rokiem zgon tego *W*. Xięcia kładnący, zowie go Danielem Alexandrowiczem,

(177) Na 1szey karcie przedmowy Łaskiego.

xięga z sześciuset sześćdziesięciu stronic złożona, już 27 stycznia 1506 r. wydrukowaną została (178). Samo przepisanie, poprawienie drukowanych edycyy, dołączenie obcych pism prawu cywilnemu polskiemu, poprawy druku, musiały więcey czasu zabrać. Tém więcey mniemanie nasze nabiera pewności, że drukarnie nasze nie były tak wielkie, jak w innych krajach (179). Zyciopis *Łaskiego*, czyli bardziey arcy-biskupow gnieznieńskich, przyznaje mu wielkie cnoty i przymioty (180). Akta ówczesne kapituły gnieznieńskiey zawierają czynione mu wyrzuty o uczynione dobr funduszowych przez jego synowcow łupieztwa, a od stryja upoważnione (181). Akta *Tomickiégo* (182) za-

---

(178) *Explicit dextro sidere: Commune incliti Regni polonie privilegium: omni studio ac diligentiaCracovie in edibus Johanis Haller ad commissionem ReverendiPris dni Joanis de Lasko ejusdem Regni cancellarii, impressus etc. etc. anno dominiMCCCCCVI, XXVII januarii deo gratias.*

(179) *W* listach Marcina *Kromera*, daleko poźniey, bo za *Zygmunta Augusta*, widzimy, że niemógł 1555 r, i jeszcze poźniey 1568 r. w Polsce Historyi i pomnieyszych dzieł drukować. Hallera drukarnia nie wiele wydała xiąg, w proporcyi do innych, które poźniey były w Polsce.

(180) *Vitae integrae, castimoniae morum, probitatis et constantiae juditii, gravis et maturi consili eruditionis et doctrinae solidae, ingenii prompti ac perspicacis, magnae authoritatis et excelsi animi magnitudinis. Damalewicz Vitae archiepor: gnesnen p.* 278.

(181) Reprezentacyą, od kapituły gnieznienskiey czynioną, kommunikował mi zmarły JX. *Albertrandi*, biskup, mąż wielce uczony. Damalewicz na k. 282, wspomina o czynionym oporze kapituły 1519 r. przeciwko dzierżawom, wypuszczanym synowcom, lecz szczodry w pochwały, rzuca zasłonę na wady.

(182) Piotr Tomicki był sławnym kanclerzem za Zygmunta I, umarł 1536 r. Stanisław Gorski zbierał pod jego roz-

wierają opis jego intryg, kiedy o nie zapozwany do Rzymu w pozwie arcy-djablem jest nazwany (183). Wysłany na sobor Lateraneński 1512 r. wydał dzieło, opisujące w wierze błędy Rusinów pełne fałszu (184). Podał jednak ważny, ale nieuskuteczniony, projekt banku krajowego (185). Nie wiemy, czy oprócz Zaborowskiego, miał jeszcze kogo do pomocy.

§ XXVII.

Zaczyna *Łaski* ten zbiór od doniesienia, że wola Króla i seymu radomskiego, poruczyła mu wydanie praw i przywilejów. Wyraża, że dawne prawa były tak zapomniane, że ledwo trzech Baronow lub trzech Patriciuszow o nich wiedziało (186). Żądano tedy, aby prawa, urządzenia, tudzież prawo magdeburskie złożone

---

kazami akta publiczne, zebrał aż do 1567 r. Gorski te akta Królowi i senatowi złożył. Trzy jednak były te zbiory: większy, sredni i naymnieyszy. Naywiększa część tych aktow w oryginale i w kopijach jest u mnie. (Dziś w Puławskiey bibliotece).

(183) W tomie VIII aktow Tomickiego, czyli zbioru Stanisława Gorskiego; są w tey materyi także listy Tomickiego do Łaskiego. Smierć ministra *Karola V*, przerwała process. *W* tym jednak interessie Łaski może zasłużyć na obronę.

(184) *De erroribus Moschovitarum* 1512 r. 4to dość rzadkie dzieło.

(185) Fryez *Modrzewski* o poprawie rzeczypospolitey w *Łosku* 1576 r. mówi, że radził *Łaski*, aby zrobić bank krajowy pod imieniem *Mons pietatis*. Każdy posiadający ziemię miał dać roczny dochod. Tak zebrany kapitał na procent, po 4 lub 5 od sta dawany, pomnażałby się niezmiernie. Modrzewski ten proiekt ponowił.

(186) *Quae quidem leges hic memoratae vetustiores adeo supressae fuere, ut duo vel tres, aut Barones, aut Patricii Pol. omnino fuerint, tot conditas Regni leges scientes.*

przez Kazimierza W. w skarbcu, było wydrukowaném. (Już wyżey mówiliśmy o dwóch edycyach praw, które poprzedziły pracę *Łaskiego*). Czyni niezgrabny wyciąg Historyi polskiey: jedne panowania kończą się w dwóch, drugie w kilkunastu wierszach: wmieszana jest Historya woyskowych zakonow. Przed samemi regestrami praw, który porządkiem abecadłowym ułożył, wydrukował pieśń *Bogarodzica*. Jeszcze w małych kościołach czeskich jest spiewana (187) przyswojona jest ś. Woyciechowi. Protestanci utrzymywali, że jest poźnieyszych wiekow (188).

§ XXVIII.

Umieścił *Łaski* przedmowę Kazimierza W. tak, jak jest w pierwszych dwóch drukowanych edycyach. Mamy dwa naydawnieysze przekłady na polski język praw polskich, jak już

(187) Zmarły i szacowny biskup *W*ileński *Kossakowski* i
członek towarzystwa warszawskiego, sprawdzal to do-
niesienie będąc w Czechach, i ta pieśń w dawnych
Cantionałach znayduie się.

(188) *Prima omnium devotissima et tanquam Vates Regni
Poloniae cantio sive cantelena, Boga rodzica, manibus
et oraculo Beati Adalberti scripta et primo ad conferen-
da cum hostibus certamnia dedicata, ultimum in isto
regestro locum vindicat.* Słowa Łaskiego: ta pieśń z a-
scetycznemi komentarzami w Krakowie u Unglera wy-
dana, 1543 r. iako pieśń ś. *W*oyciecha. *W*ydawca tey
małey xiążeczki iest Stanisław *Lwowczyk*. *W*uiek na-
zywa tę pieśń *Katechizmem polskim* i inni pisarze ka-
toliccy w naszym kraiu przyznawali tę pieśń ś. *Woy-
ciechowi*. Kromer iednak w X. III nie zupełnie wierzy
temu twierdzeniu. Kraiński augspurgskiego wyznania
1611 r. p. 612., i Ephraim Oloff *in der Polnischen Lie-
der Geschichte* odmawiaią tey pieśni autentyczność.

wyżey mówiliśmy: jeden na pargaminie 1449 r. pisany, w bibliotece poryckiey; drugi w metryce koronney, na papierze w regestrach dawnych, pod imieniem *Vislicia*, zapisany. Porównanie wieku, sposobu pisania, są w możności czytelnika. Mniemam, że to przeistoczenie przedmowy, która zdawała się nadto prostą, jest dziełem Zaborowskiego pomocnika *Łaskiemu* do układania zbioru praw (189). Obydwie edycye pierwsze są różnym drukiem wydane. Pierwsza ma cechę niezgrabności i zawiera wiele drukarskich omyłek. Druga ma pięknieyszy druk, i widzieć można, że była poprawną: jakoż napis na końcu dzieła *emendatissime impressorum* sprawiedliwie drukarz położył: te obydwa wydania, choć w niewielu rzeczach nie są z sobą zgodne, te jednak różnice nie są dziełem kopiisty, ale wcale inney redakcyi. W drugiey edycyi dano Kazimierzowi *Invictissimus*. W pierwszey edycyi pod N. 70 jest ustawa *De defloratione virginum*,

(189) Zaborowskiego Kommentarz nad prawem cywilnem iest w bibliotece szkoły krakowskiey 4. BB. Niektóre ułomki pism iego podobny maią styl, iaki iest w tey przedmowie. Gdy w dawnych przekładach, z których ieden ma wyraźną i słowami na pargaminie wypisaną datę 1449 r., przedmowa prosta iest i inna: umieszczenie iey nie może bydź tylko dziełem cudzey ręki. Zaborowski iest w tym czasie nam znany pisarz, który razem z prawem cywilném pisał uwagi i pomocą był Łaskiemu: mniemam tedy, że to jest jego dzieło. Winienem jeszcze dodać, że widziałem u dominikanów w Krakowie jeden exemplarz drugiey edycyi drukowanych statutow z tym napisem ręki ile się zdawało w XV. wieku, na boku w pierwszey stronicy Jac de Zaborowo, są to dosyć gruntowne domysły: może się prawdą w zupełney oczewitości okaże.

w drugiey z innym tytułem to prawo jest pod N. 121. *Łaski* nazwał *Kazimierza* drugim, pierwsze edycye *Primus* zgodnie z napisami na monetach (190). W tychże edycyach zaczyna się statut Kazimierza W. *De constitutionibus et statutis.* W Łaskim *De reo citato et non comparente.* Przeczytawszy tę ustawę, przekonać się łatwo można, że kopiista dwa prawa w jedno złączył, i ani jeden, ani drugi tytuł nie jest właściwy.

§ XXIX.

W pierwszey i drugiey edycyi zaczyna się: „*Incipit Liber secundus statutorum.*" Łaski opuściwszy, że to jest druga xięga statutow, pisze że *Władysław Jagiełło* stanowi; pierwey jednak kładzie przywiley Ludwika w Koszycach dany 1374 roku. W tey xiędze równie są tytuły bardzo różne, lecz nie są w istocie różne. Uważać szczególnie potrzeba: 1od że w rozdziale *de uxore in sede viduali constituta*, słowa w edycyach dawnych będące, *juxta verum ordinem successionis*, Łaski opuscił. 2re) W roz-

---

(190) Mniszek M. W. K. wydaiąc życie Kazimierza W., wysztychowawszy grosz Kazimierza W., w którym wyczytać można *Primus*, czyni zapytanie: zacóż *primi*, pierwszego, dane jest słowo na monecie, kiedy Kazimierzow dwuch, zwanego Mnichem i uczczonego imieniem sprawiedliwego, pierwey mieliśmy panującemi? Łaski opuszcza (jak się zdaje) Kazimierza sprawiedliwego: bo nie był Królem. Ja mniemam, że dla tego nazywał się na monetach *Primus*: bo pierwszy grosze szerokie Praskie pod stęplem polskim wybijał, i równie pierwszy prawa w porządnym cokolwiek zbiorze ogłosił.

dziale *De eo qui filios habuerit superduxeritque secundam uxorem et filios procreaverit* w edycyach umieszczone słowa, *ex toto devolui*, opuścił Łaski. Po skończonych prawach w pierwszey edycyi tak napisano *Explicit liber secundus statutorum*; w drugiey nic nie napisano; a w Łaskim zakończono temi słowami: *Finiunt statuta vartensia* etc. W drukowanych edycyach, zaczyna się trzecia xięga Kazimierza Jagiellończyka od ustaw w Nieszowie i w Opokach wydanych; w Łaskim są przywileje Władysława Jagiełły w Czerwińsku i w Jedlnie, szlachcie wydane. Układ Kazimierza W. o dziesięciny z Bodźantą, biskupem krakowskim, za pośrednictwem Jarosława, Arcy-Biskupa uczyniony (191). Daley wpisaném jest rozrządzenie Bodźanty, biskupa krakowskiego, w niektórych szczegółach, o dziesięcinach, o powinności służenia na woynie duchownych mających dobra sukcessyonalne, o zabóystwie xiędza, o wyklęciu. Dołączony jest statut diecesionalny Luthkona, biskupa krakowskiego *de anno gratiae*, to jest o podziale intrat ostatniego roku życia każdego duchownego na sukcessorów i następcę w urzędzie. O tém urządzeniu mówić będziemy w rozdziale prawa kościelnego w Polszcze. Znayduje się także bulla *Bonifacego* IX, potwierdzenie ustawy *Fryderyka* II Cesarza (192) o wolnościach kościelnych. Podobna jest bulla *Jana* XXII papie-

(191) Łaski p. 40 V. L. I. p. 55.
(192) W Łaskim p. 53 V. L. I p. 95.

ża (193), następuje w tymże Łaskim ponowienie przepisu *Kazimierza* W. o nieczynieniu szkód w dobrach duchownych (194). Władysław Jagiełło kazał je w xięgę ziemską wpisać. Syn Kazimierz Jagiellończyk, przepisał w 1457 roku to urządzenie i dodał, że sędziowie, nieczyniący sprawiedliwości, będą wyklętemi. Przepisał Kazimierz przywiley oyca swojego dla duchownych wydany; i kto rok będzie wyklętym, majątek jego przez starostow mieyscowych póty będzie trzymanym, póki nie powróci na łono kościoła. W szesnaście lat poźniey tenże Król nanowo zapowiedział ostrość na czyniących krzywdę kościelney własności. Po tych przywilejach umieszcza Łaski nudny, scholastyczny traktat Mikołaja Kotficza, Archy-diakona Gnieznieńskiego, o *Interdyktach*, to jest: w jakich przypadkach władza duchowna sprawowanie obrządkow religiynych zawieszać może (195). Mało wiemy o tym Kotficzu (196). Lecz, kto jego traktat przeczyta; nie będzie miał zapewna ochoty czytać scholastyczne rozprawy wtenczas wydawane; a razem pozna różnicę między sposobem naszego wnioskowania, a dawnieyszym,

---

(193) V. Ł. I p. 104.

(194) To urządzenie jest wyjęciem od ogólnego prawa. Jest nieco podobna ustawa w Niemczech. Kapituły z biskupami różne w tey mierze porobiły układy.

(195) W Łaskim p. 69 *Interdictum* jest od słowa *Interdico* zakazuie: *Interdictio* bywała do szczególnych mieysc lub całych prowincyy lub krajow.

(196) W metryce sekretney królewskiey, w xiędze *B.* widzimy, że Kotficz był wysyłany do mistrza krzyżackiego z doniesieniem o śmierci Kazimierza Jagiellończyka.

Należy do tey xięgi upewnienie klasztoru Lubińskiego pod Poznaniem 1460 roku, że opata obranego przedstawiać będą Królowi do potwierdzenia.

§ XXX

Wraca się znówu Łaski do wpisania wyroku przeciwko heretykom wydanego przez Władysława Jagiełłę (197) i konfederacyi przeciwko różniącym się w wierze 1438 r. Urządzenie zupp solnych zaymuje dalsze karty. Z tego urządzenia wiemy o cenie używanych złotych węgierskich za Kazimierza W. (198), i o cenie soli. Wszystek dochod z zup był 18,000 grzywien. Nie opuszczono wpisać obietnicę Władysława Jagiellończyka, że zastawiać nie będzie dóbr Wielko-rządowych: podobną obietnicę dla ziemi sandomirskiey dał Kazimierz Jagiellończyk narodowi. Wpisane są statuta Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta i Alexandra, które nieco wyżey rozbieraliśmy: dwanaście arkuszy białych dla każdego Woiewództwa dano (199), aby swoie zwyczaie wpisało do

(197) W Łaskim p. 98.

(198) W Łaskim p. 77. Czerwony złoty szedł zwykle groszy 14, a do Węgier po groszy 16.

(199) *Scribant in papyri litteris quam in numero XII foliorum isto loco relinquimus, et cuilibet terrarum eadem folia damus, sic tamen, ut reliquae terrae suas scripturae essent consvetudines primum eas nobis vel successoribus nostris afferre ut per nos in stylum congruentem redigendas; quas tandem in stylum redactas nos vel successores nostri ad libros statutorum praesentium in terra ipsa, de qua consvetudines nobis porrectae essent existentium in XII foliis praedictis fide-*

potwierdzenia, a zwyczaie krakowskie potwierdzono. W nauce prawa przywiedzione niekiedy będą te zwyczaie. Sędzia i prawnik prawie iednego wiersza dla swoiey nauki w tych ustawach zwyczajowych nie znaydzie. Łaski wypisuie akta zjednoczenia Litwy 1400, 1401 i 1413 roku. Potwierdzenie przez Władysława Jagiellończyka 1438 r. nadania Litwy Zygmuntowi Xiążęciu dożywotném prawem. Związek Litwy z Polską 1401 r. Wyrażone są układy z Prussami 1404 r. z Konradem Jugingiem, ministrem krzyżackim, o granice państw. Traktaty z krzyżakami pod przewodnictwem Pawła Rusdorfa Ministra 1466 r. i z Ludwikiem Erlihhausen, przez które Prusy podzielone zostały: jedne stały się częścią prowincyy polskich, drugie pod warunkiem hołdu oddane były mistrzom (200). Mowa, którą poseł polski miał do Papieża, donosząc o tym pokoju, z polecéniem talentow pośrednika. Upewnienie praw prussakom, kiedy zostały przyłączone do Polski 1454 r. Ostrzeżenie wolnego handlu polakom przez ziemię krzyżaków. Oswiadczenie wierności biskupow Warminskich Królom polskim r. 1479. Umieszczone są w dalszym ciągu dzieła przysięgi. Królewska zawiera potwierdzenia wszystkich praw, upewnienie

---

liter scribendas restituturi sumus successoresque nostri restituent, per appositum majestatis Regiae decretum emendatas, moderatas et approbatas. Łaski p. CLX. Te dwanascie kart w exemplarzu Łaskiego będące w metryce koronney znaydowały się.

(200) Ten traktat podzielił Prussy na Polskie i Krzyżackie. W prawie publicznem polski ten traktat stanowi epokę.

w miarę możności zachowania i rozszerzenia granic, nieprawnie oderwanych od korony własności powrócenia; przysięgi senatorów, mistrza krzyżackiego, komendatorow, woiewody i panow mołdawskich, xiążęcia zatorskiego i obywatelow tego xięztwa, senatorow, burmistrzow, starostow pruskich, burgrabiego gdańskiego, woźnych, żydów, gdy przysięgaią przeciwko chrześcianom (201). Umieszcza także Alexander przywiley żydow, nadany przez Bolesława Xiążęcia Wielkopolskiego, 1264 r. z potwierdzeniem Kazimierza W., z tém osobliwszém ostrzeżeniem, że ten przywiley nie za żydami, ale przeciwko nim służyć powinien (202). W kolei dalszych pism składaiących tę xięgę, jest postanowienie sądow wielko-rządowych dla miast przez Kazimierza W. (203) Bulla Grzegorza Papieża, przez którą prawa magdeburskiego niektóre artykuły za przeciwne prawu bożemu są uznane.

§. XXXI.

Wydrukowane są xięgi prawa Magdeburgskiego (204); prawa feudalnego (205); i dzieło

---

(201) Przysięgi zaczynają się od kr. 161 w Łaskim.

(202) *Quod nos Alexander rex non confirmando confirmatione speciali, sed ad cautelam defensionis contra Judaeos privilegiis Regni, in istum codicem conferi mandavimus Łaski p.* 163.

(203) W Łaskim p. 168, siedm Ławnikow z miast w Krakowskiem leżących, zasiadać miało, od innych miast szła prosto appelacya do Króla.

(204) Zaczyna się na kr. 176: poprzedzone są te xięgi prawa Magdeburgskiego regestrem abecadłowym materyi.

(205) *Liber iuris feudalis* w Rozdziale o prawie feudalnem obszerniey o tém mówimy.

Raymunda, *Parthenopeia* czyli *Neapolitańczyka.* Łaski, czyli bardziey Król *Alexander* nie może dosyć odchwalić tego dzieła, dla pożytku czytających (206). Nie wiemy kto był ten prawnik. Zmieszane jest jego imie z imionami innych, którzy nie zastanowili potomności. Rękopism tego Raymunda pisany charakterem xiv wieku jest w bibliotece szkoły główney krakowskiey (207). Ta xięga, którey, jak Łaski pisze, regestr ułożył, ma cztery przedziały: *de Jure personarum, de iure rerum, de iure actionum, de honestate clericorum.* Raymund pisał ten traktat dla nauki swoich synow. Wyraźnie tylko dwa razy przywodzi prawo Rzymskie (208); przywodzi przywileja Bonońskie, (209): mówi o zwyczaju w Wenecii zachowaném dzielenia fortuny dłużnika na równe części, mówi o Rzymie (210); o miodzie mieszaném z winem (211): w jednéni jednak mieyscu dwa słowa niemieckie wspomina (212): pisze tylko o miastach, porządku, burmistrzach; ubolewa, że

---

(206) *Postremo vero summam doctissimi Raymundi Parthenopei, quae omnia vidimus per nonnullos prudentes subditos nostros pro singulari eruditione et gubernaculo conducibilia esse.*

(207) In folio ccv. 32. (Gdy Magdeburg *Parthenope* iest zwany, godzi się mieć Raymunda za rodaka tego miasta, może iaki urząd mieyski w Krakowie sprawuiącego).

(208) *De senatus consulto Macedoniano* i *de senatus consulto Valeriano.*

(209) P. 30. v. 5.

(210) P. 34. verso v. ultima.

(211) P. 15. recto.

(212) *Quando civitas interdicitur est rechtloss et ehrloss* to iest: *bez prawa, bez czci.* Jest nawet zachowana forma, oddania miasta woli nieprzyiacioł.

ani xiążęta, ani burmistrzowie, nie są obieranymi (213). Twierdzi, że Papież i Cesarz są wyższymi nad prawa (214). Woynę bez pozwolenia Cesarza wypowiadać niepozwala (215). Opisuje kto mógł prawa stanowić (216); rozdziela czynności urzędowe na ratuszu (217), i w radzie burmistrza (218). Uprawnienie dzieci nieprawych zostawuje Papieżowi i Cesarzowi (219). Daje naukę moralną rodzicom i dzieciom, jak się sprawować mają (220); mówi o zwyczajach i prawach srednich (221) wiekow; o wolności pojedynkowania w prawie swieckiém: czyni rzecz daley o małżeństwie i przeszkodach kanonicznych (222): o sprawowaniu się duchownych (223): ś. Augustyna kilka razy przywodzi, a Lykurga prawa wypisuje (224). Jest to dzieło, jakich wiele Włochy wydały w średnich wiekach, i które pyłem okryte stają się pastwą molow, żadnego stosunku z naszym krajem niema, a dwa słowa niemieckie przywiedzione, mogły bydź albo

---

(213) P. 2. *recto* v. 7.
(214) P. 3. *recto* v. 10. Cap. XV. de privilegiis scriptis.
(215) P. 65.
(216) P. 2. *Tempore nostro possunt lege condere, principes, consules, tertio populares.*
(217) Ratuszne sprawy, nazywały się te, które ściągały się do całey społeczności mieyskiey, lub które rada mieyska decydowała.
(218) P. 12. Capitulum 64.
(219) P. 8. Capital. 30. ver. 27.
(220) P. 10. Capit. 52. Parentes ad filios.
(221) Niemasz iednak nic godnego szczególney uwagi.
(222) P. 6 capit. 29. Impedim. Matrimonii.
(223) P. 61. Cap. 8. de Eclesiasticis personis.
(224) P. 65. De legibus duodecem Licurgi principis.

od autora, albo od kopisty wtłoczone, dla lepszego zrozumienia przepisow o banitach, o swobodach kościelnych, o różnych winach, lichwie, żydach, etc. Oto jest wierny wyciąg tego dzieła, które tak mocno polecone, nigdy (ile wiemy) w sądach i w pismach prawniczych nie było przywodzoném.

§. XXXII.

Kończy się dzieło potwierdzeniem praw i przywilejow dawnieyszych w 1505 r. przez *Alexandra* króla (225). Alexander zachęca obywateli, aby pełnili obowiązki ziemian i męztwem ubezpieczali wspólną oyczyznę. Kanclerz z pokorą swoją pracę poleca, zawiści wczesnie odpowiada. Ta kosztowna xięga w dwónastu exemplarzach (ile się zdaje) (226) na pargami-

(225) w Łaskim 2giey części p. 66.

(226) Ja nie znam iak exemplarzow na pargaminie ośm. W metryce koronney był ozdobnie złożony i wisiała pieczęć koronna. O liczbie exemplarzy ta iest wiadomość. W składzie rozrzuconych xiążek u ś. Piotra w Krakowie, był w piętnastu i dość nadpsutych kartach regestr (ile się zdawał) drukarni Hallera od 1501 a kończył się na 1507 r. dalsze karty nie dostawały: *Pro statuto in pergameneo XII libri in florenis* 480, *in mediantibus* 240 *fl. pro centum quinquaginta exemplaribus*, *in florenis* 1000 *in mediantibus* 500 *fl.* Czy drukarz sobie nie zachował, niewiem. Osm exemplarzow na pargaminie są: 1) W metryce koronney znaydował się z pieczęcią, 2) u Hrabi Ossolińskiego w Wiedniu. 3) Tamże w bibliotece Cesarskiey, 4) u Józefa Dzierzkowskiego w Raytarowicach, 5) w bibliotece Krzemienieckiey. 6) W moiey bibliotece cały ieden, a dwa stanowiące oddzielne części. Dodaiemy ieden

nie, a w stu pięćdziesięciu exemplarzach na papierze, wydrukowana, dokończoną została 1506 r. 27 stycznia w drukarni Hallera (227) Czytelnik i uczeń mógł widzieć nieporządek w zbiorze: zarzucał *Ocieski* kanclerz *Łaskiemu* sprzeciwiania się jednego prawa drugiemu w Statucie Kazimierza W. (228). Lecz to nie jest wina Łaskiego, który tylko zbierał takowe prawa, a nic nie stanowił. Czyni ta xięga epokę w prawodawstwie polskiém; lecz sąd krytyki nie może kłaść je między dzieła godne chwały. Nieukontentowanie narodu okazało, co o tém dziele mniemano.

§. XXXIII.

Wstąpił Zygmunt I na tron przodków. Pierwszy seym r. 1507, wydał prawa. Przedmowa do nich nie znayduje się w oryginale (229); lecz przydaną została w edycyi statutow 1524 r., którego zgodne są dwie edycye (230). Po-

---

w Szczorsach u Hrabiego Chreptowicza; półtora u Jana Win. Bandtkie w Warsz.

(227) *Explicit dextro sidere commune incliti regni poloniae privilegium omni studio ac diligentia Cracovie in aedibus Joannis Haller ad commissionem Reverendi Patris Domini Joannis de Lasco eiusdem Regni cancellarii impressum anno Domini* 1506 *vicessima septima januarii Deo gratias.*

(228) Warszewicki de optimo statu libertatis ed: 1598.

(229) Oryginał na pargaminie drukowany z pieczęcią wiszącą jest u mnie. (Nader rzadkie wydanie).

(230) Te edycye tém tylko się różnią, że rok 1524 w jedney edycyi iest słowami, w drugiey liczbą wyrażony, w iedney iest kart 54, w drugiey 55. (Daleko większe różnice postrzegł Lelewel). Tu się kończą w rękopismie noty przez Czackiego dopisywane.

nowiono na tym seymie o konieczności przeniesienia wypisow z akt grodzkich do akt ziemskich: zostawiono w mocy swojey Statut o kanclerzach, z uchyleniem warunku, aby sekretarz koronny był następcą kanclerzów; zapowiedziana jest srogość na biorących cła od ziemiopłodow z dóbr szlacheckich. Statut, któryr postanowił, że w regestrze złoczyńcow trzy razy umieszczeni są bez czci i sławy: do dwuch lat tylko w mocy swojey zachowano; naznaczono, aby pieniądze ze skarbu publicznego przez królów, za radą przytomnych senatorów, były wydawanemi, a pozostające pieniądze były w skarbcu chowane: kto je wezmie, szczególniey podczas bezkrólewia, ma bydź surowie karanym. Jeden kanclerz duchowny, drugi swiecki, bydź powinien. Naznaczono karę śmierci na czyniących gwałt seymikom i sądom. Na tym seymie jest początek prawny urzędu referendarzów. W oryginale dodano, do słowa *juris periti*, słowo *auditores*. W drukowanych edycyach opuszczono, że ci urzędnicy obowiązki swoje dopełniać powinni *Jure communi salvo*, a to dla tego (ile widzieć można), aby obcem prawem nie roztrząsali cudze spory. Miara i waga krakowska zrównane, lubelska i lwowska są zachowane. We wsiach handel na wagę i łokcie zakazany, aby miastom nie było szkody. Szczególniey do prawa politycznego uważać należy dwie ustawy: pierwszą: że w wykupowaniu dóbr królewskich, będących w zastawie, listy zastawne król z senatorami miał roztrząsać: od tego wyroku wolno było uciążonym udawać się do seymu. Tak tedy kró-

lewski wyrok był wyrokiem pierwszey instancyi; interes prywatny, sądowego wymagający ułatwienia, szedł do władzy prawodawczey; a gdy przy królu ci sami senatorowie sądzili, co byli na seymie, posłowie zaczęli mieć wpływ do władzy sądowey; przygotowano walkę, między władzami; a konstytucya nie opisała: kto ma sądzić między królem, a stroną powodową. Uwolniono wojewodów i kasztelanów od opłaty poradnego.

§. XXXIV.

Seym 1510 r. niewiele wydał ważnych ustaw. Oswiadczono, że gdyby nieosiadłemu dał król urząd jaki, dla większey jakiey zasługi, w półroku powinien nabydź posiadanie. Testamenta, jak w właściwym rozdziale nauki prawa powiemy, nie miały tak daleko mieysca, że dla ich uprawnienia *Brevia* Papiezkie w Polszcze wyjednywano. Statut dozwolił czynić odkazy z dóbr ruchomych. Przyczyna tego prawa była, że xięztwa kijowskiego obywatelom *Zygmunt I*, nadając przywilejem różne swobody, nadał także wolność czynienia odkazow, cerkwiom na pięć lat. Postanowiono, aby dobrowolnie popełniający zabóystwo szlachcica szlachcic, zapozwany do sądu królewskiego, był na rok i sześć niedziel w wieży skazany, i wyszedłszy z więzienia sto dwadzieścia grzywien zapłacił. Seym 1511 r. ponowił przepis o spławności rzek, zrobienia na nich wrot porządnych. Dozwolono szlachcie w miastach na własną potrzebę warzyć piwo. Upewniono, że

bezpotomni wszystkie dobra swoje mogą podług własney woli oddalić od krewnych swoich. Jana Olbrachta statut, o niewypuszczaniu synów kmiecich, do przyszłego seymu zawieszono. Upewniono, że małżeństwo córek kmiecich powinno bydź wolne. Nieosiadły kmieć, żeniący się z osiadłą, przy niey zostaje, a nieosiadła idzie do męża.

§. XXXV.

Przez ośm lat Polska nie miała seymu. Seym 1519 roku miał poprawiać dostrzeżone błędy. Osobliwsze jest prawo, że w dobrach królewskich, gdzie idzie o granice, świadectwa starców przeważają dokumenta. Mniszkom naznaczono czas dawności ziemskiey dwudziestu lat z wyrażeniem, że jak oblubienicom Chrystusa i zamkniętym w klasztorze, dłuższy czas do rozważania własnych spraw udzielonym bydź powinien. Król testamenta potwierdzał. Statut to zakazał i potwierdzone oddane rozpoznaniu sądu. W czasie pokoju zakazano broń nosić. Seym 1520 r. dał niektóre przepisy o pospolitém ruszeniu. Oświadczono, że dla tey nieszczęśliwey woyny, zbiegłego kmiecia duchowny i świecki oddać powinien nawzajem: lecz ten statut tylko na rok jeden służy. Oznaczono, aby we wszystkich wsiach królewskich, duchownych i świeckich, chłop dzień jeden w tygodniu odrabiał, prócz wsiów królewskich, które szczególne mają ubezpieczenia. Wspomina ten statut ustawę toruńską, mylnie jest rokiem 1521 oznaczona w *Herburcie* i w edycyi

Pijarów. Ta ustawa przepisuje, że jest tylko wyrok o tych chłopach, którzy nie robili jednego dnia w tygodniu dla pana. Równie nastąpił przepis, jak postąpić ze szlachcicem, popełniającym gwałt w mieście: powinien bydź przytrzymany: starosta lub jego zastępca zjechać ma: jeżeli się zgodzi w mniemaniu z sądem mieyskim, wyrok wykonać się ma; jeżeli się różnią w opinii, tedy król wyda wyrok: i to jest ten Statut Toruński, do którego licznie odwoływano się w poźnieyszych wiekach w Polsce.

POEZYA.

WESTCHNIENIE.

Jak lekki płomyk, tak dni moje tleją,
Wkrótce ostatnie już chwile upłyną,
Wkrótce ulecą miłostki z nadzieją,
I pamięć zniknie o tobie, Elmino!

Lutnia ma, twemi wdzięki nastrojona,
Wraz z tym, co ciebie uwielbiał statecznie,
Którego pieniem bywałaś pieszczona,
Ta lutnia wdzięczna zaniemieje wiecznie.

Ten lasek gęsty, ta miła dolina,
W których żyliśmy szczęśliwi miłością,
Gdy do nich zaydzie kochana Elmina,
Głuchą się tylko ozwie samotnością.

Zstąpią wraz ze mną nadzieje zwodnicze,
Pamięć twych wdzięków i godziny miłe,
Jedyne w życiu miłości słodycze,
Zstąpią wraz ze mną w posępną mogiłę.

Kamień przywali me zwłoki nikczemne,
I darń porośnie na wyniosłey ziemi;
A z kim ci były pieszczoty przyjemne,
Tego mogiłę zroś łzami swojemi.

I ty przyjaźni w smutném udręczeniu,
Towarzysz drogiey dla serca Elminie;
Poświęćcie dla mnie po jedném westchnieniu,
I łzę, co z oczu niebieskich wypłynie.

Adam Rogalski.

Anakreontyk.

Skarżył się Kupid Wenerze;
„ Jak tu nudno, moja Mamo!
„ Czy w Olimpie, czy w Cyterze,
„ Jak to samo, tak to samo.

„ Noc po dniu idzie zwyczaynie,
„ Jak ten dziadunio niegrzeczny:
„ Wszystko robi jednostaynie,
„ Przez jakiś porządek wieczny.

„ Mamo! wszak gwiazdek tysiące
„ Za twoim biegą rozkazem:
„ Wskaż mi jaką, gdzieby słońce
„ I noc była zawsze razem".

Tak gdy jey Kupidek prosi,
Tkliwa się matka wzruszyła:
I w oczkach niebieskiey Zosi,
Mieszkanie mu naznaczyła.

Gdzie na tle nocy błękitu,
Poranne słońce jaśnieje:
Tam miłość rada z pobytu,
Zawsze się bawi i śmieje.

Antoni Edward Odyniec.

Rada Synowi.

I.

Jedziesz Synu ulubiony,
Szukać dla się w świecie żony:
Nie szukayże jey, me dziecie,
Ni w złocie,
Ni w axamicie;
Ale w rozumie i cnocie.

II.

Kwiat dziś kwitnie, jutro bladnie,
Liść zielony w jesień spadnie;
Tak zникną wdzięki mamiące;
Lód na wiosnę obraz złotą:
Ale rozum, ale cnota,
Trwa jak słońce.

Tenże.

Do Lucyny.

Na krawędzi stolika, oparty w milczeniu,
Siedziałem, wzrok móy topiąc, w kochanki weyrzeniu;
Czarne chmury skrywały, oba niebios końce,
W jaskrawym całe ogniu, zachodziło słońce.

„Ten zachód" rzekła do mnie „tak już doświadczony,
„Wiatr, albo burzę jutro przyniesie w te strony"
Wyszedłem, noc minęła, w tém przez mgłę firanek,
Równie piękny, jak ona, zabłysnął poranek.
Biegnę, gdzie mnie pociąga urok wdzięków boski,
Wymówić jey, jak często mylne czyni wnioski.
Przybywam; lecz co widzę, rzeczy postać nowa,
Nie chciała się przywitać, ni przemówić słowa.
Los przekorny, co w każdym chce mię dotknąć względzie,
Gniew kochanki chciał jeszcze w tém policzyć rzędzie.
Mógłżem, niestety, zgadnąć, gdy wczora mówiła,
Że mnie tylko jednemu, tę burzę wróżyła.
Ja ją zniosę, gdy taka wiernych czuć nagroda,
Lecz po burzy, mów luba, błyśnież znów pogoda?

Alexander Karłowicz.

ROLNICTWO i GOSPODARSTWO.

Wiadomość o Cesarskiem Wolném Towarzystwie Ekonomiczném i jego Ustawy.

Cesarskie *wolne Towarzystwo Ekonomiczne (w St. Petersburgu), którego głównym celem zawsze było i jest, upowszechnianie praktycznych wiadomości, służących do udoskonalenia wszystkich gałęzi gospodarstwa wieyskiego i przemysłu krajowego w Rossyi, uznało potrzebę: pierwiastkowe swe ustawy zupełnieyszémi uczynić, przez dodanie prawideł i urządzeń, któreby dostateczniey odpowiadać mogły, i rozległości Państwa, i rozmaitości zatrudnień Towarzystwa.*

Do ułożenia tych nowych Ustaw wybrany,

był komitet (*) *z członków*: *senatorów*: *Hrabi* Chwostowa, Sumarokowa i Kuszelewa; *sekretarzów stanu*: Kikina i Witowtowa; *wiceadmirałów*: Saryczewa i Pustoszkina; *jenerał maiora* Sabłukowa *i rzeczywistych radców stanu*: Hołyńskiego i Martinowa. *Ułożone przez ten komitet prawidła, przyięte zostały od Towarzystwą na sessyi dnia 8 grudnia 1823, a otrzymały* Naywyższe *potwierdzenie d. 4 lutego r. t.*

Tak nowemi prawidłami pomnożonych ustaw, przesłało Towarzystwo kilka exemplarzy, drukowanych, JW. Gubernatorowi Cywilnemu Litewsko-Wileńskiemu, Rzeczywistemu Radcy Stanu i Kawalerowi Hornowi, *prosząc iego pomocy w uskutecznieniu swych celow, i o zachęcenie obywateli do uczęstnictwa w przedsięwzięciach Towarzystwa.*

JW. Gubernator, za istotny środek do spełnienia z pożądanym skutkiem życzeń Towarzystwa, uznał, nasamprzód potrzebę, rozszerzenia w tuteyszym kraju wiadomości, o przedsięwzięciach Towarzystwa, i sposobach do ich osiągnienia, opisanych w jego Ustawach, przez wydrukowanie tych ustaw w języku polskim, i na ten koniec przesłał do Redakcyi exemplarz pomienionych ustaw.

Redakcya, która zawsze ochoczo umieszczała doniesienia o czynnościach Towarzystwa, iuż to ciągle ogłaszaiąc w Dzienniku opisy iego posiedzeń, iuż zadania od Towarzystwa podane

---

(*) Dz. wil. 1823. T. II, 342.

lub doniesienia o ich rozwiązaniu (*), *niezwłócznie zaiąwszy się przełożeniem tych Ustaw, umieszcza ie w Dzienniku, i w osobnych wydrukowała exemplarzach; a razem stosownie do pisma JW. Gubernatora ma honor uwiadomić, iż każdy z miłośników dobra kraiowego, chcący stać się uczęstnikiem pożytecznych przedsięwięć Towarzystwa, może w tém swojem życzeniu, uczynić odezwę do JW. Gubernatora, opisuiąc teraznieyszy swóy urząd lub stan i miеysce zwyczaynego przemieszkiwania; alboli też prosto od siebie uwiadomić* Cesarskie *Wolne Towarzystwo Ekonomiczne, w Sankt-Petersburgu.*

Ustawy Towarzystwa Wolnego Ekonomicznego, nowemi prawidłami pomnożone i przez Naywyższy reskrypt z dnia 4 lutego 1824 roku potwierdzone. (*Przekładane z powtórnego wydania, w Sankt-Petersburgu, w drukarni* Cesarskiey *Akademii nauk 1824*).

Naywyższy Reskrypt

JEGO CESARSKIEY MOŚCI.

Panowie Członkowie Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego!

Rozpatrzywszy przedstawione Mi przez Prezydenta waszego, Ustawy Wolnego Towarzy-

---

(*) Dzien. wil. 1828. T. II. 186 — 1820. T. II. 111 — 1820. T. III. 362 — 1821. T. I. 355 — 1822. T. II. 473 — 1833 T. II. 227 339 — 1824. T. I. 239.

stwa Ekonomicznego, nowemi dodatkami pomnożone, a na posiedzeniu Towarzystwa d. 8 grudnia 1823 roku przyjęte i podpisane, znayduję odpowiadającemi głównemu celowi, zamiérzonemu w Ustawach, przy założeniu tego Towarzystwa, w roku 1765, świętey pamięci Cesarzowey Katarzynie IIgiey podanych; a zatém, pochwalając przedsięwzięcie wasze, przedłużać na tychże zasadach prace i zatrudnienia, jakiemi się Towarzystwo to dla dobra Państwa zawsze dotąd odznaczało, pragnę, ażeby usilne starania wasze, ku zachęceniu rolnictwa i domowego gospodarstwa, statecznego doznawały powodzenia. Zostaję ku wam zawsze przychylnym.

Na autentyku podpisano
własną Jego Cesarskiey Mości
ręką tak: Alexander.

S. Petersburg 4 lutego 1824.

USTAWY
TOWARZYSTWA
Wolnego Ekonomicznego.

WSTĘP.

Towarzystwo Wolne Ekonomiczne, założone dla zachęcenia Rolnictwa i Gospodarstwa w Rossyi, wzięło początek w roku 1765.

Piętnaście osób, znakomitością rodu, ufnością Monarszą, doświadczeniem w rzeczach go-

spodarskich, albo nauką odznaczających się, zjednoczyło się w Sankt-Petersburgu wzajemném życzeniem, ażeby z siebie i drugich, jednakim zamiarem ożywianych, utworzyć Towarzystwo, któreby się starało o rozszerzenie w narodzie wiadomości pożytecznych, a potrzebnych do rolnictwa i gospodarstwa.

Imiona tych osób, każdey, ze swojego stanu w Dziejach spółczesnych Rossyi owego czasu, znajomey, są następujące:

1. Hrabia Roman Łaryonowicz Worońcow.
2. Xiążę Grzegorz Grzegorzewicz Orłow.
3. Hrabia Jan Grzegorzewicz Czernyszew.
4. Adam Wasilewicz Ałsufjew.
5. Baron Alexander Iwanowicz Czerkasow.
6. P. von Pohlmann.
7. Grzegorz Nikołajewicz Tiepłow.
8. Jan Iwanowicz Taubert.
9. Tymoteusz Iwanowicz Klingsztet.
10. Andrzey Andrzejewicz Nartow.
11. Doktor medycyny P. Peken.
12. Główny aptekarz P. Model.
13. Professor Chemii P. Leman.
14. Professor Botaniki P. Fałk.
15. Nadworny ogrodnik P. Ekleben.

Dnia 12 października 1765 roku, zostało ułożone i podpisane przez wszystkich członków nayuniżeńsze doniesienie CESARZOWEY JEYMOSCI KATARZYNIE IIgiey, do którego przyłączony był Plan i Ustawy Towarzystwa. Członkowie w doniesieniu tém upraszali:

1) O N a y w y ż s z ą opiekę, i dozwolenie, a żeby Towarzystwo rządziło się w swych pracach własnemi swemi pomiędzy sobą zobo-

wiązaniami i postanowieniami, nazywając się Towarzystwem Wolném Ekonomicznem; i 2) o szczególną pieczęć z dewizą.

NAYJAŚNIEYSZA CESARZOWA JEYMOŚĆ przez Reskrypt z dnia 31 października 1765 roku, na imie Członków Towarzystwa, pochwalając Plan i Ustawy, potwierdziła nazwanie Towarzystwa; roskazała im używać pieczęci z herbem CESARSKIM, a wewnątrz herbu własna CESARZOWEY JEYMOŚCI dewiza: pszczoły, miód do ula niosącey, z napisem: p o ż y t e c z n e. Nadto darowała im 6,000 rubli na kupienie domu i na założenie biblioteki.

Teraz Panujący CESARZ JEGOMOŚĆ w roku 1801 Nayłaskawiey rozkazał: wypłacać ze skarbu Państwa po pięć tysięcy rubli corok, i w tymże roku JEGO CESARSKA MOŚĆ nadał Towarzystwu część wyspy *Pietrowskiey* na doświadczenia rolnicze.

Początkowie wydatki na interesa i potrzeby potoczne zaspakajane były z summ wnoszonych corocznie przez Członków, które ustawami oznaczone były w ilości 12 rubli na rok od każdego; ale wielu członków bez porównania więcey wnosiło, a dochod powoli wzrastał, w miarę pomnażania się członków, którzy bez przerwy do Towarzystwa przybywali.

Teraz przychod dochodzi 22,000 rubli, z których po wyłączeniu około 14,000 rubli, obracanych na nieodbite w ciągu roku wydatki, pozostaje do rozrządzenia Towarzystwa do siedmiu tysięcy rubli.

Z darow w y s o k i e y szczodrobliwości Tro-

nu, o którey namieniło się wyżey, i z cząstkowych ofiar członków, Towarzystwo wymurowało dóm trzypiątrowy; zgromadziło bibliotekę, która się z wielu rzadkich dzieł składa; ma znakomity zbiór machin i modelow rozmaitych; nieco minerałow i osobliwości z królewstwa roślinnego, oraz nader znaczny zbiór nasion polnych, ogrodowych i sadowych; a z oszczędności zebrało kapitał pieniężny do 60,000 rubli.

Czynność i gorliwość Towarzystwa, okazały się dotąd przez ogłoszenie drukiem 72ch tomow, pod tytułem: *Prace Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego* (*). A prócz tego 51 tomow dziennikow (Журналовъ), tygodniowie i miesięcznie wydawanych; różnych xiąg i tłumaczeń, do gospodarstwa i sztuk, 24 tomow; w ogóle zaś 127 tomow. W xięgach tych zawiera się prawie to wszystko cokolwiek dotąd znajomem było w rzeczach rolnictwa, domowego gospodarstwa, fabryk, sztuk i doświadczeń gospodarskich, tudzież przemysłu narodowego.

Towarzystwo rozdało jeszcze w nagrodach i dla zachęcenia medalow:

złotych na 8,384 czerwonych złotych hollenderskich;

srebrnych z 75½ funtow srebra;

wszystkich wartości na 97,774 rubli; a prócz tego pieniędzmi 30,814 rubli.

Co wszystko zamknąć można tem postrzeżeniem: iż Wolne Towarzystwo Ekonomiczne, w biegu lat 58miu, pole swych działań, czynności, po-

---

(*) Труды Вольнаго Экономическаго Общества.

stępow i pożytku krajowego, do wielkiey rozciągnęło przestrzeni.

Aby lepszy dać kierunek czynności, i prace swe na większy jeszcze pożytek Oyczyzny obrócić, Wolne Towarzystwo Ekonomiczne, uznało potrzebném, Ustawy swe pomnożyć niedostającemi w nich artykułami i prawidłami, tyczącemi się wszystkich w ogólności przedmiotow, któremi się teraz zaymuje, a które cel jego stanowią.

ROZDZIAŁ I.

O celu i środkach Towarzystwa.

1 Cel Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego oznaczony został samemi rzeczami, któremi się ono dotąd zaymowało. Prace Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego rozciągnęły się do wszystkich odnóg wieyskiego gospodarstwa, do rękodzieł wszelkiego rodzaju, do przemysłu wewnętrznego, do zachowania zdrowia mieszkańców wieyskich, i do leczenia bydląt. Z tego się okazuje, iż celem tego Towarzystwa jest skierowanie i wprowadzenie w powszechne użycie sposobow, tworzących bogactwo narodowe, wydobywane z pierwszych trzech źródeł: ziemi, rękodzielnictwa i przemysłu.

2. Srodki, które Towarzystwo obiera za kierunek do osiągnienia swojego celu, są:

a) Dawać nagrody za dostateczne rozwiązanie zadań, za wynalezienie i udoskonalenie sposobow i prawideł, przewodniczących do zakwitnienia w Rossyi rolnictwa, sztuk i przemysłu.

b) Obok stopniowego doskonalenia gospodarstwa wieyskiego i rękodzieł, zwracać uwagę i pieczołowitość do tych szczególniey przedmiotow, które rzeczywiście potrzebnieyszemi są w Rossyi, i które rozlegleyszy obeymują pożytek, jakoto: w *rolnictwie*: na obróty zboża, na zasiewanie traw, na udoskonalenie narzędzi rolniczych, na osuszenie błot, i tak daley; w *rękodzielnictwie*: na wyroby sukienne i lniane, na udoskonalenie wszelkiego rodzaju robót żelaznych i t. d., miarkując starania swe i prace podług środkow, w możności Towarzystwa będących.

c) Sprawdzać doświadczeniami prawidła, w gospodarstwie wieyskiem uznane za pożyteczne.

d) Doświadczać nowo wynalezionych narzędzi i machin, ułatwiających pracę ludzką w rolnictwie i sztukach.

e) Budować kosztem Towarzystwa też machiny i narzędzia, tak nowo wynalezione, jakoteż wiadome już, ale w Rossyi jeszcze nieużywane, i wprowadzać je w powszechne użycie.

f) Uwiadamiać publiczność, przez pośrednictwo dzienników, o wszystkich postrzeżeniach i odkryciach, których pożytek doświadczeniem zostanie stwierdzony.

g) Zbierać modele wszystkich pożytecznych narzędzi i machin, mogących służyć za wzory dla chcących mieć te machiny w swoich zakładach.

h) Zakładać rolnicze i rękodzielnicze szkoły w miarę możności i odkrycia z nich pożytkow.

i) Dawać opiekę i czynić pomoc ćwiczącym się w pracach, z celami Towarzystwa zgadzających się.

k) Przez wzajemne pożytki łączyć Towarzystwa uczonych z temi, które do użytku przywodzą pożyteczne wynalazki i myśli, jakoto: chemików, mechaników, mineralogów, botaników z rolnikami i fabrykantami. Scisłe między temi stanami związki, są jednym z naypewnieyszych i nayskuteczni eyszych środkow, do zaprowadzenia i rozszerzenia wszelkiego udoskonalenia w robotach i zatrudnieniach, cel Towarzystwa stanowiących.

Srodki te do skutku Towarzystwo przywodzi, w miarę posiadanych sposobow, i podług ilości wzrastającego swego kapitału. Oświecenie w gospodarstwie wieyskiem i rękodziełach, rozszerza Towarzystwo po całey Rossyi; ale dla pewnieyszego skutku, czynną pieczołowitość swą zwraca szczególniey na jednę albo dwie gubernije, któreby w przyszłości posłużyć mogły za wzór, i jak rozsadnik dla innych guberniy.

ROZDZIAŁ II.

O wewnętrznem urządzeniu Towarzystwa.

1) Towarzystwo składa się z Członków, dobrowolnie się łączących, dla osiągnienia powyżey wyłożonego celu dla dobra Oyczyzny, i jednomyślne mających staranie, około nadania czynności środkom, cel ten wspierającym, na osnowie Planu i Ustaw, władzą Naywyższą, przy początkowem jego zawiązaniu, w roku 1765 potwierdzonych.

2) Do liczby Członków przyymują się i osoby płci żeńskiey, które, ciesząc się w Rossyi wszystkiemi bez ograniczenia prawami własności, i zarządzając wielkiemi i znakomitemi folwarkami, fabrykami i zakładami, mają równe prawo z płcią mezką, bydź spółczłonkami w Wolnem Towarzystwie Ekonomicznem. Damy zawsze gorliwemi były uczęstniczkami w przykładaniu się do dobra Oyczyzny. Od ich spółuczęstnictwa w Towarzystwie, pewną możemy mieć nadzieję, że postępy nasze we wszelkim dobrym początku, z podwóynym pośpiechem wzrastać będą. Damy przyymują się bez głosowania.

3) Liczba Członków jest nieograniczona.

4) Nadto jeszcze wybierają się Korrespondenci, tak w gubernijach rossyyskich, jako i w państwach cudzoziemskich.

5) Dla utrzymania w działaniach swych należytego porządku, Towarzystwo wybiera z Członków: 1) Prezydenta, 2) Dwóch Sekretarzow i pięciu Prezydentów oddziałowych, którzy stanowią Radę Towarzystwa.

ROZDZIAŁ III.

O sposobie wybierania Członków i Korrespondentów.

1) Nikt do Towarzystwa przyjętym bydź nie może, jeżeli nie będzie podany na pismie przez trzech Członków. Imiona kandydatów, razem z ich podającymi, napisane na osobnym arkuszu, przybite bydź mają w Izbie posiedzeń, a potem następuje głosowanie, na pierwszem następnem posiedzeniu Towarzystwa. Większość

głosow stanowi wybór na Członka. Towarzystwo też spodziewa się po swych Członkach, iż nikogo nie podadzą takiego, coby sam tego nie żądał, i przyjęcia, zgodnie z wyżey opisanym celem Towarzystwa, nie był godnym. Ministrowie i Naczelnicy guberniy, życzący sobie bydź Członkami Towarzystwa, przyymują się bez głosowania.

2) Ku większey pomocy w pożytecznych zamiarach Towarzystwa, życzeniem jest, ze względu na rozległość Państwa, mieć za spółczłonków dostateczną liczbę osób, w różnych gubernijach mieszkających, a gorliwych o gospodarstwo wieyskie, i takich, które zaymują się rękodzielniami. Na osoby te, równie przez tuteyszych Członków, jak i przez Naczelników guberniy, z należytem zaleceniem i zaświadczeniem o ich życzeniu, podane, głosowanie odbywać się powinno.

Każdy Członek, przyjęty do Towarzystwa, otrzymuje Dyploma, podpisane przez Prezydenta i Sekretarzów, oraz, exemplarz Ustaw.

3) Korrespondenci wybierają się, za podaniem na pismie przez trzech Członków, którzy zapewniają Towarzystwo, że osoba, przez nich zalecona, ma życzenie, przykładać się do prac Towarzystwa, przez udzielanie mu różnych wiadomości i zdań, z celem jego zgodnych. Wybór ten może nastąpić na témże posiedzeniu, na którem uczynione było podanie.

ROZDZIAŁ IV.

O wyborze Prezydenta, Sekretarzów, i Prezydentów oddziałowych.

1) Prezydent obiera się większością głosow. Urzędowanie jego jest roczne; ale, za zgodnem życzeniem całego Towarzystwa, może bydź przedłużone i na rok następny.

2) Wybor nowego prezydenta odbywa się na posiedzeniu Towarzystwa sposobem następującym: każdy członek podaje zapieczętowaną kartkę z imieniem jednego Członka, którego sobie godnym sądzi bydź tego urzędu. Po zebraniu wszystkich kartek i po ich otworzeniu, te imiona, na które będzie większa liczba głosow, a których powinno bydź trzy, ogłaszają się za kandydatów, na których potym, każdego zosobna, odbywa się głosowanie; mający naywięcey głosow uznaje się za Prezydenta.

3) Sekretarze są niezmienni; ale zostają na swych obowiązkach, dopóki Towarzystwo osądzi to za dobre, albo póki sami bydź na tém urzędowaniu zechcą. Kiedy zaś wypadnie potrzeba obrania nowego Sekretarza, wtedy Prezydent na mieysce każdego podaje po trzech kandydatów, z których jeden obiera się przez wota.

4) Prezydenci oddziałow wybierają się na posiedzeniu Towarzystwa przez głosowanie, na podanie Prezydenta; a Członkowie, po oświadczeniu przez każdego swojego życzenia, na podanie Prezydenta, za utwierdzeniem Rady.

ROZDZIAŁ V.

O obowiązkach Prezydenta.

Prezydent, jako główny przestrzegacz ustanowionych przez Towarzystwo prawideł, ma staranie około wypełnienia Ustaw, przez wszystkie osoby, Towarzystwo składające; kieruje działania do zamierzonego celu, a na posiedzeniach uchyla to wszystko, co może dobry porządek naruszać.

2) Prezydent, równie jako i inni Członkowie, ma jeden tylko głos; w zdarzeniu równości głosów na obie strony, ta przeważa, na którey głos Prezydenta.

3) Jeżeli zdarzają się rzeczy, niecierpiące zwłoki, wtedy zaprasza Członków na posiedzenie nadzwyczayne.

4) Prezydent zbiera głosy i ogłasza wypadek.

5) Podpisuje dzienniki, czyli zapisy dzienne posiedzeń, i inne akta.

6) Bez jego podpisu żadne pismo nie może bydź do skutku doprowadzone.

7) Kiedy jednemu, albo kilku razem Członkom, będzie poruczona jaka robota, wtedy Prezydent stara się, ażeby ona, podług stanu okoliczności i czasu, sprawiona była jak nayrychley.

8) Prezydent rozpieczętowywa wszystkie przychodzące listy i pakiety, do Towarzystwa zapisane, i w imieniu Towarzystwa pisze listy i odniesienia się o rzeczach, które mu z postanowienia Towarzystwa i Rady poruczone będą.

9) Kiedy dla jakieykolwiek przyczyny prawney na posiedzeniu nie będzie się mógł znaydować, w takiem zdarzeniu wcześnie ma o tém

uwiadomić sekretarzów: na taki przypadek naznacza od siebie Członka, który obowiązki jego ma sprawować i używa wszystkich praw jego. W zdarzeniu zaś, kiedyby naznaczony przez niego Członek na sessyą nie przybył, wtedy obecni Członkowie wybierają na mieysce Prezydenta jednego z Członków Rady, większością głosow.

10) A jako Towarzystwo to osnowane jest jedynie na dobrowolnem połączeniu się Członków, tedy Prezydent niczego sam rozkazać nie może, o czémby poprzedniczo na Radzie lub na posiedzeniu Towarzystwa mowy nie było.

ROZDZIAŁ VI.

O obowiązkach Sekretarzów.

1) Na Sekretarzów Towarzystwa mianują się dway Członkowie, jeden do korrespondencyi rossyyskiey, drugi do zagraniczney. Sekretarze siedzą po bokach Prezydenta, i zapisują to wszystko, o czemkolwiek na posiedzeniu rozprawiać się będzie.

2) Sekretarze uskuteczniają zwyczayną korrespondencyą w imieniu Towarzystwa, tak z jego postanowienia, jako też w sprawach potocznych z Członkami i Korrespondentami, i czynią na sessyi przez Prezydenta przełożenia o przychodzących listach, dziełach i o tém wszystkiem, cokolwiek się Towarzystwa tykać może.

3) Sekretarz Rossyyski, wszczególności, układa protokuł posiedzeń, który też czyta na posiedzeniu następném, oba zaś Sekretarze podpisują protokuł razem z Prezydentem, albo

z Członkiem, sprawującym dnią tego obowiązki Prezydenta.

4) Tenże sekretarz, poprzedniczo uwiadomiony, co który z Członków ma czytać, układa porządek, jakim rozprawy po sobie czytane bydź mają.

5) Kiedy który z Sekretarzów, dla prawnych przeszkod, nie będzie mógł przyyśdź na posiedzenie, powinien wtedy uwiadomić o tém swojego kollegę, który w takiem zdarzeniu i jego obowiązki sprawuje.

6) Archiwum Towarzystwa zostaje pod dozorem Sekretarza Rossyyskiego.

7) Tenże Sekretarz corok pokrótce zdaje sprawę o działaniach Towarzystwa.

8) Ku pomocy jemu przeznacza się jeden translator i dwóch wprawnych kopistów.

ROZDZIAŁ VII.

O składzie i zatrudnieniach Towarzystwa.

1) Dla radzenia o sprawach Towarzystwa, ustanawia się Rada Towarzystwa.

2) Rady obowiązkiem jest: do porządku przywodzić wszystkie rzeczy, mające się podawać do rozważenia Towarzystwa; obmyslać to wszystko, cokolwiekby ku dobru Towarzystwa zmierzało; wynaydywać środki wykonania i przywodzić do skutku przyjęte przez Towarzystwo projekta.

3) Rada składa się z Prezydenta Towarzystwa, ze dwóch Sekretarzów dożywotnich, z Prezydentów oddziałowych i Członków tego od-

działu, do którego przedmiot naradzania się należy.

4) Podług rozmaitości przedmiotow, na które uwaga Towarzystwa już zwróconą została, dla osiągnienia w każdey części pożądanych skutkow, Rada dzieli się na pięć oddziałow:

1) Oddział wewnętrznego zarządu.

2) Oddział naukowy.

3) Oddział domowego gospodarstwa wieyskiego i rolnictwa doświadczalnego.

4) Oddział, mający pieczą około rękodzieł wszelkiego rodzaju i handlu.

5) Oddział pieczołowitości około zachowania zdrowia ludzkiego i wszelkich zwierząt domowych.

5) Przedmiotami *oddziału wewnętrznego zarządu* są:

a) Dozieranie całości majątku, do Towarzystwa należącego.

b) Staranie o pomnożenie majątku Towarzystwa.

c) Zawiadowanie przychodami i rozchodami.

d) Sprawdzenie przychodów i rozchodow, i

e) Podawanie Radzie rocznych rachunków pieniężnych w czasie naznaczonym.

Podskarbi Towarzystwa, który się wybiera na posiedzeniu Towarzystwa, na podanie Prezydenta, ze trzech Kandydatów, z Członków, przez głosowanie, jest Członkiem tego Oddziału, i pod jego dozorem odbiera i zachowuje summy Towarzystwa, utrzymuje rachunek przychodu i rozchodu, i odpowiada za ich dokładność. Na urzędzie zostaje, dopóki sam zechce, albo dopóki się Towarzystwu podobać będzie.

6) *Oddział naukowy*, przegląda i uznaje za godne druku, przysłane Towarzystwu dzieła, wynalazki, nowe machiny, modele, projekta, odpowiedzi na ogłaszane zadania, i tym podobne, wymagające pilnego roztrząśnienia i gruntownego osądzenia.

Oprócz Członków, oddział ten składających, jeszcze oddział zaprasza do siebie innych Członków, których rada może bydź pożyteczną w przedmiocie roztrząsanym. Pod zawiadywaniem tego oddziału zostają: biblioteka i gabinet minerałow, herbarze i inne zbiory, do historyi naturalney należące.

Za staraniem tego oddziału, Powszechne Zebranie utrzymuje dzienniki, magazyny, ogłoszenia, prace różnych towarzystw, tak wewnątrz Rossyi, jako i zewnątrz Państwa znaydujących się, które się temiż zaymują przedmiotami, na które zwrócona jest uwaga tuteyszego Towarzystwa. Sprowadzają się także xięgi, do wszystkich wiadomości przyrodzonych odnoszące się.

7) *Oddział gospodarstwa wieyskiego i rolnictwa doświadczalnego*, zbiera wszystkie statystyczne w Rossyi wiadomości, poznaje we wszystkich gubernijach stan gospodarstwa wieyskiego, radzi około udoskonalenia wszystkich jego gałęzi, wynayduje sposoby i obiera środki do rozprzestrzenienia urodzayności i zaprowadzenia tego wszystkiego, co je utrwala. Z postanowienia Rady, a za potwierdzeniem Towarzystwa, rzeczywiste czyni doświadczenia w rolnictwie i gospodarstwie, a po uważnem doświadczeniu, czyni o nich dokładne doniesienia, z wyłożeniem prawideł, jeśli co znaydzie pożytecznem, jakby

to przysposobić do powszechnego użycia. Tenże oddział zarządza szkołami rolniczemi i rękodzielniczemi, kiedy Towarzystwo zgromadzi dostateczny kapitał, na ich założenie potrzebny.

8) Oddział *rękodzielniczy* zbiera wszelkie wiadomości, mogące posłużyć do udoskonalenia sztuk, manufaktur, rzemiosł, zakładow, rybołowstwa, ma pieczą około wprowadzenia do Rossyi nowych wynalazkow i udoskonaleń dawnieyszych; wynayduje środki do rychłego rozkrzewienia ich po całey Rossyi; zwraca uwagę swą na to wszystko, co tylko ściąga się do przemysłu narodowego, i obmyśla sposoby do uprzątnienia mogących się w tey mierze wydarzyć niedogodności.

9) Oddział *mający pieczą o zachowaniu zdrowia*, zbiera i udziela, wiadomości o środkach wzmocnienia zdrowia i do oddalenia chorób, osobliwie pomiędzy wieyskiemi mieszkańcami i rzemieślnikami, rozciągając też pieczę i do zachowania wszelkiego rodzaju zwierząt domowych, do roboty, pożywienia i odzieży używanych.

10) Oddziały składają się z Prezydenta i Członków, których liczba oznacza się stosownie do przedmiotow ich zatrudnienia.

11) Każdy oddział przedstawia postanowienia swe do Rady, zkąd idą one do Posiedzenia Towarzystwa.

Rada przeznacza rozchody pieniężne, podług przedstawienia Oddziału, co do wewnętrznego zarządu, a otrzymując od tego Oddziału corocznie rachunek z przychodu i rozcho-

du, po należytem sprawdzeniu, przedstawia go Towarzystwu po skończonym roku.

13) Po skończeniu posiedzenia Rady, układają się protokóły rzeczy, na niem rozprawianych: protokuł podpisują wszyscy obecni na posiedzeniu Członkowie.

14) Jeżeli Członkowie Towarzystwa nie będą wczém zgódni, wtedy oni zdania swe podają oddzielnie, a rozwiązanie czyni się na posiedzeniu Towarzystwa przez głosowanie.

15) Rada wskazuje zatrudnienia każdemu z Prezydentow Oddziałowych, którzy przywodzą je do skutku pospołu ze swymi spółpracownikami.

16) Opinije Rady całemu Towarzystwu czyta jeden z Sekretarzów dożywotnich, przyczem treść każdey rzeczy powinna bydź wyłożona z taką jasnością i dowodami, iżby Towarzystwo natychmiast bez trudności mogło uczynić rozwiązanie.

17) Wszystkie interessa i przełożenia wchodzą do Rady; która po rozpatrzeniu, ze swoją opiniją, przedstawia je do ostatecznego rozwiązania Powszechnego Zebrania; ale naprzód Rada odsyła te interessa do tego Oddziału, do którego z natury swey należą.

18) Nikomu z Członków Powszechnego Zebrania nie jest bronno, po skończoném czytaniu, przełożyć swe uwagi; wszakże czynić to należy z naywiększą przystoynością, nie dotykając czci wiadomego lub niewiadomego autora, i kiedy w tych uwagach rzeczywiście znaydą się okoliczności, godne zastanowienia, tedy jeden z Sekretarzów, zapisawszy je, ma przyłą-

czyć do czytanego pisma dla osądzenia na Radzie.

19) Podawane dzieła, pisane w języku cudzoziemskim, nie mają bydź przekładane na rossyyski, dopóki treść ich przez Radę przeyrzaną i za godną druku uznaną nie zostanie.

20) Na wszystkich, przez Towarzystwo za godne druku uznanych dziełach, Prezydent ma podpisać approbatę Posiedzenia; dalsze zaś nieapprobowane oddawać do zachowania w archiwum.

21) Rada ma zwyczayne posiedzenie raz co tydzień. Prezydent zaprasza na sessyą nadzwyczayną, gdy tego uyrzy potrzebę.

22) Dla ściśleyszego między Oddziałami związku, Prezydent i Członkowie jednego Oddziału mogą bydź Członkami i drugich oddziałów.

23) Po zawakowaniu mieysca Prezydenta, jeśli który z Członków Oddziału wybrany będzie na Prezydenta, wtedy na jego mieysce przeznacza się inny Członek.

24) Rada i każdy jey Oddział mają prawo zapraszać na posiedzenia swe i innych Członków Towarzystwa, nienależących do Oddziałow.

ROZDZIAŁ VIII.

O obowiązkach Członków i Korrespondentów.

1) Wszyscy Członkowie obowiązani, sami przez się i spólnemi siłami, przykładać się do

postępow tego Towarzystwa i pożytku krajowego, a chociaż każdemu zostawuje się własney woli, odznaczać gorliwość swoję, jakim się mu podoba pożytecznėm dziełem; główny jednak przedmiot prac i starań wszystkich w ogólności Członków zawierać się ma w tem:

a) Ażeby czynić wierne doświadczenia, tyczące się gospodarstwa domowego, rolnictwa, zachowania i rozmnożenia lasow i wszelkich roślin, chowu bydła, rybołowstwa, łowiectwa, górnictwa, manufaktur, wszelkich rękodzieł i t. d. nie pogardzając i tego, co może pomagać do zachowania zdrowia mieszkańców wieyskich, o których to doświadczeniach i ich skutku od czasu do czasu Towarzystwo uwiadamiać.

b) Podawać albo przysyłać do Towarzystwa wszelkie dzieła, należące do pomienionych różnych części gospodarstwa domowego i krajowego.

c) Robić wypisy z lepszych autorów cudzoziemskich o tem wszystkiem, cokolwiek rozum ludzki i praca pożytecznego wynayduje i uskutecznia.

d) Przedstawiać nowe wynalazki i sposoby, służące do poprawienia albo budownictwa wieyskiego, albo machin i narzędzi, używanych do różnych robót ekonomicznych; Członkóm więc, którzy przed innymi starać się będą sprowadzać dobrze zrobione modele machin i narzędzi nowo wynalezionych w innych państwach, poczytywać się to ma za wyższą zasługę w obliczu Towarzystwa.

e) Kiedy któremu Członkowi od całego Towarzystwa, poruczone będzie takie dzieło, które on, mając czas i sposoby, może dopełnić, wte-

dy ten, Członek przez swą ku powszechnemu dobru gorliwość, od tego się nie wymówi.

f) Uznając wreście zgodę za naymocnieyszą podporę wszelkiego Towarzystwa, obowiązują się i tego Ekonomicznego Towarzystwa Członkowie, przestrzegać pomiędzy sobą wszelką przystoyność, i uchylać się od tego wszystkiego, co dobrą zgodę naruszać może.

2) Dla większego wsparcia pożytecznych przedsięwzięć Towarzystwa, odtąd nowo wybrani Członkowie wnoszą w pierwszym roku po 200 rubli, i otrzymują wszystkie xięgi Prac Towarzystwa Ekonomicznego, a w poźnieyszych latach corok po 50 rubli w styczniu, albo jednorazowie tysiąc rubli.

Członkóm, którzy weszli do Towarzystwa przed wydaniem tych Ustaw, opłata zostawuje się dobrey ich woli. Wszelka opłata od nich uważana będzie jako ofiara dobroczynna, i równie jak wszelki inny dar z wdzięcznością przyjętą będzie.

3) Aże są zdarzenia, iż na Członków podawane bywają takie osoby, które dla doskonałości w rzeczach gospodarskich, albo też w naukach, naywięcey potrzebnych do utrzymania domu, fabryk i zakładow, osobliwie wielom znajome, albo które z gorliwości samey o powszechne dobro, często o nich publiczności donosiły, a nawet i temu Towarzystwu przedstawiały zasługujące na uwagę doświadczenia swych znajomości, tak praktycznych, jak i teoretycznych, i nadto obowiązują się pomagać w pracach tego Towarzystwa, podług możności, co i podający członkowie zaręczają, na takie osoby

może się odbywać głosowanie, i mogą bydź wybierane, bez obowiązku brania xiążek i płacenia pieniędzy.

4) Każdy Członek ma wolny wstęp do biblioteki ekonomiczney i do gabinetu modelow (Модель-камера); bez wiedzy tylko tego Oddziału Rady, do którego to należy, i bez pozwolenia Prezydenta, nikt niczego do domu brać, albo postronnym osobom udzielać, nie powinien.

5) Wszelki wybor na urząd, i wszelkie postanowienie o rzeczach Towarzystwa, czyni się większością głosow sekretnych.

6) Korrespondenci mogą bywać na posiedzeniach Towarzystwa; ale na nich nie mają głosu, ani radzącego, ani obierającego.

7) Korrespondenci obowiązani są, podług należytości, i jak można nayczęściey, donosić Towarzystwu o powziętych przez się wiadomościach lub doświadczeniach, do celu Towarzystwa stosownych, takoż odpowiadać zawsze na żądania, od Towarzystwa sobie uczynione, podług naylepszey swey znajomości.

ROZDZIAŁ IX.

O nagrodach, od Towarzystwa naznaczanych.

1) Dla wzbudzenia emulacyi w osobach, zaymujących się rolnictwem, rękodziełami, robotami zakładowemi (заводскими), sztukami, tudzież pracujących nad mechaniką, chemiją, górnictwem i metallurgiją, Towarzystwo po rozpatrzeniu poprzedniczem i szczegółowém przełożeniu Radzie, corok wyznacza nagrody za pożyteczne ich wynalazki i wyroby. Nagrodami

temi mogą bydź medale srebrne i złote, narzędzia, machiny, modele i xiążki, ażeby przez te nagrody dzielniey się przykładać do rozszerzenia wiadomości i dalekiego oświecenia w każdey części prac Towarzystwa.

2) Co do dzieł, Towarzystwu przysyłanych, dla uniknienia wszelkiego stronnictwa, autorowie nie powinni przed czasem wyjawiać swego imienia, lecz tylko podpisawszy godło (dewizę), i oddarłszy ostatniey karty podług upodobania kawałek papieru, zachować go u siebie do rozwiązania, ale razem toż godło z podpisem swego imienia i mieysca pomieszkania, przysłać zapieczętowane, a zostanie odpieczętowane wówczas, kiedy dzieło rozpatrzone będzie przez Radę, approbowane przez Towarzystwo i uznane za godne druku.

ROZDZIAŁ X.

O posiedzeniach Towarzystwa.

1) Posiedzenia powszechne mają bydź raz na miesiąc w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Posiedzenie zaczyna się o godzinie 6 wieczorem.

2) Posiedzenia powszechne trwają od 1 września do 1 maja.

3) Posiedzenia nadzwyczayne bywają na wezwanie Prezydenta.

4) Dla rozpatrzenia podań Rady o tem, co się tycze jakichkolwiek istotnych postanowień, mających obowiązywać wszystkich członków, wzywają się na posiedzenie wszyscy Członkowie, obecni w Sankt-Petersburgu, ale dla potwierdzenia podanych postanowień należy, ażeby na

posiedzeniu znaydowało się nie mniey, jak trzydzieści Członków.

5) Roczne posiedzenie ma się odbyć koniecznie w przeciągu miesiąca stycznia, dla zdania rachunków, oraz dla obrania Prezydenta i Prezydentów Oddziałów Rady.

Na tem posiedzeniu, schodzący z urzędu Prezydent, w krótkim naprzód opisie, wystawia wszystko, co się wczasie jego prezydencyi na posiedzeniach zwyczaynych robiło: potym przedstawia te dzieła, które w jego czasie weszły, były czytane, i dla pożytku swey rzeczy uznane godnemi druku w wydawanem dziele pod tytułem: *Prace Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa, ku zachęceniu w Rossyi rolnictwa i domowego gospodarstwa* (*): nakoniec przedstawia Zgromadzeniu ułożony przez Radę rachunek roczny z przychodu i rozchodu, który leży otwarty na stole w izbie posiedzeń przez cały miesiąc. Schodzący z urzędowania Prezydent, podpisuje protokuł ostatniego posiedzenia.

6) Towarzystwo przez szczególne Posiedzenie obchodzi dzień 31 października, w którymto dniu świętey pamięci CESARZOWA KATARZYNA Wielka, założenie tego Towarzystwa, przyjęciem go pod Swoję Opiekę, w roku 1765, Naymiłościwiey utwierdzić raczyła. Na tem posiedzeniu ma się czytać w obliczu Zgromadzenia, naprzod list, przy którym

---

(*) Труды Вольнаго Экономическаго Общества, къ поощренію въ Россіи земледѣлія и домостроительства.

JEY CESARSKIEY MOŚCI nayuniżeniey podane zostały Plan i Ustawy Towarzystwa i otrzymaną została na tenże list Nayłaskawsza CESARZOWEY JEYMOŚCI odpowiedź; potem zaś Nayjaśnieyszego MONARCHY, teraz Panującego CESARZA JEGOMOSCI Nayłaskawszy Reskrypt, oświadczający Wysoką Jego uprzeymość ku Towarzystwu i zlewający na nie szczodroty.

W tymże czasie oddają się nagrody za pożyteczne wynalazki i wyroby, także za naylepsze rozwiązanie zadań Towarzystwa.

7) Po obraniu nowego Prezydenta, obierają się Prezydenci Oddziałow, składający Radę.

8) Ustawy Towarzystwa czytane bydź mają na pierwszem posiedzeniu Towarzystwa, po objęciu urzędowania przez każdego nowego Prezydenta.

9) Kiedyby w poźnieyszym czasie potrzebnem uznano było przydać do Ustaw niektóre jeszcze artykuły: tedy te artykuły równą moc mieć będą, jak gdyby do samych Ustaw wpisane były. Zaczem ma bydź osobna xięga, do którey mają bydź zapisywane postanowienia, dodatkowe do Ustaw; a tak, chociażby jaka ustawa w protokule nawet zapisaną była, nie może jednak bydź uznana za obowiązującą, aż póki nie zostanie do pomienioney xięgi wpisaną i podpisaną przez Prezydenta, Radę, Sekretarzów dożywotnich i obecnych na posiedzeniu Członków Towarzystwa.

10) Każdy Członek, kiedyby dostrzegł jakiego nieporządku albo niewykonywania Ustaw, obowiązany jest przełożyć o tem Prezydentowi.

11) Wczasie czytania ma się zachowywać zupełne milczenie, a tylko po skończeniu czytania, każdy Członek ma prawo czynić swe uwagi i zdanie swe oświadczać. Również zachowuje się milczenie, kiedy Prezydent albo który z Członków czyni jakie przełożenie, lub myśl swoję objaśnia.

12) Członek, przekładający swą uwagę, albo opiniją, obraca się do Prezydenta, i tak obrócony do niego, odpowiada na zarzuty przed nim czynione przez innego Członka. — Podług tych ostatnich dwóch artykułow zachowuje się porządek na posiedzeniach Rady i Oddziałow.

13) Ponieważ Towarzystwo to, za jedyny sobie przedmiot zakłada pożytek kraju, przeto bynaymniey powątpiwać nie należy, a żeby każdy z Członków nie pragnął przykładać się do wielkiego tego zamiaru, podług siły swey możności, ażeby tym sposobem godnie zasłużyć na imie prawdziwego i gorliwego miłośnika dobra Oyczyzny swojey.

Ustawy te, oparte na Ustawach Naywyżey potwierdzonych w roku 1765, a potem w 1770 i 1815 dopełnionych, z postanowienia Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa dnia 19 maja 1823, przez Komitet od niego wybrany, ułożone, i na posiedzeniu Towarzystwa, dnia 8 grudnia 1823 roku przeczytane, i we wszystkich dodatkowych i odmienionych artykułach, w szczególe i wogóle, przeyrzane, po głosowaniu na każdy artykuł, utwierdzone, i przez wszystkich Członków obecnych podpisane zostały.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Uniwersytety, Akademije, Towarzystwa i zakłady.

Towarzystwo fizyko-medyczne przy Cesarskim uniwersytecie w Moskwie, w dniach 14 stycznia i 4 lutego r. t. odprawiło zwyczayne posiedzenia, na których: I) Prezes złożył przysłane w podarku dla Towarzystwa, różne xięgi i dzieła. II) Rozdano członkom 1szą część 3go tomu Prac Towarzystwa, które sekretarzowi P. A. J. *Polowi*, za staranie około jey wydania oświadczyło podziękowanie. III) Towarzystwo oglądało człowieka, bez rąk od urodzenia, a z resztą bardzo dobrze utworzonego, który wszystkie roboty ręczne wykonywa nogami, jak np. pisze, goli się i t. d. Opisanie budowy pleo jego udzieli P. Doktor *Leichtfeld*. IV) Czytali: 1) O użytku węgla w różnych chorobach, przez Ddra *Bernharda*, pismo to postanowiono wydrukować z innemi pracami, przez Towarzystwo ogłoszonemi. 2) Czł. P. *Łowecki* czytał postrzeżenie nad zaszczepianiem ospy krowiey psom, przez co one zachowują się od zarazy. Miał on zdarzenie przekonać się o tem we wsi, gdzie grassowała zaraza, i psy, którym zaszczepiono ospę krowią, wolnemi od niey zostały. Tak pożyteczne i tak wielkiey wagi postrzeżenie Towarzystwo postanowiło wydrukować. 3) Tenże czł. czytał postrzeżenie nad użytecznością gąbki rzeczney (spongia fluviatilis) w różnych chorobach

zewnętrznych i wewnętrznych, które także będzie wydrukowane. 4) Rzeczywisty Czł. P. *Szulc*, kommunikował Towarzystwu z dzieła dla Towarzystwa przysłanego przez D. *Planta* w Filadelfii, pod tytułem: o żółtey gorączce i nowym sposobie jey leczenia, skuteczne na tę chorobę lekarstwo w jey początkach: zależy ono na użyciu dwóch funtow wody wapienney z połową uncyi węgla i nieco syrupu cytrynowego. 5) P. Doktorant *Jastrebcow* czytał rozprawę fizyologiczną o czułości nerwow. 6) Czł. rzecz. *Pol* czytał wiadomość o chorobach, leczonych w grudniu r. z. 1823, w szpitalu ekateryńskim. Z niey się wykazuje, że i w tym miesiącu szczególniey panowały choroby żółciowe. Udzielił także wiadomość o wszystkich w tym szpitalu leczonych chorych, w przeciągu zeszłego roku 1823go. D. 1 stycz. 1823 było wszystkich chorych 149, przybyło 926, wyszło ze szpitala zdrowych 778, umarło 128, zostało 1 stycz. 1824 chorych 169. Srzedni czas bawienia każdego chorego w szpitalu był 2 miesiące. Stosunek umarłych do chorych był jak 14 do 100. Wielkich operacyy zrobiono 54; z operowanych umarło 7; kamieni wyjęto 51, katarakt zdjęto 4, odjęcie większych członkow 3, wyrzynanie powiek (operat. trichiaseos) 3, wyrźnięcie narośli torebkowatych 2, radykalna operacya *hydrocele* 1. — Jednozgodnie wybrani na członkow: Jan *Kwardi*, dokt. med. i prof. w Neapolu. P. *Coindet* dokt. med. i prof. w Genewie. (*Sankt Peterb. Gaz. Akad.*)

Królewskie Towarzystwo Przyjaciół nauk w Warszawie, d. 7 maja r. t. odprawiło publiczne posiedzenie, które prezes, JW. *Staszic* radca stanu zagaił w brzmieniu następującem:

Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyjaciół Nauk, wierne głównemu swojey ustawy zamiarowi, trudniło się w tém półroczu szczególniey pracą około dziejów narodowych. W tym celu zacny nasz członek *Gołembiowski*, wygotował rozprawę o turniejach i gonitwach: zapuszcza się naprzód w szukanie i rozpoznawanie śladu podobnych gonitw u starożytnych narodów; daley opisuje od 1142 do 1578 roku turnieje i gonitwy u przodków naszych; kończy przepisem Andrzeja *Opalińskiego*, Marszałka W. Koronnego, zawierającym artykuły gonień do pierścienia, w czasie wesela Jana *Zamoyskiego* z Krystyną *Radziwiłłówną*. Szacowny rękopism, malujący dawnych Polaków obyczaje, w bibliotece puławskiey przez niego odkryty, był mu do tey rozprawy powodem i pomocą. Ta przez autora czytana będzie.

Szanowny nasz członek Adam *Prażmowski*, Biskup Płocki, Senator, przedsięwziął opisać historyą charakteru narodowego, czerpaną z kształtu rządu, administracyi, praw, i z pewnieyszych odznaczań się, właściwych każdey klassie. Takie zgłębianie historyi narodu oznacza naydokładniey charakterycznemi rysami narodowych dziejów różne epoki.

Opis stanu narodu pod panowaniem domu *Piastów* już jest ukończony i w Towarzystwie złożony. Jest to nayważnieysza historyi Pol

skiey epoka: bo w niey tylko znaydujemy wierny obraz naszych jeszcze nieskażonych przodków, jeszcze niezmienionych Polaków. Tam widzieć prawdziwy charakter narodowy; rzetelność, męztwo i gościnność; tam jeszcze cudzoziemczyzna naszego plemienia nie psuła, przeciw anarchii, przeciw skażeniom feudalnym, kray był niedostępnym. Tam w silney Monarchii zjednoczeni, wszyscy żyli przed prawem równi, wszyscy szczęśliwi, pod potężnem berłem Królów, których niezgromne ramie wewnątrz dzielnemi prawami gruntowało porządek, zewnątrz w rzekach wiekami niezmiennych ubijało również wiekami niezłomne granic słupy. Tam nie my od obcych, ale obcy od nas przeymowali wzory administracyi i praw xięgi. Ta ważna i świetną część historyi na ninieyszém posiedzeniu publiczności udzielona zostanie.

Towarzystwo winne jest dotąd cnotom i naukom Stanisława *Potockiego*, z tylu rozmaitych względów i w kraju i w naszém Zgromadzeniu zasłużonego, oddać należącą się cześć. To dopełniemy dzisiay.

W wydziale umiejętności Doktor *Mile* przeświadczywszy się, że w nowey jego wynalazku machinie pneumatyczney, rura żelazna dwa łokcie wysoka w wykonaniu wiele trudności robiła, powziął myśl, w mieyscu tey rury, użycia naczynia leykowatego i kuli z rurką trzydziestu cali. Podnosząc się to naczynie z merkuryuszem, kula wraz z rurką zanurza się w tym płynie, i powietrze z niey inną rurką wychodzi. Gdy naczynie leykowate opada, powietrze zpod dzwona przechodzi do kuli, z którey potém ze-

wnątrz wypchnięte zostaje. Deputacya z wydziału umiejętności przekonała się, że tą zmianą machina staje się łatwieysza do wykonania, tém samém tańsza, nadto prostsza w swoim składzie i do użycia wygodnieyszą będzie.

Kiedy Rząd tak ciągłe czyni usiłowania i łoży koszta na szukanie soli kopalney i na zakłady warzelne przy źródłach słonych, Towarzystwo zwróciło także swoje prace na ten przedmiot. Szczególniey w wydziale umiejętności członek nasz, professor chemii w uniwersytecie królewsko-warszawskim, *Kitajewski*, zatrudniał się mozolną i trudną pracą doświadczeń chemicznego rozbioru rozmaitych gatunków soli kamienney i soli warzelnych w Polsce.

Rozbior ten obeymuje 18 gatunków soli kopalnych, a 11 soli warzelnych. Z tego okazuje się, że sól z *Wieliczki* i *Szybikowa*, biała sól z *Bochnii* są nayczystsze i do użycia naylepsze; naymniey mają wilgoci, a żadney nie mają w sobie soli obcey. Że sole warzelne polskie mnieyszą mają w sobie ilość wilgoci i ilość soli obcych, niżeli warzonka Liwerpolska; że sto kwart wody słoney z dawnych źródeł pod *Ciechocinskiem*, wydaje soli funtów 9 łótów 26 i pół, a sto funtów teyże wody daje soli funtów 388. Ze źródła pod *Słońskiem* z dawnych otworów doświadczalnych (Dukel) sto kwart wody solney wydaje funtów 8 łótów $27\frac{3}{4}$; a sto funtów teyże wody daje soli funtów 351. Wszystkie sole warzelne polskie zawierają w sobie takie same sole obce, jak warzonka morska Liwerpolska. Takowe sole obce są: *sól glauberska*, *gyps*, *solan magnezyi*, *i solan wapna*. Chcąc więc ściśle oznaczyć

ilość solanu sody, czyli soli kuchenney, należy otrzymaną sól warzelną jeszcze oczyścić z rzeczonych obcych soli.

O tey pracy deputacya z wydziału umiejętności zdała sprawę z pochwałą i z uznaniem jey użyteczności. Opis tych doświadczeń z załączonemi tabellami będzie umieszczony w naszych rocznikach.

Utraciliśmy przez śmierć w bieżącym miesiącu z członków czynnych Michała *Kado*. Pracował on przez kilka lat w naszem zgromadzeniu użytecznie. Był professorem architektury w królewsko-warszawskim uniwersytecie.

Na tegorocznych wyborach członków, stosownie do przepisów ustawy, przeniesionemi zostali z klassy przybranych do rzędu członków czynnych: *Kado* professor w uniwersytecie K.W., doktor *Mile*, professor w tymże uniwersytecie, xiądz Aloizy *Osiński*, professor wymowy w gimnazyum krzemienieckiém. Wszyscy są zasłużeni w naszém zgromadzeniu, a z swoich prac naukowych znani publiczności.

Obrani do klassy przybranych: Jan Kanty *Krzyżanowski*, Członek Towarzystwa Elementarnego.

Kajetan *Garbiński*, professor jeometryi wykreślney w uniwersytecie K. W. Znane są uczonym jego rozprawy pod tytułem: o powierzchniach skośnych, o zasadach rachunku losów do prawdy podobnych (probabilité).

Tomasz Kantorbery *Tymowski*, znany z rozmaitych drukiem ogłoszonych pism rymotworczych: dziełmi jego są: Elegia na śmierć Józefa Xięcia *Poniatowskiego* Elegia na śmierć *Kościuszki* i jenerała *Mokranoskiego*; Dumanie żołnie-

rza polskiego w Hiszpanii; tłumaczenie wielu Od *Horacego*, i tłumaczenie *Mahometa* trajedyi *Woltera*.

Do klassy korrespondentów: Franciszek *Sapalski*, professor jeometryi wykreślney w szkole główney krakowskiey, wydał dzieło w dwóch tomach pod tytułem *Jeometryja wykreślna*.

Józef *Gołuchowski*, professor w uniwersytecie Wileńskim, wydał od uczonych szacowane dzieło o pożytkach nauk matematycznych; tudzież o filozofii w stosunku do pojedyńczych ludzi i narodów.

Józef Kawaler *de Hammer*, członek wielu instytutów uczonych, jeden z naybiegleyszych wieku naszego oryentalistów. Znane powszechnie dzieła jego *Mines de l'Orient*, o wymowie Persów, o rządzie mahometańskim, o wpływie mahometanismu na trzeci wiek Hedżiry, która rozprawa przez instytut francuzki uwieńczoną była.

Zacni mężowie! Wzywam was imieniem Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk, do zajęcia mieysc w naszém gronie; chcieycie dzielić z nami dla użytku kraju wasze uczone prace.

Ofiary do Biblioteki Towarzystwa uczynione w tem półroczu.

Notaryusz Królestwa Polskiego, Walenty Skorochód Majewski: La Scandinavie vengée par Graberg de Hemso.

Poseł powiatu opoczyńskiego, Felix Skorkowski: Pismo z roku 1237 znalezione w kopcu

granicznym wsi Woli w Województwie Sandomierskiem.

Kanonik i Proboszcz Sieniawski, X. Franciszek Siarczyński: opis statystyczny powiatu Radomskiego, który przed trzydziestu laty uczynił, będąc zachęcony do zrobienia dokładnego opisu Polski porządkiem słownika, wezwaniem Xięcia Michała Poniatowskiego Prymasa.

Konstanty Hr. Zamoyski: Zappes, Mineralogisches Hand Lexicon. Tomy 3.

Ignacy Hr. Mielżyński, rozprawę własną: Mémoire sur une larve, qui devore les Helix Nemoralis. Rozprawa ta zawiera opis własnego przez autora nowego odkrycia, jak w rozprawie wyraża, pewnego rodzaju liszki owadu, która pożera ślimaki ogrodowe.

Professor języków wschodnich i ich literatury w Uniwersytecie Cesarskim w Petersburgu, Józef Sękowski, dzieło własne: Supplément á l'Histoire générale des Huns, des Turks, et des Mogoles.

Inspektor szkoły wojewódzkiey w Płocku, Kajetan Jaxa Marcinkowski: Pismo swoje pod tytułem: Rzut oka na stan tegocześny oświecenia w Polsce.

Ofiary do Muzeum i Gabinetu rzeczy przyrodzonych.

Anna z Rogozińskich Bergonzoniowa: Popiersie z gipsu zmarłego swego męża Michała Borgonzoniego, byłego członka naszego zgromadzenia.

Radca województwa krakowskiego, deputowany Olkuski, Walenty Zwierkowski: popiel-

nicę, znalezioną w ziemi we wsi Drochlin w Obwodzie Olkuskim, napełnioną popiołem, kośćmi spalonemi i piaskiem. Przytém w drugiey popielnicy znaleziony był pieniążek srebrny z napisem: Adrianus Augustus.

Obywatel powiatu Orłowskiego, Kazimierz Sokołowski, monety srebrney Polskiey różnych czasów sztuk 36.

Antreprener Loteryy krajowych Debler: sztuk 14 medalów polskich modelowanych z wosku przez Holtzhausera medalistę w dawney mennicy polskiey za Króla Stanisława Augusta.

Zacni współrodacy! za te dary, do naszych naukowych zbiorów oddane, składam wam imieniem Towarzystwa uprzeyme podziękowanie.

Rozmaitości.

Pan Minister spraw duchownych i narodowego oświecenia, na przełożenie Kuratora uniwersytetu kazańskiego, o niedostatku pomocy do literatury oryentalney, zezwolił d. 31 pazdziernika 1823 r. na zapisanie dla pomienionego uniwersytetu xiąg i rękopisow, do literatury wschodniey należących, podług katalogu ułożonego przez professora *Erdmanna*, z użyciem na to summy 1412 rubli 50 kop. (*Żur. Dep. Osw.*)

Na odniesienie się Pana sprawującego obowiązki Naczelnika Głównego Sztabu Jego Cesarskiey Mości, zalecono dnia 31 października 1823 roku Kuratorowi wydziału edukacyynego kazańskiego, o dozwoleniu uczenia się w gimnazyum kazańskiem, językow oryentalnych

w szczególności, 12stu kantonistom tameczneg̨o oddziału sierot żołnierskich, na tychże zasadach, jak się już uczy w temże gimnazyum 12stu kantonistów, przeznaczonych na nauczycieli.

Prócz tego wysłano ze szkoły omskiey języków azyatyckich, 6ciu uczniów także do gimnazyum kazańskiego, dla dalszego doskonalenia się w naukach i językach wschodnich. (*Dzien. Dep. Ośw.*).

Na przełożenie Kurtora wydziału edukacyynego wileńskiego, Pan Minister spraw duchownych i narodowego oświecenia, przez zalecenie z dnia 12 grudnia zeszłego 1823 roku rozwiązał względem utrzymywania drukarń przy pijarskiey w Połocku szkole, którey oddane po jezuitach wszystkie rzeczy i porządki byłey u nich drukarni (*). W drukowaniu dzieł zalecono trzymać się Ustaw Cenzury i szczególnych w tey rzeczy urządzeń. Aże Połock nie w dalekiey jest odległości od Wilna, przeto cenzura xiąg, mających się w drukarni tey drukować, poruczono komitetowi Cenzury, przy uniwersytecie Wileńskim będącemu. (*Dzień. Depar. Ośw.*).

---

*) Przez Naywyżey potwierdzone postanowienia Komitetu Panów Ministrów, d. 13 grudnia 1821 i 7 stycznia 1822 roku, rozkazano, po wysłaniu z Rossyi Jezuitów, szkoły na ich mieyscu innym polecić zakonom; na skutek czego między innemi rozrządzeniami założyć szkołę wyższą w Połocku, w klasztorze jezuickim, i oddać ją Pijarom: przyczem pomoce naukowe i inna własność, w szkołach jezuickich pozostałą, na rzecz samychże szkół oddano. (*D. D. O.*)

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

Wiadomość o Literaturze Litewsko-Żmudzkiey, czyli zbiór rozmaitych dzieł Litewsko-Żmudzkich i Prusko-Litewskich (o których tylko do wiedzieć się można było) od naydawnieyszych czasów aż dotąd, już w druku, już też w rękopismie będących, z dołączeniem niektórych autorów, dających wiadomość naukową o tym języku, porządkiem chronologicznym zebrana przez K. *Niezabitowskiego Żmudzina.*

Adelung w dziele swoiem pod tytułem *Mitridates*, mówiąc o dawnym Pruskim języku, cytuje ważne postrzeżenie Thunmana na str. 217 z Alberyka „Trium fontium“ który powiada, że już koło r. 1228 Legat papieski w Prusiech *Guil. de Sabaudia* napisał Grammatykę w języku Staropruskim. Który to poseł, zaszczycony dostoynością kardynała umarł w r. 1251 w Lyonie.

Moksłas Krikszczioniszkas sename sziaures prusu leżuwie paraszitas. (Katechizm w starym północno-pruskim języku napisany, w Królewcu 1545 albo też (jak chcą niektórzy) r. 1551 i 1561.

Moswidiuszas iszdawe: Moksła krikszczioniszka etc. Mosvidiusz (jak mówi Quandt) wydał naukę Chrześcijańską r. 1547, chociaż niektórzy twierdzą, iż nieco przedtem Litwin nazwiskiem: *Rapagellonas*, wydał (podług świadectwa Ostermeyera) *Giesmes* (Spiewy Litewskie).

Willentas Bałtramiejus, iszdawe: „Ewangielias bey Epistołas. (Bartłomiey Wilentas, wydał Ewangelije i Epistoły, w dniach niedzielnych i uroczystych w kościele Chrzescijańskim czyta-

jące się, wiernie na język litewski przełożone r. 1579 przez *Lazara Sengstok*, powtórnie w r. 1612 przedrukowane.

Jonas Bretkunas, iszdawe postillas ant Ewangeliu Wilenta su antraszimu. Trumpas ir prastas iszguldimas Ewangeliu per wisa meta. (Jan Bretkunas wydał Postille na Ewangelije Willenta, pod tytułem: krótki i prosty wykład Ewangelii przez cały rok czytających się. Tom. 2. in 4to r. 1591. W temże czasie przełożył on Stary i Nowy Testament Pisma ś. na język litewski. T. 8. cztery in fol. a 4 in 8, któremu taki nadał tytuł: „Biblia tatai esti wissas s. Rasztas". Biblia, to jest całe Pismo ś. na język litewski przełożone przez Jana Bretkuna plebana Królewieckiego r. 1590), lecz ten drogi pomnik języka litewskiego, nie został wydrukowany. Znayduje się on w rękopismie w bibliotece Królewieckiey: Z pomiędzy licznych prac jego mamy tylko: *Psaltero Dawido*. Wokiszkay bey Lietuwiszkay. (Psałterz Dawida po niemiecku i Litewsku napisany wydany zaś przez Rhesę, w Królewcu 1625 r.). W tymże prawie czasie *A. Jamund* pracował nad przełożeniem Nowego Test., ale śmierć dokonać mu nie dozwoliła.

Postillo katolicko, tay est iszguldimas Ewangeliu kiek wienos nedelos yr szwętes. (Postilla katolicka to jest: wykład Ewangelii w dni niedzielne i świąteczne wciągu całego roku czytających się, przez X. *Mikołaja Daukszę* kanonika Miednickiego, z polskiego (X. Wuyki) przełożona. W Wilnie w Drukarni Akademickiey u ś. Jana 1599 r. in folio. (Dzieło nader rzadkie i pożyteczne).

Punkty kazań od adwentu aż do postu w języku litewskim napisane, z wytłómaczeniem na polski, przez X. Konstantego Szyrwida theologa, Soc. Jesu. w Wilnie w drukar. Akademickiey Soc. Jesu r. 1629.

Daniel. Kleinii, Grammatica Lituanica. Königsberg 1653 in 8vo. (Grammatyka Litewska, Daniela Kleina). tegoż *Compendium Lituanico-Germanicum*, oder kurze und deutliche anfuehrung zur lithauischen Sprache eb. das. 1654. in 8vo. (Kompendium Litewsko Niemieckie czyli krótki i wyraźny sposób nauczenia się języka litewskiego.)

Kniga nobažnistes krikszczioniszkos ant garbos Diewuy etc. antra karta yszspausta. Kiedaynise. (Xięga nabożeństwa na cześć Bogu w Tróycy ś. jedynemu, a na użytek kościołowi W. X. Litew. wydana, a dopioro powtórnie wydrukowana w Kieydanach u Jerzego Rheta. W teyże xiążce pod jedną oprawą, znayduje się *Summa albo* krótki wykład Ewangelii ś. całego roku. Na końcu zaś modlitwy chrześcijańskie wszelkiemu wiekowi i użyciu. Wszystkie te trzy xiążki drukowane w Kieydanach, u Jerzego Rheta r. 1653 (in 4to.)

Theoph. Schulzen Compendium Grammaticae Lituanicae. Königsberg 1654 in 8.

Biblia w języku Zmudzko-litewskim; przekład *Samuela Bogusława Chylińskiego.* w Londynie 1660 in 8. nader rzadka xiążka (jeden exemplarz tego dzieła bez tytułu posiada biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego).

Dictionarium, trium lingvarum auctore *Constantino Szyrwid* Soc. Jesu. wielokrotnie prze-

drukowany, ja miałem pod ręką z roku 1677 czwartey edycyi; i drugi exemplarz z r. 1713.

Trumpas moksło krikszczioniszko surinkimas nuog Roberta Bellarmino etc. (Krótki zbiór nauki chrześcijańskiey przez Roberta Bellarmina kardynała napisany.) Vilnae Typis Academ. Soc. Jesu anno 1677.

Hartknoch Christoph. Dissertatio de lingua veterum prussorum. (Rosprawa o języku dawnych prusaków, umieszczona pod N. V. w zbiorze rozpraw tegoż autora przy kronice pruskiey *Duisburga* w Jenie r. 1679 wydanych, in 4to).

Naujas testamentas, Wieszpaties musu Jezaus Kristaus etc. (Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, po raz pierwszy w języku litewskim z rozkazu króla pruskiego przełożony. w Królewcu r. 1701. wydany przez *Sande*.

Schuster, także w tymże prawie czasie wydał Nowy Testament.

Universitas linguarum Lituaniae etc. Powszechność języków w W. X. Litew. zawierająca teyże prowincyi dyalekta, prawidłami grammatycznemi opisane, dla użytku młodzieży litewskiey przeznaczona. 1737 in 12.

Der kleine Katechismus etc. deutsch, lateinisch, polnisch, und lithauisch. Koenigsberg. 1720. (Katechizm niemiecko-polsko-łacińsko-litewski, poraz czwarty z polecenia i przywileju Króla Jegomości wydany.)

Pamokslas krikszczioniszkas, trumpay iszgulditas etc. (Krótki wykład nauki Chrześcijańskiey, za pozwoleniem zwierzchności, przez pewnego X'ędza S. J. wydany. w Wilnie roku od narodzenia Chr. Pana 1725.)

E. W. Haack Vocabularium Lithuanico-germanicum. Hale 1730. in 8. mit angehängter kurzer grammatik etc. (Słównik Litewsko-niemiecki, z dołączoną krótką grammatyką litewską.)

Pedelis miros saldziausi medi križiaus J. P. sawimp turis etc. (Snopek mirry naysłodsze drzewo krzyża, w sobie mający, napisany r. 1750 drukowany w Wilnie) dedykacya A. D. Tyszkiewiczowi biskupowi Zmudzkiemu.

Joh. Jak. Quandt Biblia tai esti : wisas szwentas Rasztas Seno ir Naujo Testamento etc. (Biblia, to jest: całe Pismo ś. Starego i Nowego Testamentu podług układu D. Marcina Lutra, z krótkiem objaśnieniem niektórych proroctw i trudnieyszych wyrazów, znaydujących się w innych wydaniach, za staraniem kilku uczonych w Litwie napisana, i powtórnie r. 1755. przez Joh. Jak Quandta, wydana w Królewcu. Pierwszy raz była wydana w r. 1535. Dopiero zaś po raz trzeci w r. 1816. w Krolewcu staraniem *L. J. Rhesa* prof. Theol. i kaznodziei przedrukowaną została. W mieyscach różniących się od oryginału sprostowana, i poprawna. Z tymże napisem, jaki był w uprzednich wersyach. *Tenże Quandt* postarał się o wydanie (wprzódy jeszcze) Biblii Nowego Testamentu, z Psałterzem, po Litewsku, obok z wersyą niemiecką, r. 1727. pod tytułem: Naujas Testamentas etc. (1),

Paul. Fridr. Ruhig's anfangsgruende der Lit-

---

(1) Obszernieyszą wiadomość o bibliach litewskich znaleźć można w uczoney i prawie jedyney w tey rzeczy rozprawie *prof. Rhesa.* „Geschichte der Lithauischen bibli. u. s. w. von Rhesa. Koenigsberg 1816. (Historya Biblii Litewskich.)

hauischen Grammatik 1747 in 8vo. mit einigen Lithauischen Liedern, Koenigsberg. (Początki Litewskiey Grammatyki, z niektóremi litewskiemi pieśniami.)

Phil. Ruhig's, Lithauisches Deutsches Lexicon, Koenigsberg 1747 in 8vo. (Litewsko-niemiecki słównik.)

Kniga Juzapa S. apey wisokias Broctwas, be pradzios, iszspausta apey metus 1740 etc. (Xiążka Józefa S. o rozmaitych Bractwach, bez początku). Drukowaną bydź może około r. 1749. aprobowana przez biskupa żmudz. Horaina.

Małdas Tamosziaus a Kempis etc. (Modlitwy Tomasza a Kempis, kanonika regularnego zakonu ś. Augustyna o Naśladowaniu Chrystuta, *Xięga 4ta* przełożona na język Litewski, przez X. J. K. Soc. Jesu, ażeby wierni wyznawcy Chrystusa, i w tym języku, kosztowali słodyczy i pociechy duchowney, tam się zawierającey, na większą cześć i chwałę Pana Boga, i na zbawienie duszy swojey. w Wilnie w drukarni J. K. M. akademickiey Soc. Jesu. Roku od narodzenia Chrystusa Pana 1772, gdzie się też znaydują na końcu, *modlitwy* wyjęte z xiąg ś. Augustyna odmawiające się przed spowiedzią, lub w każdym czasie kiedy się czyni żal za grzechy.

Knigiale apraszanti broctwa pamoksła krikszczioniszka po wardu families s. tay ira: Jezusa; Maryos yr Jozupas etc. (Xiążeczka opisująca bractwo nauki Chrześcijańskiey pod imieniem Familii ś. to jest: Jezusa, Maryi. i Józefa ś. etc. Z rozkazu i polecenia Łopacińskiego biskupa Żmudz. Z języka polskiego na litewski przełożona. w Wilnie 1773.

Kancyonołas tai est: knigos Psolmu ir giesmiu dwasiszku etc. (Kancyonał, to jest: xiążka psalmów i pieśni zbawiennych na cześć i chwałę Bogu w Tróycy ś jedynemu, a na użytek kościołowi W. X. Lit. wydany, a dopiero powtórnie z przydatkiem niektórych pieśni i modlitw przedrukowany, w Królewcu u G. L. Hartunga r. 1781.

Małdas krikszczioniszkas wisokiey reykmeney prigulenczios etc. (Modlitwy Chrześcijańskie każdemu stanowi nayprzyzwoitsze, na cześć i chwałę Bogu w Tróycy ś. jedynemu i na pożytek kościołowi, trzecikroć z dodatkiem niektórych modłów, wydane. w Królewcu u G. L. Hartemga 1281).

Summa arba trumpas yszguldimas Ewangeliu Szwentu etc. (Summa albo krótki wykład Ewangelii, czytających się w ciągu całego roku, a na cześć jednemu Bogu za pozwoleniem zwierzchności, na użytek zbawienny wiernym wyznawcom Chrystusa w W. X. Lit. będącym, napisana. w Królewcu u tegoż G. L. Hartunga r. 1781.

Spasabas giedoima nabażnay Miszias szwiętas. etc. (Sposob nabożnego spiewania Mszy ś. z wyznaniem rzetelney Wszechmocności Boga, z dodatkiem niektórych pieśni, roku po narodzeniu Chrystusa Pana 1790. w Wilnie w drukarni J. K. M. Akademickiey.

Broma atwerta ing wiecznasti etc. (Brama otwarta do wieczności przez rospamiętywanie rzeczy ostatecznych, oraz sposób dysponowania umierających na śmierć, i ratowania dusz w czyscu cierpiących, niemniey, o artykułach wiary ś. z krótkiemi naukami, i historyykami z poważnych autorów wyjętemi, przez *X. Michała*

Olszewskiego teologa absoluta, kanonika regular. B. B. M. M. de paeniten. Z dodatkiem medytacyi na cały tydzień, nowo przedrukowana r. od nar. Chr. Pana 1824 w Wilnie w drukar. XX. Bazyl. dawnieysze zaś wydanie r. 1799.

Chr. Gott. Milke Litavisch-deutsches und Deutsch-Littauisches Vörterb. Königsberg 1800. (Litewsko-Niemiecki i Niemiecko-Litewski Słównik, który acz polega na zasadach wydanego niegdyś przez *Rutriga*, jednak wielu dodatkami powiększony i uzupełniony został, przez *Chr. Gotliba Mielke* kantora Pilkal. w Królewcu 1800 r.) 3 Cz. in 8vo.

Karunka żiwata J. Chr. Pona etc. (Koronka żywota J. Chr., z polskiego na litewski język przełożona, i w r. 1801 do druku podana. w Wilnie w drukarn. XX. Bazylianów.)

PISMA PERYODYCZNE.

Dzieje Dobroczynności N. III. zawiera: Stan Kijowsko-Zwinogrodzkiego seminarium, z wszyty prałata Joachima *Grabowskiego* wyjęty (dokończenie). Homilija XXVI. ś. Augustyna, z łaciń. przełożył X. J. S. *Krzyszkowski* T. D. Mowa przy otwarciu opieki nad ubogimi stanu duchownego, miana przez Filareta arcybis. moskiew. z ross. przeł. X. Teofil *Kondratowicz*. O metropolii Lwowskiey i jey arcybiskupach, przez C. B. Friese, z fran. przełożył Leon *Rogalski* (ciąg dalszy). Uwagi nad artykułem: o hierarchii kościoła ruskiego z rzymskim zjednoczonego (ciąg dalszy). Uwagi X. M. H nad recenzyą dzieła pod tytułem: X. Pleban. Jałmużna, legenda p. Ant. Edw. *Odyńca*. Psalm LXXVII. naśladowany p. Ignacego *Szydłowskiego*. Chrześcijanin umierający z Lamartina, p. A. E. *Odyńca*. Dwie gwiazdki,

p. Leona *Rogalskiego*. Cmentarz wieyski powieść z dzieł P. Bouilly. Dyaryusz podróży hiszpańskiey z Wilna do Walencyi, p. X. Juwen. *Charkiewicza* (ciąg 3ci). Spominka postępu xięgarstwa w Anglii, p. A. B. Prospekt na pismo peryod. ross. Dziennik IMPERATOR. Towarzystwa Człekolubnego.

W pismach peryodycznych rossyyskich r. 1824 rzeczy mogące obchodzić szczególniey historyą i literaturę polską są następne:

Siewiernyj archiw t. j. archiwum północne dziennik historyi, statystyki i podróży, pod redakcyą Tadeusza Bułharyna. Tom IX. N. 1—6. zawiera: o Marynie Mniszchownie żonie Dymitra fałszywym zwanego; przez T. Bułharyna, z wizerunkiem Maryny. Przywileje Xiążąt Litewskich Witolda i Swidrygajła. O Polanach i o Kijowie. Mitologija Litewska, p. A. B. Hlebowicza. Rozbiór historyi państwa Rossyyskiego, M. Karamzina przez Joachima Lelewela.

Sorewnowatel proswieszczenija i błahotworenija. N. IV. Wiadomość o ucieczce Stanisława Leszczyńskiego króla polskiego z Gdańska do Kwidzyna (Marienwerder) w r. 1759 przez niegoż samego pisana; przekład z dzieła: *Collection de relations de voyages*.

Otieczestwiennyja zapiski t. j. pamiętniki oyczyste. Luty, zawiera: Pamiętnik oficera artyleryi w r. 1812, bitwa pod Ostrownem. Listy Piotra hrabiego Rumiańcowa Zadunayskiego do Mikołaja Hrabiego Sałtykowa w r. 1793 i 1794 pisane, tyczące się owoczesnych interessów Polski.

Nowe pisma peryodyczne.

Lilija tygodnik mód, nowe pismo peryodyczne, od 1go czerwca r. t. będzie wychodziło, raz na tydzień, we środę po południu, w Warszawie, każdy numer z czwiartki in 8vo, na pięknym holenderskim papierze, z dodaniem kolorowaney ryciny; czasami przydane będą wzorki do haftowa-

nia i nóty muzyczne. Samo pismo *poświęcone* będzie wyłącznie modom, w polskim i francuzkim języku, z przydaniem innych powabnych materyy, tak w wiązaney, jak niewiązaney mowie. Prospekt podpisał: S. *Oleszczyński*, prof. kaligr. w lic. warsz.

PRENUMERATA

w Warszawie ogłoszono prenumeratę na edycyą drugą dzieła Wacława Alexandra Maciejowskiego oboyga praw Doktora, Professora w Liceum i Uniwer. Król. Warsz., obeymującego w sobie *Historyą Prawa Rzymskiego*. Jest to raczey dzieło zupełnie nowe, niż edycya wtóra: niemasz albowiem w nim ani jednego rozdziału, któregobym zupełnie na nowo autor nie wypracował, poprawił i znacznie nie rozszerzył. W całem tém dziele starano się dokładnie odpowiedzieć na te pytania: w jakim była stanie administracya kraju u Rzymian, począwszy od założenia tego państwa aż do śmierci Justyniana? w jakim stanie prawodastwo? w jakim nauka prawa? w końcu dodano uwagi, dla czego prawo rzymskie na prawodastwa wszystkich prawie europeyskich narodów wpływ miało? jak go uczono, począwszy od Justyniana aż do naszych czasów, i z jakim pożytkiem? Wspomniano o przyczynach, dla których powaga jego upadła od czasów Tomazyusza, a bardziey jeszcze od czasów rewolucyi Francuzkiey, i o usiłowaniach rządów Europeyskich, a szczególniey Francuzkiego, a żeby ta nauka dawną swą świetność odzyskać mogła. Cena exemplarza na dobrym papierze jest zł. pol. siedm. Prenumerata przyymuje się w xięgarni uniwersytetu wileńskiego.
